

MUSIMY UMIEĆ
pokonywać bariery
technologiczne

PRAWO PRACY
w stanie
epidemii

RADCA PRAWNY
i social
media

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 194/2021
MARZEC/KWIECIEŃ
ISSN 1230-1426

E-DORECZENIA

I ELEKTRONIZACJA POSTĘPOWAŃ



PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są **dostępne bezpłatnie** online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.

Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płaćna.

- **Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł**
- **Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł**

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

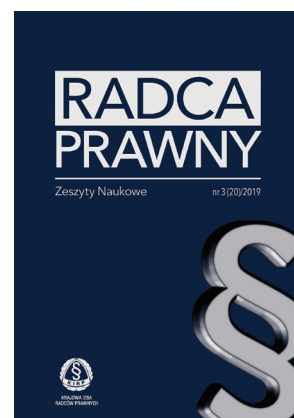
Krajowa Izba Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4
00-478 Warszawa,

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl






RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa
tel. 22 821 99 71
22 821 99 72
22 626 82 49
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w internecie:

<https://radcaprawny.kirp.pl/>
[www.kirp.pl/publikacje/
dwumiesiecznik-radca-prawny/](http://www.kirp.pl/publikacje/dwumiesiecznik-radca-prawny/)
 [www.facebook.com/
magazyhradcaprawny/](https://www.facebook.com/magazyhradcaprawny/)

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Tomasz Osieński
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński
Weronika Filiks
Anna Koziura
Justyna Wojdyło

REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Bogdan Bugdalski
Wiesława Moczydłowska
Wojciech Tumidalski

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

AdobeStock

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadestanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy!



Fot. Edyta Rakowska

Mija rok od czasu, kiedy słowo „pandemia” zaczęło być w Polsce odmieniane przez wszystkie przypadki, a koronawirus zmienił nasze życie, także zawodowe. Jesteśmy bogatsi o nowe, niełatwe doświadczenia, a w ciągu najbliższych miesięcy prawdopodobnie nadal będziemy zmagać się z ograniczeniami.

Dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość wymaga również zmiany przepisów. W tym numerze „Radcy” zajmujemy się nowymi regulacjami dotyczącymi e-doręczeń i elektronizacji postępowań. Ustawa z 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych wprowadza prymat e-doręczeń nad tradycyjnymi i zrewolucjonizuje funkcjonowanie sądów, organów publicznych, kancelarii prawnych, a także pracę każdego z nas. Warto już przygotować się do tych zmian.

Temat e-doręczeń elektryzuje środowisko profesjonalnych pełnomocników nie tylko z powodu wyżej wymienionej ustawy. W procedowanym w Sejmie projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego (druk nr 899) znalazły się zapisy dotyczące dokonywania doręczeń cyfrowych odwzorowań pism procesowych, zawiadomień, wezwań i orzeczeń, które sąd miałby wysyłać pełnomocnikowi na adres służbowej poczty elektronicznej. Doręczenie miałoby być uznane za dostarczone w następnym dniu roboczym. Samorząd radców prawnych zabiega o zmianę niekorzystnych przepisów. Jak podkreśliło w swoim stanowisku Prezydium KRRP, „rozwiązanie to jest trudne do przyjęcia, bowiem wprowadza automatyzm doręczeń, powodując, że skutecznemu doręczeniu korespondencji z sądu nie będzie stała na przeszkodzie choroba pełnomocnika, podleganie kwarantannie lub izolacji czy też urlop”. Opinie o projekcie wskazujące m.in., że przygotowane rozwiązania są niezgodne z Konstytucją RP, opracował i przedstawił projektodawcom Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP. Wierzymy, że dzięki merytorycznym dyskusjom w gronie interesariuszy projektu, w których władze naszego samorządu biorą aktywny udział, zmiany w tym kształcie nie wejdą w życie.

W tym numerze zajmujemy się także prawem pracy w stanie epidemii, nowelizacją Kodeksu drogowego i prawem do... naprawy sprzętu AGD.

Koleżanki i Kolegów, którzy znajdą czas na urlop, zapraszamy na wyprawę do pięknej Etiopii.

A wszystkim Państwu z okazji Świąt Wielkanocnych życzę w tych trudnych czasach przede wszystkim dużo zdrowia, odpoczynku i jak najszybszego powrotu do normalności.

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



Fot. Adobe Stock

03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Przedstawiciele KRRP spotkali się z Prezydentem RP Andrzejem Dudą
Red., www.kirp.pl
- 06 IX edycja Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich
Red., www.kirp.pl
- 07 Uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych sprawdzają swoją wiedzę w konkursie online
Red., www.kirp.pl
- 07 Ruszyła druga edycja konkursu „Ambasador Mediacji”
Tomasz Parkasiewicz

AKTUALNOŚCI OIRP

- 08 Fundacja „Znam Prawo” wesprze szkołę w zakresie edukacji prawnej EU
- 08 Radca prawny jest jak lekarz
Anna Stawicka
- 08 Wsparcie dla najstarszych radców prawnych
Biuro Prasowe OIRP w Rzeszowie
- 09 OIRP we Wrocławiu powołała fundację wspierającą radców prawnych, aplikantów i ich bliskich
Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu
- 09 X Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych
Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu

- 09 Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn dla zdrowego ciała i ducha
Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu

- 10 Lekcje prawa *pro publico bono*
Biuro Prasowe OIRP w Rzeszowie

- 10 Fundacja Edukacji Społecznej oraz Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta łączą siły z warszawską izbą
Red., www.oirpwarszawa.pl

WYWIAD KIRP

- 11 Musimy umieć pokonywać bariery technologiczne
Rozmowa z Ewą Gryc-Zerych, radcą prawnym, Wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji.
Bogdan Bugdalski

TEMAT NUMERU

- 14 Doręczenia elektroniczne i elektroniczna postępowania
Przemysław Kosiński
- 18 Wykluczyć cyfrowe wykluczenie
Rozmowa z dr. hab. Dariuszem Szostkiem, radcą prawnym, profesorem Uniwersytetu Opolskiego, ekspertem z zakresu prawa nowych technologii oraz dokumentów elektronicznych.
Krzysztof Mering
- 21 Krajowa Rada przeciw niekorzystnym zmianom w k.p.c.
Piotr Olszewski
- 23 To propozycja wysoce niedoskonała
Rozmowa z Włodzimierzem Chróścikiem, Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych, na temat projektowanych zmian w Kodeksie postępowania cywilnego.
Red.

PRAKTYKA

- 24** Prawo pracy w stanie epidemii – wybrane zagadnienia
Piotr Kapusta
- 28** Będzie bezpieczniej na drogach
Bogdan Bugdalski
- 30** Prawo do naprawy – fakt czy iluzja?
Anna Koziura
- 32** Znajomość prawniczego języka obcego w praktyce świadczenia usług prawnych – szanse i korzyści
Agnieszka Poteralska, Katarzyna Dec
- 34** Ulgi podatkowe w zeznaniu za 2020 rok
Wiesława Moczydłowska



Fot. Adobe Stock

GOŚĆ NUMERU

- 36** Receptą na sukces prawnika jest specjalizacja
Rozmowa z dr. hab. Adamem Bartosiewiczem, radcą prawnym, doradcą podatkowym, uznanym za jednego z najbardziej wpływowych prawników w Polsce.
Wiesława Moczydłowska

ORZECZNICTWO

- 38** Uchwała abstrakcyjna NSA i ważne wyroki
Wiesława Moczydłowska
- 40** Postępowanie karne a postępowanie dyscyplinarne wobec radcy prawnego
Leszek Korczak

NOWE TECHNOLOGIE

- 42** Radca prawny i social media
Tomasz Palak

Z ZAGRANICY

- 44** Konferencja „Brexit – jego wpływ oraz wyzwania dla prawników”
Red., www.kirp.pl
- 44** Webinarium AEA-EAL o mediacji i konwencji singapurskiej
Aleksandra Siewicka-Marszałek



Fot. Adobe Stock

- 44** Joanna Wiśta-Płonka przewodniczącą Komitetu CCBE ds. prawników europejskich
Red., www.kirp.pl

FORUM OPINII

- 45** Co jednemu swawola, to drugiemu niewola
Jarosław Betdowski
- 46** Trochę szybciej niż pieszy?
Ewa Urbanowicz
- 47** Pitu, pitu, czyli umiar i takt (Ze wspomnień rzecznika prasowego)
Tomasz Działyński

PITAWAL

- 48** Dwa tysiące za jeden dzień
Wojciech Tumidalski

HISTORIA

- 50** O wielkanocnych grzechach naszych pradziadków
Agnieszka Lisak



Fot. Adobe Stock

ŻYCIE Z PASJĄ

- 52** Podróż do krainy uśmiechu
Rozmowa z Agnieszką Garnyś, radcą prawnym, mediatorem gospodarczym, podróżniczką zafascynowaną Etiopią.
Krzysztof Mering

FELIETON

- 54** Ikigai w sosie beszamelowym
Maciej Bobrowicz

WIZYTA W PAŁACU PREZYDENCKIM

Przedstawiciele KRRP spotkali się z Prezydentem RP Andrzejem Dudą

Sprawozdanie z działalności samorządu radcowskiego w 2020 r., wyzwania pandemii dla działania systemu wymiaru sprawiedliwości i zbliżający się jubileusz 40-lecia istnienia samorządu były przedmiotem rozmów delegacji KRRP z Prezydentem RP Andrzejem Dudą i przedstawicielami Kancelarii Prezydenta – sekretarzem stanu Andrzejem Derą oraz szefem kancelarii Grażyną Ignaczak-Bandych. Na spotkaniu 18 marca w Pałacu Prezydenckim Krajową Radę reprezentowali Prezes Włodzimierz Chróścik, Wiceprezes Aleksandra Gibuła oraz kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji prof. Rafał Stankiewicz.

Spotkanie związane było przede wszystkim ze złożeniem corocznej informacji o funkcjonowaniu samorządu radcowskiego. Przedstawiciele KRRP zwrócili uwagę na najważniejsze zagadnienia prezentowane w sprawozdaniu, m.in. wybory organów KIRP XI kadencji przeprowadzone podczas pierwszego w historii Krajowego Zjazdu Radców Prawnych w formule online, które pozwoliły na zachowanie ciągłości kadencyjności organów, oraz aktywność samorządu w okresie pandemii COVID-19. Ponadto dyskutowano o wyzwaniach pandemii dla funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości, m.in. dynamicznych zmianach przepisów prawa oraz zagadnieniu cyfryzacji.

Ważnym wątkiem dyskusji były również planowane na 2022 r. obchody jubileuszu 40-lecia istnienia samorządu radców prawnych i współpracy KIRP oraz Kancelarii Prezydenta w tym zakresie, zwłaszcza w kontekście nadania odznaczeń zasłużonym radcom prawnym.



Fot. Grzegorz Jakubowski/KRRP

– Spotkanie oceniam jako ważne i konstruktywne. Dobrze, że zagadnienia istotne dla funkcjonowania samorządu radcowskiego zyskały uwagę pana prezydenta i mogliśmy porozmawiać osobiście. Z satysfakcją odnotowuję, że udało nam się przedstawić kluczowe wątki corocznego sprawozdania, konstruktywnie omówić wyzwania, jakie stawia pandemia przed szeroko rozumianym środowiskiem prawniczym, i otworzyć współpracę z Kancelarią Prezydenta w kontekście jubileuszu samorządu – ocenił Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP. ■

Red., www.kirp.pl

SZTUKA NEGOCJACJI

IX edycja Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich

Skuteczny prawnik musi dysponować wieloma umiejętnościami interpersonalnymi, wśród których z pewnością kluczowe są kompetencje negocjacyjne. Jak radzą sobie z nimi aplikanci radcowscy, którzy już niedługo staną w konfrontacji z zawodową rzeczywistością? O tym przekonamy się podczas IX edycji Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich.

Turniej Negocjacyjny dla Aplikantów Radcowskich to projekt przygotowany przez Krajową Radę Radców Prawnych, doskonalący umiejętności negocjacyjne w zawodzie. W dotychczasowych edycjach wzięło udział już ponad tysiąc aplikantów radcowskich. Tegoroczna edycja z powodu sytuacji epidemicznej odbędzie się w całości w formie online. Pierwszy etap turnieju, rozegrany 20 marca, miał formę quizu negocjacyjnego online. Data drugiego etapu, czyli finału, zostanie ogłoszona na stronie turnieju do 30 marca.

Szczegółowe informacje dotyczące turnieju oraz regulamin dostępne są na stronie <http://turniej.kirp.pl>. ■

Red., www.kirp.pl



VI EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU „AKADEMIA WIEDZY O PRAWIE”

Uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych sprawdzą swoją wiedzę w konkursie online

Już szósty rok z rzędu uczniowie klas V–VIII szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą mogli sprawdzić swoją wiedzę prawniczą i zmierzyć się z innymi w ogólnopolskim konkursie „Akademia Wiedzy o Prawie”, organizowanym przez Krajową Izbę Radców Prawnych. Tegoroczna edycja odbędzie się w całości online.

Celem konkursu jest działanie na rzecz poszerzenia i pogłębienia wiedzy o prawie wśród nastoletnich Polaków, kształtowanie postaw szacunku do prawa wśród dzieci i młodzieży oraz propagowanie związków prawa polskiego z prawem międzynarodowym.

– Zależy nam, aby świadomość prawna dzieci i młodzieży rosta, a także aby polska młodzież miała solidne podstawy prawne. Bardzo ważne jest, aby od najmłodszych lat kształtować postawę szacunku do prawa. Do tego przyczynia się nasza akademia. Prawo obecne jest wszędzie. Im wcześniej zaczniemy je rozumieć, tym lepiej dla nas – mówi Włodzimierz Chróścik, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Tegoroczna edycja akademii realizowana będzie w całości w formie online i składać się będzie z trzech etapów oraz ceremonii wręczenia nagród. Etap pierwszy – szkolny – odbędzie się 29 marca i zostanie zrealizowany w formie quizu za pomocą specjalnej aplikacji. Podczas etapu drugiego, okręgowego, który został zaplanowany w dniach 12–13 kwietnia, uczestnicy będą musieli rozwiązać casusy oraz odpowiedzieć na pytania zamknięte do przedstawionych zagadnień. Finał konkursu, czyli etap trzeci – centralny – zostanie rozegrany 26 kwietnia i będzie składał się z wypowiedzi ustnej przed centralną komisją konkursu. Termin ceremonii wręczenia nagród laureatom zostanie ogłoszony w ciągu siedmiu dni od daty zakończenia etapu finałowego.

Aktualne informacje dotyczące organizacji, terminów i wyników poszczególnych etapów konkursu przekazywane będą za pośrednictwem strony www.kirp.pl/edukacja-prawna/.

Do drugiego etapu z każdego regionu zakwalifikowanych zostanie po 20 uczestników z obu kategorii szkół. Wybrani zostaną ci, którzy uzyskali największą liczbę punktów i rozwiąali test w najszybszym czasie. Drugi etap, podobnie



jak pozostałe, odbywa się w formie online i polega na rozwiązaniu jednego casusu poprzez udzielenie odpowiedzi na 20 zamkniętych pytań wielokrotnego wyboru. W trakcie tego etapu konkursu dzieci będą musiały przez cały czas jego trwania być połączone z okręgową komisją akademii za pomocą aplikacji Zoom z użyciem wizji i fonii. Do trzeciego etapu z każdego regionu przechodzi jeden uczestnik z każdej kategorii. Etap trzeci ma formę wypowiedzi ustnej. Uczestnicy odpowiadają na trzy pytania wylosowane z puli 50 pytań. Komisje centralne akademii oceniają nie tylko treść merytoryczną wypowiedzi, lecz także jej wykonanie i prezentację, czyli całościowość. Spośród uczestników po troje uczniów ze szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych z trzema najlepszymi wynikami uzyska tytuł laureata, pozostałe osoby zostaną finalistami konkursu. Zarówno dla laureatów, jak i finalistów przewidziane są zaświadczenia i nagrody. Laureaci pierwszego miejsca otrzymają 1,5 tys. zł (szkoła podstawowa) i 2 tys. zł (szkoła ponadpodstawowa), nagroda za zajęcie drugiego miejsca to 1 tys. zł (szkoła podstawowa) i 1,5 tys. zł (szkoła ponadpodstawowa), a za trzecie miejsce 700 zł (szkoła podstawowa) i 1 tys. zł (szkoła ponadpodstawowa). Pozostali finaliści otrzymają nagrody rzeczowe.

Patronat nad wydarzeniem objęła „Rzeczpospolita”. Szczegóły oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie www.kirp.pl/edukacja-prawna/. ■

Red., www.kirp.pl

KRRP PROMUJE MEDIACJĘ

Ruszyła druga edycja konkursu „Ambasador Mediacji”

Krajowa Rada Radców Prawnych wraz z ośrodkami mediacji zrzeszonymi w Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych już po raz drugi zainaugurowała konkurs „Ambasador Mediacji”, którego celem jest promowanie instytucji mediacji jako pozasądowej, efektywnej metody rozwiązywania sporów.

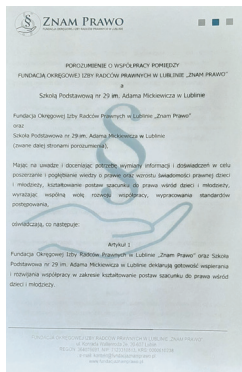
Do udziału w konkursie mogą być nominowane osoby fizyczne lub inne podmioty, które w ubiegłym roku wyróżniły się wykorzystaniem instytucji mediacji lub jej promowaniem, w szczególności poprzez prowadzenie działalności na rzecz popularyzacji wiedzy związanej z mediacją.

Kandydatów do tytułu „Ambasador Mediacji” mogą zgłaszać do 15 kwietnia ośrodki mediacji przy okręgowych izbach radców prawnych zrzeszone w Ogólnopolskiej Sieci

Ośrodków Mediacji Radców Prawnych. Kapituła konkursu dokona wyboru laureata do 30 maja. Patronat nad wydarzeniem objął serwis GazetaPrawna.pl.

W pierwszej edycji do konkursu zgłoszono kandydatów spośród sędziów sądów okręgowych, sędziów sądów rejonowych oraz radców prawnych. W wyniku oceny kandydatów i głosowania tytuł „Ambasador Mediacji” za rok 2019 przypadł radcy prawnemu Marii Młotkowskiej, dyrektorowi Biura Prawnego Miasta Stołecznej Warszawy. Laureatka konkursu jest inicjatorką wykorzystania instytucji mediacji w codziennym funkcjonowaniu Urzędu Miasta Stołecznej Warszawy we wdrożonym przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego projekcie „Warszawa – miasto przyjazne mediacji”. ■

r. pr. Tomasz Parkasiewicz



OIRP W LUBLINIE

Fundacja „Znam Prawo” wesprze szkołę w zakresie edukacji prawnej

Fundacja Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie „Znam Prawo” 26 lutego zawarła porozumienie o współpracy ze Szkołą Podstawową nr 29 im. Adama Mickiewicza w Lublinie.

Porozumienie zatwierdza współpracę pomiędzy radcami prawnymi działającymi przy fundacji a szkołą. Jego celem jest wspieranie szkoły w zakresie edukacji prawnej uczniów, a także zwiększanie świadomości prawnej dzieci i młodzieży szkolnej. W ramach zawartego porozumienia radcowie prawni prowadzić będą wykłady oraz zajęcia warsztatowe dla uczniów, a w razie zgłaszanych potrzeb również wspierać kadrę nauczycielską w rozwiązywaniu problemów prawnych. ■

EU

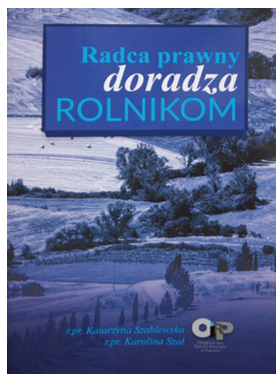
OIRP W POZNANIU

Radca prawny jest jak lekarz

„Radca prawny jak lekarz – potrzebny od urodzenia przez całe życie” to hasło programu Komisji ds. Mediów i Promocji Zawodu OIRP w Poznaniu. Celem komisji jest zaprezentowanie zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego. W życiu codziennym brak wsparcia fachowego pełnomocnika powoduje negatywne skutki prawne. To jak leczenie się na własną rękę bez pomocy lekarza.

Komisja ds. Mediów i Promocji Zawodu w OIRP w Poznaniu chce dotrzeć z informacją do wszystkich grup społecznych. Jej członkowie podkreślają, że w wielu aspektach życia wsparcie ze strony fachowego pełnomocnika jest bezwzględnie konieczne. W tym celu podejmowane są m.in. działania edukacyjne wśród uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Celem lekcji w szkołach jest nauka prawa oraz przybliżenie sylwetki radcy prawnego jako przewodnika w gąszczu zawitych przepisów.

W 2020 r. Katarzyna Hensler-Kuczyńska, Katarzyna Szablewska, Anna Stawicka, Agnieszka Syryńska i Karolina Szał przy wsparciu ówczesnego Dziekana Rady Zbigniew Tura rozpoczęły wydawanie cyklu broszur skierowanych do różnych grup zawodowych. Broszury „Radca prawny doradza przedsiębiorcom” i „Radca prawny doradza rolnikom” poruszają



Fot. Ewa Papia

bieżące zagadnienia dotyczące aktualnych problemów, z jakimi spotykają się ci odbiorcy.

Obecnie członkinie Komisji ds. Mediów i Promocji Zawodu wraz z przewodniczącym komisji Tomaszem Działyńskim rozpoczęły pracę nad kolejną broszurą. Publikacja będzie adresowana do młodzieży. Prezentowane treści mogą zainteresować jednak każdego czytelnika. W broszurze „Stop przemocy – radca prawny doradza młodzieży” autorki podejmują niezwykle aktualne tematy: przemocy w szkole, internecie i rodzinie. Celem publikacji będzie wskazanie młodym ludziom, jak skutecznie bronić się przed hejtem i przemocą. ■

Anna Stawicka

OIRP W RZESZOWIE

Wsparcie dla najstarszych radców prawnych

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie zorganizowała akcję mającą na celu wsparcie radców prawnych seniorów, którzy w obecnej sytuacji wymagają szczególnej troski i opieki.

Dzięki wspólnej inicjatywie Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie oraz Komisji Spraw Socjalnych, Sportu i Integracji, a także pomocy radców prawnych i aplikantów radcowskich udało się stworzyć zespół ludzi dobrych serc, którzy zadbałi o najstarszych radców prawnych. Okolicznościowe paczki zawierające lokalne artykuły żywnościowe, w tym przepyszne miody, na terenie Podkarpacia udało się dostarczyć 92 radcom prawnym, którzy ukończyli 75. rok życia. Ta inicjatywa miała ogromne znaczenie i sprawiła



Fot. OIRP w Rzeszowie

odwiedzonym seniorom dużą radość. W obliczu pandemii koronawirusa takie bliskie kontakty z młodszymi kolegami są bardzo ważne dla osób pozbawionych w dość znaczny sposób aktywności społecznej. Nie tylko symboliczne podarunki, lecz także wspólne, nawet krótkie rozmowy służą integracji i nawiązywaniu więzi pomiędzy seniorami i młodszym pokoleniem prawników. Wzajemna życzliwość i pomoc seniorom jest teraz gestem szczególnym i w wielu sytuacjach niezbędnym. ■

Biuro Prasowe OIRP w Rzeszowie

OIRP WE WROCŁAWIU

OIRP we Wrocławiu powołała fundację wspierającą radców prawnych, aplikantów i ich bliskich

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu 19 stycznia powołała do życia fundację pod nazwą „Rad-cowie Razem”.

Jej celem jest działalność pomocowa na rzecz rodzin i innych osób bliskich członków samorządu radców prawnych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, zdrowotnej lub społecznej, a którym samorząd, ze względu na regulacje zawarte w ustawie o radcach prawnych, ma utrudnione możliwości pomocy. Fundacja będzie też koordynować oraz wspierać finansowo i organizacyjnie inicjatywy pomocowe organizowane przez członków samorządu radcowskiego w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej.

Na fundusz założycielski fundacji złożyli się z prywatnych wpłat członkowie samorządu, w tym wszyscy członkowie Rady OIRP we Wrocławiu. Praca w fundacji osób pełniących jakieś funkcje w samorządzie odbywać się będzie bez dodatkowego wynagrodzenia. Pierwszą prezes fundacji została mec. Beata Janikowska. ■

Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu

OIRP WE WROCŁAWIU

X Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych

W dniach 24 i 25 maja 2021 r., po ubiegłorocznej przerwie spowodowanej wybuchem epidemii COVID-19, Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu (przy udziale Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego) zorganizuje 10. Ogólnopolską Konferencję Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych.

Zuwagi na utrzymujące się ciągle obostrzenia epidemiczne tym razem szkolenie odbędzie się w trybie zdalnym w godzinach popołudniowo-wieczornych. W jego trakcie odbędzie się debata na temat odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego za czyny popełnione w życiu prywatnym i publicznym, a także spotkanie przewodniczącego WSD z przewodniczącymi poszczególnych okręgowych sądów dyscyplinarnych oraz GRD z rzecznikami okręgowymi (poniedziałek 24 maja). W dniu następnym (wtorek 25 maja) zajęcia poświęcone zostaną odpowiedniemu stosowaniu przepisów procedury karnej w postępowaniach dyscyplinarnych. Organizatorzy mają nadzieję, że pomimo utrudnień wywołanych przez epidemię COVID-19 szkolenie przyczyni się do integracji środowiska oraz do dalszego podnoszenia merytorycznego poziomu działalności dyscyplinarnej samorządu. ■

Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu

OIRP WE WROCŁAWIU

Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn dla zdrowego ciała i ducha

Czasy pandemii nie oznaczają, że trzeba zrezygnować z obchodzenia Międzynarodowego Dnia Kobiet i Dnia Mężczyzn. Komisja ds. Kultury, Integracji i Sportu OIRP we Wrocławiu, której przewodniczy mec. Sylwia Filińska, w tym roku postanowiła zorganizować wydarzenia online. Spotkały się one z niezwykle dużym zainteresowaniem zarówno pań, jak i panów.

10 marca w ramach Dnia Mężczyzny panowie mogli zadbać o siebie pod względem duchowym i cielesnym, biorąc udział w inspirujących warsztatach pod hasłem „Jak wyglądałyby twoje... wagary” prowadzonych przez coachów biznesowych – Jerzego Cieślińskiego i Christiana Parasiewicza. Panowie mogli się również dowiedzieć, jak przygotować zdrowe i pyszne koktajle. Warsztaty prowadził Maciej Żyjątyś z firmy Zielone Koktajle.

Dla pań w dniach 12–13 marca również przewidziano mnóstwo ciekawych wydarzeń dla ciała i ducha. W ramach Międzynarodowego Dnia Kobiet można było wziąć udział w warsztatach z jogi, postuchać o terapiach twarzy jako sposobie na relaks, zdrowie i urodę, a także dowiedzieć się, jak zachować równowagę w życiu prywatnym i zawodowym pod hasłem „Jak mniej wariować w życiu i pracy – bo to, że wariujemy, jest pewne”. Podobnie jak



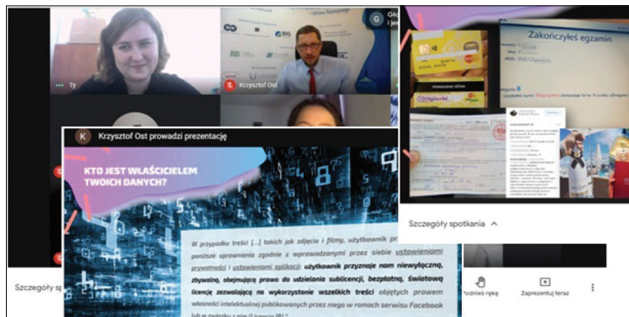
panowie panie miały możliwość nabrać porannej energii przy zdrowym koktajlu, na który przepis zdradził Maciej Żyjątyś, i gotować na żywo z szefem Lorkiem znanym z programu Masterchef. Gościem specjalnym była Iwona Guzowska, która podzieliła się radami, jak uzyskać „mistrzowską odporność psychiczną”. ■

Biuro Prasowe OIRP we Wrocławiu

OIRP W RZESZOWIE

Lekcje prawa pro publico bono

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie zawarła porozumienie z V Liceum Ogólnokształcącym w Mielcu o objęciu specjalnym patronatem klas licealnych o profilu humanistycznym.



Fot. OIRP w Rzeszowie

Podjęta współpraca służy wszechstronnej edukacji prawnej oraz umożliwiała zdobycie wiedzy o prawie, zawadzie radcy prawnego, a także rozwija wśród młodzieży zainteresowania dotyczące prawa i zachęca do kontynuowania nauki na wyższym poziomie kształcenia.

W związku z zamknięciem szkół z powodu pandemii zajęcia odbywają się w interaktywnej formule online. Lekcje

prawa prowadzone są przez radców prawnych we współpracy z innymi praktykami prawa, m.in. sędziami. Tematyka zajęć jest dostosowana do poziomu edukacji, co jest świetnym uzupełnieniem programu nauczania. W ramach współpracy przybliżane są uczniom postawa aktywnego obywatela, mającego nawyk szukania rozwiązania swojego problemu prawnego, jak również podstawowe instytucje z zakresu prawa karnego, procedury karnej, prawa cywilnego oraz procedury cywilnej. Organizowane e-lekcje poszerzają wiedzę i budują świadomość prawną młodzieży.

Zorganizowana 11 lutego pierwsza w tym cyklu lekcja prawa była poświęcona bezpieczeństwu w cyberprzestrzeni. Uczniowie mogli dowiedzieć się, z jakimi problemami mogą się spotkać, jeśli chodzi o bezpieczeństwo urządzeń podłączonych do internetu i naszych danych w sieci. Otrzymał również informację o sposobach zabezpieczenia przed tymi ryzykami. Lekcję poprowadził radca prawny Krzysztof Ostafiński, będący jednocześnie dyrektorem programu edukacyjnego Nowoczesne Zarządzanie Biznesem, który powstał z inicjatywy Związku Banków Polskich i Biura Informacji Kredytowej, przy wsparciu i zaangażowaniu Krajowej Izby Rozliczeniowej. Z kolei 4 marca odbyła się druga lekcja, która tym razem dotyczyła zagadnień prawa karnego i postępowania karnego. Lekcję prowadzili radca prawny Anna Więctaw i asesor Sądu Rejonowego w Jarosławiu Damian Bar. Uczniowie mogli zobaczyć, jak wygląda sala sądowa, w której na co dzień odbywają się rozprawy w sprawach karnych. ■

Biuro Prasowe OIRP w Rzeszowie

OIRP W WARSZAWIE

Fundacja Edukacji Społecznej oraz Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta łączą siły z warszawską izbą

Warszawska izba rozpoczęła 3 marca współpracę z dwiema nowymi organizacjami pozarządowymi w ramach Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono. Dziekan Rady OIRP w Warszawie dr hab. Monika Całkiewicz podpisała porozumienia z Towarzystwem Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Warszawa-Praga oraz Fundacją Edukacji Społecznej.

W pierwszym spotkaniu oprócz Dziekana Rady Moniki Całkiewicz udział wzięli dr Filip Czernicki, koordynator Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono, oraz Elżbieta Szadura-Urbańska reprezentująca Towarzystwo św. Brata Alberta. W ramach zawartego porozumienia stołeczni radcowie prawni, którzy działają w ramach ośrodka, będą mogli udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej osobom, które z różnych przyczyn nie mogły pozwolić sobie na opłacenie takiego wsparcia i zgłosiły się do Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Warszawa-Praga.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Warszawa-Praga jest katolicką organizacją dobroczynną działającą od 1981 r. Pomaga bezdomnym mężczyznom, kobietom, samotnym matkom, ofiarom przemocy, dzieciom z ubogich rodzin, osobom starszym.

Tego samego dnia Dziekan Rady Monika Całkiewicz sygnowała jeszcze jeden ważny dokument – porozumienie Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono z Fundacją Edukacji Społecznej. Podobnie jak w przypadku pozostałych



Fot. OIRP w Warszawie

podmiotów współpracujących z OIRP w Warszawie fundacja będzie mogła kierować do ośrodka swoich podopiecznych, którzy potrzebują porady prawnej lub reprezentacji przed sądem, ale nie są w stanie zapewnić sobie pomocy prawnika.

Fundacja Edukacji Społecznej od 18 lat działa na rzecz pogłębiania w społeczeństwie wiedzy na temat problemów społecznych oraz zdrowia publicznego. Prowadzi działania edukacyjne w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom od substancji psychoaktywnych oraz uzależnieniom behawioralnym. Zajmuje się również kompleksową profilaktyką HIV i AIDS oraz pozostałych chorób przenoszonych drogą płciową (STI), oferując bezpłatne i anonimowe testowanie w kierunku STI nieprzerwanie od 2004 r. ■

Red., www.oirpwarzawa.pl

MUSIMY UMIEĆ POKONYWAĆ BARIERY TECHNOLOGICZNE

Rozmowa z **EWĄ GRYC-ZERYCH**, radcą prawnym,
Wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji.

■ **Jako Wiceprezes KRRP koordynuje pani strategiczne prace samorządu mające na celu wzmocnienie pozycji radców prawnych w zakresie rozwoju alternatywnych metod rozwiązywania sporów, poszerzenie kompetencji zawodowych radców prawnych w zakresie nowych technologii oraz związane z edukacją prawną. Dlaczego akurat te? Czy sama je pani sobie wybrała?**

Nie. Każdemu z nas zostały one zaproponowane, a następnie z nami przedyskutowane. Jeśli o mnie chodzi, propozycja, która padła ze strony Prezesa, była trafiona niemal w 100%, ponieważ Komisja ds. Rozwoju Zawodowego zawiera w sobie wszelkie kwestie związane z rozwojem nowych technologii, a to leży w sferze moich zainteresowań, podobnie jak zakres zadań nowo powołanej Komisji ADR. Ustaleń wymagał tylko wybór między edukacją prawną a nieodpłatną pomocą prawną. Wybrałam edukację, bo mam w tym temacie duże doświadczenie z działalności w okręgowej izbie, nauki prawa w szkołach, a także pracy z własnymi dziećmi.

■ **Zacznijmy więc od edukacji prawnej, bo po roku przerwy właśnie rusza kolejna edycja konkursu „Akademia Wiedzy o Prawie”.**

I po raz pierwszy zostanie ona przeprowadzona w całości w sieci, ponieważ z uwagi na pandemię koronawirusa nie ma możliwości, żeby uczestnicy zdawali egzaminy w wynajętych salach albo w pomieszczeniach izb okręgowych. W związku z tym całkowicie przemodelowaliśmy formułę konkursu i wszystkie trzy etapy odbędą się online. I etap przeprowadzony będzie jak dotychczas w formie testu, II etap, również pisemny, będzie polegał na rozwiązaniu casusu przy włączonej kamerze, natomiast w trakcie III etapu komisja będzie się łączyć ze zdającym online, a egzamin będzie miał formę odpowiedzi ustnej.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się we wszystkich izbach jednocześnie i będzie transmitowane online.

■ **Czy znane są już daty poszczególnych etapów?**

Tak. Zapisy do konkursu wystartowały 2 marca i trwały do 24 marca. Pierwszy etap zaplanowaliśmy na 29 marca, w dniach 12 i 13 kwietnia odbędą się finały okręgowe,



Fot. Sławomir Smoleń

EWĄ GRYC-ZERYCH

Radca prawny, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji, członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, w której w latach 2016–2020 pełniła funkcję sędziego okręgowego sądu dyscyplinarnego. Jest także rzecznikiem patentowym. W latach 2013–2017 pełniła funkcję wicedziekana Dolnośląskiego Okręgu Rzeczników Patentowych. Jest arbitrem w Sądzie Arbitrażowym Online (AOC). Prowadzi wykłady i szkolenia z prawa autorskiego i prawa własności intelektualnej, a także zajęcia z aplikantami radcowskimi.

a 24 kwietnia etap III na szczeblu centralnym. Gala finałowa ma się odbyć bezpośrednio przed maturami, ponieważ konkurs jest teraz skierowany do uczniów szkół średnich i ostatnich klas szkół podstawowych.

■ **Zatem harmonogram jest bardzo napięty.**

Inaczej nie udałoby się zorganizować konkursu. Mamy nowe władze, w każdej izbie zostali też wyznaczeni nowi koordynatorzy, z którymi mogłam się spotkać dopiero pod koniec lutego. Ułożenie planu pracy oraz przemodelowanie formuły konkursu spoczęło w dużej mierze na moich barkach. Było to tym trudniejsze, że z uwagi na COVID-19 konkurs w ubiegłym roku się nie odbył i kwestie dotyczące rozwiązań informatycznych trzeba było ustalać od nowa.

■ **W 2020 r. miała się też pojawić gra edukacyjna.**

Z tego samego względu nie doszło do jej wprowadzenia. Teraz chcemy ją dodatkowo rozbudować, rozwinąć i jeszcze w tym roku przekazać izbom do pracy ze szkołami. Nowością będzie natomiast turniej arbitrażowy dla młodzieży szkolnej. Jest już pewne, że odbędzie się jesienią. Chcemy, żeby uczniowie szkół średnich, którzy myślą o zawodzie prawniczym, wiedzieli, że arbitraż jest istotny. Turniej odbędzie w sieci, tak jak konkurs „Akademia Wiedzy o Prawie”. Zamierzamy go streamingować, żeby szkoły mogły dopingować swoich przedstawicieli.

■ **Jak w warunkach pandemii samorząd zamierza prowadzić działalność edukacyjną w szkołach?**

Podczas spotkań z koordynatorami właśnie ustalamy formułę tych zajęć. Chodzi o to, żeby lekcje prawa miały możliwość zaistnienia online i jednocześnie, żeby uczniowie, którzy cały czas siedzą przy komputerach nad lekcjami, ją zaakceptowali. Dlatego uważamy, że to nauczyciele WOS-u czy historii powinni decydować o tym, kiedy te zajęcia będą prowadzone, żeby zaplanowali jedną lub dwie takie lekcje w formule online, ale zamiennie. Wydaje się, że na ten moment nic lepszego nie jesteśmy w stanie zaoferować.

Pracujemy też nad innymi formami edukacji prawnej. Wzorem izby warszawskiej chcemy nagrywać filmiki z udziałem radców prawnych, którzy w sposób przystępny będą przedstawiali dane zagadnienie prawne. Będą one opiniowane przez pedagogów i będą cennym narzędziem dla nauczyciela. Będziemy się starali nie tylko omawiać tematy wynikające z programu WOS-u, lecz przede wszystkim odpowiadać na pytania nurtujące młodzież, bo uczniowie wolą rozmawiać o tym, co ich dotyczy. Będziemy się również starali docierać z lekcjami online do szkół w małych miejscowościach, które dotychczas ze względu na odległość nie były przez radców chętnie odwiedzane.

■ **Zatem konieczne jest wzmocnienie kompetencji radców prawnych w zakresie wykorzystania technik informatycznych. Jak można to osiągnąć?**

Pomoc radcom prawnym w odnalezieniu się w nowoczesnych realiach jest najważniejszym zadaniem Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP. Zdajemy sobie jednak sprawę, że inspiracje do zmian i nowe pomysły płyną głównie od młodego pokolenia. Obecnie aplikację radcowską kończą roczniki, które są bardzo dobrze zaznajomione

z nowymi technologiami i oczekują funkcjonowania samorządu właśnie w takich realiach. Takiej wymianie doświadczeń mają służyć między innymi organizowane przez nas Forum Młodych Radców Prawnych i Forum Aplikantów Radcowskich. To trudne wyzwanie dla samorządu, ponieważ jeśli młodzi ludzie mają jeszcze zdolność adaptacyjną do zmian technologicznych, to starsze pokolenia już niekoniecznie. Naszą rolą jest więc zebrać od młodego pokolenia to, co najlepsze, i przekuć w wartość dodaną dla całego samorządu, a jednocześnie nie zapomnieć o starszych stażem radcach prawnych.

■ **Mimo pandemii oba fora mają się odbyć w tym roku. Czy znane są już daty?**

Jeszcze nie. Obecnie jesteśmy na etapie przygotowania terminów tych spotkań, tak żeby nie kolidowały z innymi wydarzeniami. Zarówno Forum Młodych Radców Prawnych, jak i Forum Aplikantów służą wymianie poglądów, poznaniu oczekiwań środowiska i nowym pomysłem. My jesteśmy tylko po to, żeby je realizować – zdiagnozować, zapewnić odpowiednie środki do uzyskania efektu albo zaoferować odpowiednie narzędzia.

Chcemy umożliwić taką wymianę pomysłów, wymianę spostrzeżeń młodego pokolenia, bo to jest najliczniejsza grupa w samorządzie. To są ludzie, którzy kształtują się prawniczo w podobnych realiach, mają podobne oczekiwania i niesamowity pęd do zmian.

■ **Czy komisja jest przygotowana na to, że te fora może trzeba będzie zrobić online?**

To, jaka będzie formuła tych spotkań, nie jest jeszcze przesądzone, bo nie wiadomo, jaka będzie sytuacja pandemiczna na jesieni, ale szykujemy się, że forum odbędzie się online.

■ **Jakie wsparcie będzie skierowane do starszego pokolenia?**

Taką pomoc organizują już okręgowe izby, bo są najbliższe seniorów, np. w mojej wrocławskiej izbie zostało zorganizowane pogotowie informatyczne dla seniorów, które działa w ten sposób, że wybrane osoby po zgłoszeniu jakiegoś problemu przez seniora szkołą go w zakresie wskazanych potrzeb.

Na szczeblu krajowym będziemy też przygotowywać broszury, przewodniki, ale nieskomplikowane, pozwalające rozwiązać problem. Myślimy o kanale YouTube z filmami instruktażowymi do obsługi programów komputerowych, o różnym stopniu zaawansowania. Będzie to projekt międzypokoleniowy, bo młodzi radcowie na pewno mają ten poziom wiedzy, który musimy dopiero osiągnąć w starszym pokoleniu. Mamy zaawansowane programy prawnicze, zaawansowane programy do zarządzania kancelarią i trzeba umieć z nich korzystać. Jeśli jeszcze niedawno byliśmy w 100-proc. prawnikami, to dzisiaj jesteśmy nimi w 50%, a w 50% menedżerami. Coraz częściej musimy rozwiązywać nie problemy prawnicze, lecz organizacyjne, techniczne,

personalne, zarządcze. W komisji widzimy te problemy i chcemy wyposażyć radców prawnych w te wszystkie umiejętności, których współczesny świat od nas wymaga. W osiągnięciu tego celu bardzo ważną będzie wola samych radców prawnych, wiara w to, że są w stanie pokonać te bariery technologiczne, bo w przeciwnym razie niczego nie zrobimy.

■ **Jednym z najważniejszych zadań samorządu radcowskiego jest wzmocnienie udziału radców prawnych w ADR. Jak pani ocenia obecnie ten udział?**

Jako wciąż niski, dlatego to duże wyzwanie dla Komisji Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów. Zamierzamy promować ADR poprzez różne akcje informacyjne kierowane do uczestników sporów. Przede wszystkim chcemy jednak tak ukierunkować radców prawnych, żeby dla swoich klientów wybierali alternatywne metody o krok przed procesem sądowym, a nie czekali, aż zostaną one włączone po wszczęciu sporu sądowego. Bo jeśli zaczynamy szukać rozwiązania alternatywnego za sprawą sądu, po opłaceniu czynności sądowych, to trafiamy w to miejsce, w którym moglibyśmy być przed wszczęciem sporu sądowego.

To jest nasze zadanie na szczeblu centralnym, tym bardziej że w Polsce nie ma praktyki właściwego mediowania przed rozpoczęciem procesu sądowego. Musimy budzić świadomość i zagrzewać do działania ośrodki mediacji, które są w izbach, oraz promować ADR wśród przedsiębiorców, wskazując na wysokie kwalifikacje radców prawnych jako mediatorów. W drugiej połowie roku chcemy zorganizować ogólnopolską konferencję poświęconą ADR, wskazywać zalety i korzyści, jakie płyną z zastosowania tych narzędzi, ale tak naprawdę to wszystko zależy od uczestników tego procesu, czy sami sobie uświadomią te korzyści i czy przekonają do tego swoich klientów.

■ **To niejedyne zadanie komisji.**

To prawda – chcemy powołać sąd polubowny przy KRRP. Dotychczas Krajowa Rada nie zajmowała się sprawami arbitrażu i negocjacji w sformalizowanej postaci, bo nie mieściły się one w zakresie kompetencji Centrum Mediacji. Dlatego obecnie prowadzimy na szczeblu krajowym rozmowy z różnymi instytucjami i podmiotami mające na celu powołanie tego sądu. Nie wiemy jeszcze, czy będzie to sąd stacjonarny, czy online, ale podejmujemy intensywne działania, mające na celu ustalenie, czy to przedsięwzięcie ma szanse realizacji jeszcze w tym roku.

Pewne jest jednak to, że jeśli ten pomysł zostanie zrealizowany, to będzie to kolejne wielkie osiągnięcie dla naszego zawodu. Musimy tylko pamiętać, że sąd polubowny działa, gdy jest zapis na niego. A więc to nasze koleżanki i koledzy będą musieli się utożsamiać z sądem przy KRRP, bo tylko wtedy, gdy będą do niego trafiały sprawy, będziemy mieli szansę na zbudowanie solidnej, rzetelnej instytucji, która stanie się naszą wizytówką. Istnienie sądu arbitrażowego to również duże pole do stworzenia ciekawych rozwiązań



Jeśli jeszcze niedawno byliśmy w 100-proc. prawnikami, to dzisiaj jesteśmy nimi w 50%, a w 50% menedżerami. Coraz częściej musimy rozwiązywać nie problemy prawnicze, lecz organizacyjne, techniczne, personalne, zarządcze. Widzimy te problemy i chcemy wyposażyć radców prawnych w te wszystkie umiejętności, których współczesny świat od nas wymaga.

i wypromowania radców prawnych w społeczeństwie także jako mediatorów i arbitrów.

■ **Zakres prac, które przed panią, wymaga czasu i autentycznego zaangażowania – zawiesi pani działalność kancelarii?**

Nie, ale wciąż doskonałą swoje umiejętności menedżerskie. Staram się godzić zadania w samorządzie i zawodowe. Faktem jest jednak, że wydłużył mi się dzień pracy i to znacząco. Wierzę jednak, że jakoś uda się te zadania pogodzić. Pierwszy rok kadencji jest zawsze najtrudniejszy, bo trzeba zaproponować pewne rozwiązania, trzeba zebrać ludzi, stworzyć jakiś schemat postępowania. Potem powinno być znacznie łatwiej, zwłaszcza przy tych wydarzeniach, które mają charakter stały. Wtedy będzie więcej czasu na pracę bieżącą, która też jest tutaj wymagająca.

■ **Obecnie praca online pewne rzeczy znakomicie ułatwia.**

Zdecydowanie tak. Ta komunikacja ma swoje wady, ale gdy chodzi o dyspozycyjność osobistą, to ewidentnie jest to zaleta przy prowadzeniu własnej działalności i domu. Mam dwoje dzieci i szczęśliwie w końcu przeszliśmy z etapu uczenia się do weryfikacji, czyli wdrożyliśmy system samokształcenia. To daje mi trochę więcej czasu na pracę i działalność samorządową. Obecnie w dwóch izbach prowadzę dla aplikantów zajęcia z prawa własności przemysłowej. Prawdopodobnie obejmę też prowadzenie zajęć z własności intelektualnej w nowo powstających sekcjach praktyków prawa we wrocławskiej OIRP, bo to jest dziedzina prawa, która mnie bardzo interesuje.

Lubię się dzielić wiedzą i wiele osób twierdzi, że potrafię to robić. Kilka lat nauki z dziećmi i opracowywania narzędzi pozwalających do nich trafić przelożyło się na to, że aplikanci i radcowie prawni uczestniczący w moich szkoleniach od lat chwalą sobie głównie praktyczne podejście. Kiedy człowiek otrzymuje pozytywną informację zwrotną o swojej pracy, to zawsze działa to na niego bardzo mobilizująco na przyszłość. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski



Fot. AdobeStock

DORĘCZENIA ELEKTRONICZNE I ELEKTRONIZACJA POSTĘPOWAŃ

1 lipca 2021 r. wchodzi w życie ustawa z 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych¹ (dalej: ustawa), która wprowadza nową jakość we wszystkich postępowaniach sądowych i administracyjnych. Wszystko to za sprawą ustanowienia w polskim porządku prawnym publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego i publicznej usługi hybrydowej.



PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI

radca prawny, autor publikacji z zakresu prawa cywilnego i postępowania cywilnego

Fot. Jacek Kutumba

Zgodnie z art. 4 ustawy podmiot publiczny doręcza korespondencję wymagającą uzyskania potwierdzenia jej nadania lub odbioru z wykorzystaniem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego (PURDE) na adres do doręczeń elektronicznych (ADE) wpisany do bazy adresów elektronicznych

(BAE), a w przypadku braku ADE podmiotu niepublicznego w BAE doręczenie korespondencji następuje na ADE, z którego podmiot niepubliczny nadał korespondencję. Natomiast wyłącznie w dwóch przypadkach, tj. w przypadku braku możliwości doręczenia korespondencji na ADE albo gdy podmiot publiczny ma wiedzę, że osoba fizyczna posiadająca ADE została pozbawiona wolności, ustawa mówi o wykorzystaniu publicznej usługi hybrydowej (PUH), której istotą jest współlistnienie elektronicznej i fizycznej formy przesyłki listowej². Ustawa wprowadza zatem prymat doręczeń elektronicznych nad doręczeniami tradycyjnymi, co znajduje również swoje odzwierciedlenie w przepisach zmieniających w tym zakresie m.in. procedurę administracyjną, cywilną i karną.

¹ Dz.U. z 2020 r. poz. 2320.

² Art. 5 ustawy.

ADRES DO DORĘCZEŃ ELEKTRONICZNYCH

Zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy adresem do doręczeń elektronicznych (ADE) jest adres elektroniczny, o którym mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną³, podmiotu korzystającego z publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego (PURDE) lub PUH albo z kwalifikowanej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego (URDE), umożliwiający jednoznacznie identyfikację nadawcy lub adresata danych przesyłanych w ramach tych usług. Z kolei zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy podmiot publiczny doręcza korespondencję wymagającą uzyskania potwierdzenia jej nadania lub odbioru z wykorzystaniem PURDE na ADE wpisany do BAE.



Adresy do doręczeń elektronicznych są niezbędne do korzystania z e-doręczeń, w tym do kwalifikowanej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego (URDE).

Ponadto podmiot publiczny jest obowiązany do posiadania ADE wpisanego do BAE, powiązanego z PURDE³, do czego zobowiązani zostają również: radcowie prawni wykonujący zawód wraz z innymi przedstawicielami wolnych zawodów prawniczych (począwszy od 1 października 2021 r.)⁴, jak również przedsiębiorcy wpisani do KRS lub CEIDG⁵. Utworzenie ADE następuje na podstawie wniosku składanego z wykorzystaniem usługi online udostępnionej przez ministra ds. gospodarki lub ministra ds. informatyzacji⁶, lub też automatycznie w przypadkach wniosków o wpis do KRS lub do CEIDG⁷.

Minister ds. informatyzacji został zobowiązany do prowadzenia bazy adresów elektronicznych, będącej rejestrem publicznym, w której gromadzone są ADE, oraz do zapewnienia utrzymania i rozwoju tej bazy⁸. Do bazy wpisuje się jeden adres do doręczeń elektronicznych dla jednego podmiotu, z wyjątkiem osób fizycznych będących przedsiębiorcami oraz radców prawnych i innych przedstawicieli zawodów prawniczych, w których przypadku wpisuje się jeden ADE na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej, wykonywania zawodu albo wykonywania czynności

służbowych oraz drugi ADE niezwiązany z ww. aktywnościami, czyli de facto na użytek własny⁹. Wpis do BAE stanowi czynność materialno-techniczną i wywołuje skutki prawne od dnia jej dokonania, korzystając tym samym z domniemania prawdziwości zawartych w nim danych¹⁰.

USŁUGA REJESTROWANEGO DORĘCZENIA ELEKTRONICZNEGO

Adresy do doręczeń elektronicznych są niezbędne do korzystania z e-doręczeń, w tym do kwalifikowanej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego (URDE), która:

- a) jest świadczona przez co najmniej jednego kwalifikowanego dostawcę usług zaufania;
- b) z dużą dozą pewności zapewnia identyfikację nadawcy;
- c) zapewnia identyfikację adresata przed dostarczeniem danych;
- d) wysłanie i otrzymanie danych jest zabezpieczone zaawansowanym podpisem elektronicznym lub zaawansowaną pieczęcią elektroniczną kwalifikowanego dostawcy usług zaufania w taki sposób, by wykluczyć możliwość niewykrywalnej zmiany danych;
- e) każda zmiana danych niezbędna do celów wysłania lub otrzymania danych jest wyraźnie wskazana nadawcy i adresatowi danych;
- f) data i czas wysłania, otrzymania i wszelkie zmiany danych są wskazane za pomocą kwalifikowanego elektronicznego znacznika czasu¹¹.

Z kolei PURDE to usługa, która umożliwia przesłanie danych między stronami trzecimi drogą elektroniczną, zapewnia dowody związane z posługiwaniem się przesyłanymi danymi, w tym dowód wysłania i otrzymania danych, oraz chroni przesyłane dane przed ryzykiem utraty, kradzieży, uszkodzenia lub jakiegokolwiek nieupoważnionej zmiany, świadczona przez operatora wyznaczonego¹². Operatorem wyznaczonym do świadczenia PURDE jest operator pocztowy obowiązany do świadczenia usług powszechnych¹³, którym obecnie do 31 grudnia 2025 r. jest Poczta Polska S.A.¹⁴

PUBLICZNA USŁUGA HYBRYDOWA

Ustawa wprowadza również publiczną usługę hybrydową (PUH), która oznacza usługę pocztową polegającą na przesyłaniu przesyłek pocztowych przy wykorzystaniu środków

⁹ Art. 32 ustawy.

¹⁰ Art. 33 ustawy.

¹¹ Art. 2 pkt 3 ustawy w zw. z art. 44 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z 23 lipca 2014 r. w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylającego dyrektywę 1999/93/WE (Dz.Urz. UE L 257 z 28 sierpnia 2014 r.), dalej: rozporządzenie 910/2014.

¹² Art. 2 pkt 8 ustawy w zw. z art. 3 pkt 36 rozporządzenia 910/2014 (*ibidem*).

¹³ Art. 2 pkt 4 ustawy w zw. z art. 3 pkt 13 ustawy z 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe (Dz.U. z 2020 r. poz. 1041 i 2320).

¹⁴ Decyzja Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej z 30 czerwca 2015 r. [online], https://www.archiwum.uke.gov.pl/files/?id_plik=20066 [dostęp: 15 marca 2021 r.].

³ Dz.U. z 2020 r. poz. 344 (t.j. z 3 marca 2020 r.).

⁴ Art. 8 ustawy.

⁵ Art. 166 pkt 5 ustawy w zw. z art. 9 ust. 1 pkt 1–8 ustawy oraz art. 22(10) ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 75) w zw. z art. 66 ustawy.

⁶ Art. 9 ust. 1 pkt 9 ustawy.

⁷ Art. 15 ustawy.

⁸ Art. 11 ustawy.

⁹ Art. 25 ustawy.

komunikacji elektronicznej, jeżeli na etapie przyjmowania, przemieszczania lub doręczania przekazu informacyjnego przyjmują one fizyczną formę przesyłki listowej, świadczoną przez operatora wyznaczonego, jeżeli nadawcą przesyłki listowej jest podmiot publiczny¹⁵. Operator wyznaczony, świadcząc PUH, przekształca dokument elektroniczny nadany przez podmiot publiczny z ADE w przesyłkę listową w celu doręczenia korespondencji do adresata, które odbywa się w sposób zautomatyzowany, zapewniający ochronę tajemnicy pocztowej na każdym etapie realizacji usługi¹⁶. Ponadto operator wyznaczony zapewnia potwierdzenie daty i czasu wykonania czynności przekształcenia dokumentu elektronicznego, a do zawartości przesyłki listowej dołącza wydruk dokumentu zawierającego wynik weryfikacji podpisu lub pieczęci elektronicznej albo potwierdzenie, że integralność oraz pochodzenie dokumentu elektronicznego od podmiotu publicznego zostały zapewnione z wykorzystaniem środka identyfikacji elektronicznej¹⁷.



Fot. AdobeStock

NOWE FORMY PODPISU ELEKTRONICZNEGO W K.P.A.

Najwcześniej nowe przepisy będą obowiązywać w procedurze administracyjnej, gdyż już od 1 lipca zmiana ulega dotychczasowa formuła zasady pisemności postępowania, która w nowym brzmieniu wskazuje i doprecyzowuje, że sprawy należy prowadzić i załatwiać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, a te ostatnie opatruje się kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym lub kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną organu administracji publicznej ze wskazaniem w treści pisma osoby opatrującej pismo pieczęcią¹⁸.

Swoistą mikrrewolucją w postępowaniu administracyjnym wydaje się wyraźne dopuszczenie załatwiania spraw z wykorzystaniem pism generowanych automatycznie i opatrzonych kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną

organu administracji publicznej (w których przypadku nie znajdą zastosowania przepisy o konieczności opatrzenia pisma podpisem pracownika organu)¹⁹, jak również z wykorzystaniem usług online udostępnianych przez organy²⁰ po uwierzytelnieniu strony lub innego uczestnika postępowania w sposób określony w art. 20a ust. 1 albo 2 ustawy z 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne²¹. Ustawodawca wskazał również wprost w ważnym miejscu ustawy, bo w samych zasadach ogólnych k.p.a., że pisma kierowane do organów mogą być sporządzane na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, przy zachowaniu powyższych reguł opatrywania ich podpisami i pieczęciami²².

HIERARCHIA DORĘCZEŃ W K.P.A.

Jeżeli chodzi o doręczenia, to zgodnie z nowymi przepisami organ będzie doręczał pisma na ADE, chyba że doręczenie następuje w siedzibie organu²³. A w przypadku braku możliwości doręczenia na ADE organ doręczy pisma za pokwitowaniem przez operatora wyznaczonego, ale z wykorzystaniem PUH, ewentualnie przez swoich pracowników lub przez inne upoważnione osoby lub organy²⁴. Dopiero w sytuacji, kiedy doręczenie będzie niemożliwe w żaden z powyższych sposobów, organ będzie miał możliwość doręczenia pisma tradycyjną przesyłką rejestrowaną (z nielicznymi wyjątkami, o których mowa w nowym art. 39 § 4 k.p.a.)²⁵. Ponadto k.p.a. został dostosowany do nowych przepisów poprzez np. usunięcie dotychczasowych zwrotów w postaci „za pomocą środków komunikacji elektronicznej” czy „w formie dokumentu elektronicznego” i zastąpienie ich tam, gdzie była taka potrzeba, nową siatką pojęciową wynikającą z ustawy²⁶.

Z kolei jeśli chodzi o postępowanie przed sądami administracyjnymi, to tutaj zmiany z drobnymi wyjątkami (a te wejdą w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia ustawy) również zaczną obowiązywać już od 1 lipca. W związku z powyższym, począwszy od tej daty zamiast wnoszenia dokumentów elektronicznych do sądu administracyjnego przez elektroniczną skrynkę podawczą, będzie się je wnosiło na ADE sądu²⁷. Natomiast sąd doręczy pisma stronom również na ADE wpisany do BAE wedle zasad określonych w nowym art. 65a p.p.s.a., tj. wobec osoby fizycznej tylko wtedy, gdy wniosła ona pismo z ADE albo wskazała ten adres do doręczeń, chyba że jest ona przedsiębiorcą²⁸.

¹⁵ Art. 2 pkt 7 ustawy w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo pocztowe (*ibidem*).

¹⁶ Art. 46 ust. 1 ustawy.

¹⁷ Art. 46 ust. 2 i 3 ustawy.

¹⁸ Art. 14 § 1a k.p.a. w zw. z art. 61 pkt 1 ustawy.

¹⁹ Art. 14 § 1b k.p.a. w zw. z art. 61 pkt 1 ustawy.

²⁰ Art. 14 § 1c k.p.a. w zw. z art. 61 pkt 1 ustawy.

²¹ Dz.U. z 2020 r. poz. 346, tj. z 4 marca 2020 r.

²² Art. 14 § 1d k.p.a. w zw. z art. 61 pkt 1 ustawy.

²³ Art. 39 k.p.a. i art. 39(1) k.p.a. w zw. z art. 61 pkt 5 ustawy.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Zob. art. 61 ustawy.

²⁷ Art. 12b p.p.s.a. w zw. z art. 96 pkt 1 ustawy.

²⁸ Art. 65a § 1 i 2 p.p.s.a. w zw. z art. 96 pkt 10 ustawy.

PORADNIK KRRP O E-DORĘCZENIACH

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych przygotował poradnik „E-doręczenia. Jakie zmiany dla radców prawnych przyniesie wejście w życie ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych?”.

Ustawa o doręczeniach elektronicznych zasadniczo wejdzie w życie 1 lipca 2021 r. i zrewolucjonizuje funkcjonowanie sądów, organów publicznych i kancelarii prawnych.

Radcowie prawni, zamiast dotychczasowego sposobu tworzenia i wysyłania pism, zaczną obligatoryjnie korzystać z aplikacji e-Doręczenia, pozwalającej na wysyłanie i odbieranie korespondencji elektronicznej będącej odpowiednikiem rejestrowanej przesyłki pocztowej (przesyłki poleconej lub przesyłki za zwrotnym potwierdzeniem odbioru).

Do korzystania z aplikacji e-Doręczenia niezbędne będzie posiadanie adresu do doręczeń elektronicznych. Adres taki będzie musiał mieć każdy wykonujący zawód radca prawny (art. 9 ust. 1 pkt 2 u.d.e.), a więc zarówno radca prawny prowadzący jednoosobową kancelarię prawną, jak i radca prawny zatrudniony na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej, w tym radca prawny zatrudniony w organach administracji publicznej czy tzw. in-house.

Dla podmiotów, które dopiero w przyszłości rejestrować się będą jako przedsiębiorca w CEIDG lub KRS, utworzenie adresu publicznego dokonywać będzie się

automatycznie wraz z zarejestrowaniem działalności gospodarczej. Dla radców prawnych czynnie wykonujących zawód, ale niepodlegających wpisowi do CEIDG, nadal pozostaną dwa wskazane powyżej sposoby pozyskania adresu.

Nie wszystkie zmiany jednak zaczną obowiązywać od 1 lipca. W poradniku można znaleźć szczegółowe daty wejścia w życie konkretnych rozwiązań i odpowiedzi na następujące pytania:

- Co nowego wprowadza u.d.e. z perspektywy radcy prawnego?
- Czym jest adres do doręczeń elektronicznych?
- Czy nowe regulacje dotyczą tylko radców prawnych?
- Czym jest usługa rejestrowanego doręczenia elektronicznego?
- Jakie zmiany w zakresie doręczeń ustawa o doręczeniach elektronicznych przewiduje dla zwykłego Kowalskiego?
- Jak będzie wyglądać życie w kancelarii po wprowadzeniu doręczeń elektronicznych?
- Kiedy zmiany zaczną obowiązywać?
- Co się zmieni w poszczególnych procedurach?
 - Procedura administracyjna (k.p.a.)
 - Procedura karna (k.p.k.)
 - Procedura cywilna (k.p.c.)
 - Procedura sądownoadministracyjna (p.p.s.a)

Szczegóły na: www.kirp.pl, www.obsil.kirp.pl

Co ważne, w przypadku nieodebrania pisma przez adresata doręczenie uważa się za dokonane w dniu określonym w dowodzie otrzymania wystawionym automatycznie po upływie 14 dni, licząc od dnia wpłynięcia pisma na ADE²⁹.

ZMIANY W K.P.C. I K.P.K.

Do procedury cywilnej zmiany wchodzi w życie 1 października 2022 r.³⁰ i dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze, jeżeli warunki techniczne i organizacyjne sądu będą tylko to umożliwiały, to pisma procesowe będzie można wносить także na ADE sądu, zaś szczegóły wnoszenia pism w ten sposób określone zostaną w drodze rozporządzenia, mając na względzie skuteczność wnoszenia pism, ochronę praw osób wnoszących pisma oraz konieczność zapewnienia sprawnego toku postępowania³¹. Po drugie, pod tym samym warunkiem sprawności technicznej sądu, doręczenia będą dokonywane na ADE wpisany do BAE, a w przypadku braku ADE – na adres powiązany z kwalifikowaną URDE, z którego adresat wniósł pismo, z tym zastrzeżeniem, że wobec strony będącej osobą fizyczną (ale nie przedsiębiorców) będzie to możliwe wyłącznie w przypadku, gdy wniosła ona pismo z ADE albo wskazała ten adres jako adres do doręczeń³².

Najpóźniej, bo dopiero 1 października 2029 r., zmiany wejdą w życie do procedury karnej³³. Przewidują one m.in.

²⁹ Art. 65 § 5 p.p.s.a. w zw. z art. 96 pkt 10 ustawy.

³⁰ Art. 63 ustawy w zw. z art. 166 pkt 7 ustawy.

³¹ Art. 125 § 5 i 6 k.p.c. w zw. z art. 63 pkt 1 ustawy.

³² Art. 131(2) k.p.c. w zw. z art. 63 pkt 2 ustawy.

³³ Art. 166 pkt 10 oraz pkt 11 ustawy w zw. z art. 82 ustawy.



Mikrorewolucją w postępowaniu administracyjnym wydaje się dopuszczenie załatwiania spraw z wykorzystaniem pism generowanych automatycznie i opatrzonych kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną organu administracji publicznej, jak również z wykorzystaniem usług online udostępnianych przez organy.

utworzenie prowadzonego przez Ministra Sprawiedliwości systemu teleinformatycznego, w którym gromadzone byłyby wszystkie orzeczenia albo podlegające zaskarżeniu zarządzenia, jak również m.in. akty oskarżenia czy wnioski o wydanie wyroku skazującego³⁴.

Podsumowując, należy docenić kompleksowość wprowadzanych zmian mających na celu umożliwienie elektronicznej postępowania administracyjnych i sądowych, które dotkną w zasadzie całego systemu prawnego. Czas pokaże, jak szybko praktyka procesowa i urzędnicza w pełni wcieli w życie zamiary ustawodawcy. ■

³⁴ Art. 100a k.p.k. i art. 100b k.p.k. w zw. z art. 82 pkt 2 ustawy.

WYKLUCZYĆ CYFROWE WYKLUCZENIE

Rozmowa z dr. hab. **DARIUSZEM SZOSTKIEM**, radcą prawnym, profesorem Uniwersytetu Opolskiego, ekspertem z zakresu prawa nowych technologii oraz dokumentów elektronicznych.

■ **Panie profesorze, było trochę zamieszania z ustawą o doręczeniach elektronicznych. Da się ją polubić?**

Miałem zaszczyt wspomagać Krajową Radę Radców Prawnych w bojach nad tą ustawą. Sukcesem całego środowiska prawniczego jest zapis, iż elektroniczną skrzynkę do e-doręczeń będzie można pozyskać z wolnego rynku, od podmiotów kwalifikowanych, a nie tylko od Ministra Cyfryzacji. Walczyliśmy o takie rozwiązanie, ciągle myśląc o konieczności zachowania tajemnicy zawodowej, soli naszej profesji. Przewidywane jest także pewne rozłożenie w czasie wchodzenia ustawy w życie. My, radcowie prawni, niestety mamy obowiązek posiadania elektronicznej skrzynki od października tego roku, samorząd terytorialny od 2023 r., a sądy od 2029 r.

■ **Którego roku?!**

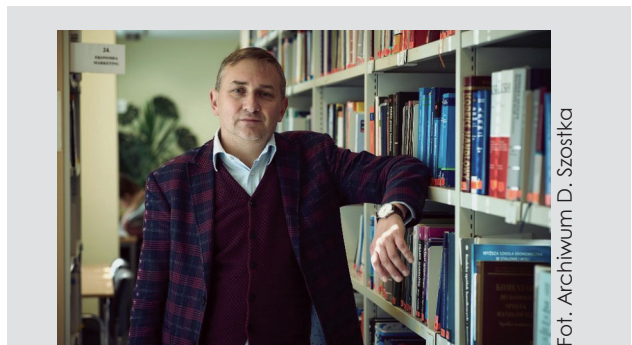
No właśnie to takie *vacatio legis*. Równie dobrze można było wpisać datę o 50 lat późniejszą. W rozwoju elektroniki każde pięć lat to epoka. Zamiast wcześniej wdrożyć rozwiązania dotyczące doręczeń elektronicznych, spierano się o e-maile, co naruszało wszystkie możliwe zasady i regulacje z RODO w roli głównej, zasady działania chmury. I stało na 2029 r. Z dużej chmury mały deszcz. A można było przecież zastosować metody, które – choćby po sąsiedzku na Litwie – zdały doskonale egzamin.

■ **Jakie?**

Tam prawnicy, którzy składają pisma w wersji elektronicznej, mają niższe koszty postępowania. I nagle cały system stał się elektroniczny. Teraz to już przymusowe rozwiązanie ustawowe, ale mechanizm ekonomiczny poradził sobie z wszystkimi przypadkami wieku dziecięcego elektronicznej w sposób znakomity. Piszemy o tym w najnowszej książce „LegalTech w kancelarii prawnej” (wydanie późną wiosną tego roku w C.H.Beck i w wersji anglojęzycznej latem w Nomos Germany).

■ **Niezależnie od wszystkiego wielu naszych prawników będzie miało kłopoty z nowymi elektronicznymi rozwiązaniami. Dadzą radę?**

Nie mam usprawiedliwienia dla wykluczonych cyfrowo prawników. Wszystko jest do nauczenia i zrobienia. Siedmioletnie dzieci miały na początku zdalnej nauki dwa tygodnie na wykluczenie się z bycia wykluczonymi cyfrowo



Fot. Archiwum D. Szostka

DARIUSZ SZOSTEK

Radca prawny, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Kierownik Centrum Problemów Prawnych Techniki i Nowych Technologii WPiA UO. Członek Komisji Nauk Prawnych i Ekonomicznych oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach. Partner w kancelarii Szostek_Bar i Partnerzy, Of Counsel Maruta/Wachta. Kierownik międzynarodowego projektu naukowego SHOP4CF, ekspert w European Parliament's Artificial Intelligence Observatory (EPAIO) oraz członek Blockathon Forum w European Union Intellectual Property Office (EUIPO). Przewodniczy Radzie Naukowej Wirtualnej Katedry Etyki i Prawa (konsorcjum UŚ, UW, UKSW, PW, UwB, UO, UW, UŁ, PAN, AFM, MC, NASK).

i udało im się to bez żadnych problemów. Jeśli siedmiolatek może spokojnie korzystać z elektronicznej komunikacji, to od ludzi starszych, mądrych, wykształconych, po studiach i aplikacji możemy wymagać przynajmniej tyle samo. Taka jest brutalna prawda. Problemem są szczegółowe rozwiązania, a nie sama zasada elektronicznej. I może warto promować dobre, europejskie przykłady.

■ **Wróćmy do naszej ustawy. Kontrowersje dotyczyły także zasad doręczania korespondencji.**

Ten przepis został bardzo źle skonstruowany. Mamy dwie interpretacje faktu, kiedy nastąpi doręczenie. Jedna

interpretacja jest taka, że z doręczeniem mamy do czynienia wówczas, kiedy istnieją warunki techniczne do odbioru pisma, czyli po zalogowaniu się do skrzynki. Natomiast my, prawnicy, mówimy, i cały czas będziemy się trzymać tej interpretacji, że stanie się to wówczas, gdy kliknę na link do danego dokumentu. Słyszałem też o interpretacji pracowników KPRM, która mówi, że gdy prawnik tylko się zaloguje, to już się uznaje, że wszystkie pisma, które są pod tym linkiem, zostały doręczone. To wyjątkowo chybiony pomysł. Bo przecież nie chodzi o to – wierzę w to nadal – aby jednego dnia zalać prawnika dziesiątkami pism, ale o to, aby system działał sprawnie i każdy miał z tego jakieś korzyści. Czyli aby w ciągu dwóch tygodni była możliwość racjonalnego odbierania tych pism w najlepszych dla prawnika terminach. I wszyscy byliby zadowoleni. To wynika ze zdrowego rozsądku.

■ **Problemem jest też urlop radcowski...**

Od lat postulujemy, ja także w rozmowach z wszystkimi możliwymi decydentami, iż konieczne jest wprowadzenie urlopu radcowskiego. Jest kwestia jak długiego, choć Kodeks pracy takie rzeczy też reguluje, o czym może warto czasem przypomnieć. Bo jeżeli będziemy mieli system informatyczny, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby ustalić, w jakim dniu nastąpi skuteczne doręczenie. To, co wpłynie do mojej skrzynki, w istocie zostanie doręczone w dniu, w którym skończy się zaprogramowany urlop.

■ **Czyli ustawie daleko jeszcze do doskonałości.**

Daleko. Dlatego musimy ciągle wskazywać na konieczność jej dopracowania, a nie traktować jako już zamkniętą, gdyż – w moim przekonaniu – jeszcze gotowa nie jest. Apeluję do kolegów radców prawnych, abyśmy przyjmowali jednolite interpretacje ustawy. Nie ma co tu liczyć na wykładnię Ministerstwa Sprawiedliwości. Zresztą nie jest ona chyba potrzebna. Zapewne wiele wniosą pierwsze orzeczenia, na które trzeba będzie jednak poczekać. I to jest zagrożenie, bo przecież sprawy... nie mogą czekać. Ten spór interpretacyjny musi się doczekać swojego rozwiązania. Im szybciej, tym lepiej.

■ **Jaki będzie harmonogram wdrożenia ustawy?**

Wszystko jest rozpisane. Ustawa wchodzi w życie 1 lipca tego roku. Dla radców prawnych ważny jest październik, ale proponuję już we wrześniu orientować się, co się dzieje w zakresie skrzynek doręczeniowych, czy terminy są dotrzymane.

■ **A będą? Co panu mówią intuicja i doświadczenie?**

Mówią, że nie będą, ale jest to moje prywatne zdanie, które proszę zapisać małymi literami.

■ **To zerknijmy jeszcze na cały świat. Komunikuje się elektronicznie aż miło?**

Komunikuje się, a na nas patrzy z pewnym zdziwieniem. W większości krajów komunikacja elektroniczna to chleb powszedni, nie ma problemów z rozprawami online.

I to nie tylko Francja czy Anglia, lecz także Turcja, Gruzja i inne. Większość prawników zachodnich ma podpisy elektroniczne i już nie pamiętają, kiedy je wyrabiali. Przy okazji koszt takiego podpisu w Polsce to 8 zł miesięcznie (słownie osiem złotych). Według danych Eurostatu jesteśmy na szarym końcu Europy, jeśli chodzi o kompetencje cyfrowe. Dwa lata temu za nami była Rumunia. W zakresie wykorzystania sztucznej inteligencji wyprzedzamy Cypr i Maltę, ale w tych krajach w zasadzie nie ma przemysłu, który sztuczną inteligencję roboczo wykorzystuje.

■ **Mówi pan, że o podpisie elektronicznym już Europa nie pamięta. To czym się na tej niwie zajmuje?**

Aktualnie w Europie wdrażana jest identyfikacja elektroniczna w oparciu o blockchain. A my nie mamy nawet tej tradycyjnej, która była wprowadzona rozporządzeniem eIDAS. Chodzi o to, aby moje dane nie były przekazywane gdziekolwiek, lecz były wpisane w europejski blockchain (european ID). Wówczas mogę, mówiąc w dużym uproszczeniu, przekazać kontrahentowi link do tych danych. Po zakończeniu, nazwijmy to współpracy, ten link zostanie



Od lat postulujemy, ja także w rozmowach z wszystkimi możliwymi decydentami, iż konieczne jest wprowadzenie urlopu radcowskiego.

usunięty. Tym powinniśmy się zająć! A my dyskutujemy o e-mailach i PDF-ach. Świat poszedł dużo dalej. Blockchain to już standard. Mówimy o umieszczeniu danych w blockchainie i powiązaniu ich z domniemaniami prawnymi autentyczności integralności. Nie zauważyliśmy rewolucji technologicznej, która odbyła się w Europie w ciągu ostatnich pięciu lat. Przespaliśmy ten okres.

■ **Jak możemy to nadrobić?**

Jako naukowcy, radcowie prawni i adwokaci z Polski, Chin, Niemiec, Litwy, Brazylii i wielu innych krajów, przewidzieliśmy ten problem i przygotowaliśmy potężną publikację na ten temat. Co piszemy? Po pierwsze, że trzeba zmienić sposób kształcenia na studiach. Jeśli w ogóle nie uczymy cyfryzacji, to nie możemy się dziwić, że sytuacja tak właśnie wygląda. Jeśli nie uczymy kodować, nie mówimy, co to jest smart contract, to taki prawnik owszem jeszcze będzie się mógł zajmować rozwodami, ale nowymi technologiami i smart contract już nie.

■ **A po drugie?**

Trzeba zmienić sposób kształcenia na aplikacji. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że jest to konieczne. I jeszcze,



Sukcesem całego środowiska prawniczego jest zapis, iż elektroniczną skrzynkę do e-doręczeń będzie można pozyskać z wolnego rynku, od podmiotów kwalifikowanych, a nie tylko od Ministra Cyfryzacji. Walczyliśmy o takie rozwiązanie, ciągle myśląc o konieczności zachowania tajemnicy zawodowej, soli naszej profesji.

a może przede wszystkim, uświadomić sobie ogrom pracy przed nami i zmienić mentalność. Tu się muszę do czegoś przyznać. Cztery lata temu musiałem przeżyć metamorfozę jako prawnik, profesor, który kiedyś zmieniał k.p.c., wymyślał definicje dokumentów w pracach Komisji Kodyfikacyjnej. Musiałem, bo nagle zobaczyłem, że moja wiedza o najnowszych technologiach, tokenizacji, blockchain, smart contract, krypto itd. jest zastraszająco mała. Wszystkiego musiałem się uczyć od zera. I to od dwudziestoparolatków i nie zawsze prawników.

■ Bolało?

Bolało. Ale kiedy już się tego nauczyłem i dorzuciłem wiedzę i doświadczenie, okazało się, że nie jest tak źle. Musimy uważnie obserwować to, co się dzieje na Zachodzie. Aktualnie przygotowywane są dwa unijne rozporządzenia. Jedno z nich dotyczy stokenizowanych papierów wartościowych i ich automatycznego obrotu na platformach internetowych. A drugie ma dotyczyć waluty wirtualnej – specjalnie nie używam tu określenia „kryptowaluta” – i także jej automatyzowanego obrotu. Proszę zauważyć, że my w Polsce nie mówimy ani o walucie wirtualnej, ani o kryptowalucie. A to będzie prawo europejskie, które jako rozporządzenie będzie bezpośrednio obowiązywało w Polsce.

■ Pandemia zapewne wpływa na elektroniczną wielu procesów. Nic nie będzie już jak dawniej?

Nie będzie. Komisja Europejska wprowadza zmianę w agendzie cyfrowej. Covid to wymóg, a liczba projektowanych aktów prawnych w zakresie tokenizacji, AI, blockchainu jest ogromna. W wielu przypadkach będą to rewolucyjne zmiany. Zapomnijmy o PDF-ach i wydrukach. Dziś dane są zapisywane w blockchainie.

■ Jakość czarno to widzę...

Dla prawników to nie jest pierwsza rewolucja czy zmiana. W latach 1989–1990 mieliśmy do czynienia z potężną zmianą systemową. Wówczas część prawników się odnalazła, a część nie. Niektórzy doczłapali do emerytury, podczas gdy dla innych ten okres to był prawdziwy raj. Teraz mamy

zmianę technologiczną i będzie podobnie: część dopasuje się, a niektórzy nie. Musimy uświadomić naszym kolegom, co ich czeka i że nie ma wyboru. Wiem, że najpierw będzie okres negacji i odrzucenia, ale potem powinno być lepiej. Trzeba prowadzić szkolenia obsługi systemów teleinformatycznych i wcale nie chodzi tu tylko o program Office. Niektóre izby już to robią.

■ Ostatnio dużo się rozmawia także o zmianach w k.p.c. Problem dotyczy jawności rozpraw.

Nie trzeba przekonywać, że jawność to podstawa. Ale to nie oznacza, że wszyscy muszą być obecni fizycznie. Rozprawy online to najlepsze rozwiązanie. Musimy nauczyć się patrzeć na wymiar sprawiedliwości jak na usługę, a nie na miejsce. Zwłaszcza teraz. Problemem jest sytuacja, gdy nie ma możliwości technicznych transmisji. I to jest niebezpieczeństwo, z którym trzeba walczyć i na które nie ma naszej zgody.

■ A sądy...

Nie zostały przygotowane do rozpraw online. W 2016 r. ustawowo je dopuszczono. Znów muszę powiedzieć, że przespaliśmy te lata. Odpowiedzmy sobie na pytanie, czy możemy uznać za sukces nasze boje, by pozostać przy papierze i PDF-ach, czy to jest jednak nasza porażka?

■ Nie ma dobrej odpowiedzi na retoryczne pytanie...

Nie mamy wyboru. Uważam, że cyfryzacja może uratować lub przynajmniej poprawić nasz wymiar sprawiedliwości w ciągu pięciu lat. Radcowie prawni już wiedzą, że nie ma innego wyjścia. W Brazylii w 2018 r. na 77 mln wpływających spraw rozpatrzono zaledwie połowę przy średniej liczbie nieco ponad 2 tys. wydanych wyroków przez jednego sędziego. Obecnie Brazylia przoduje we wdrażaniu systemów informatycznych w sądownictwie i narzędzi LegalTech, w tym kilku projektów opierających się na AI. Czy my, państwo europejskie z potężną historią i doświadczeniem, z budżetem wspieranym przez środki unijne, jesteśmy gorsi? Powtarzam – nie mamy wyboru. Moja żona jest sędzią, obserwuję i podziwiam metodologię jej pracy. Przy tak olbrzymim wpływie i praktycznie zerowym wsparciu narzędzi LegalTech, pracując w sposób tradycyjny, wydaje sporo ponad tysiąc wyroków rocznie. I tylko jakaś część jest powtarzalna. Nie mamy wyjścia. Musimy na nowo przemyśleć nasze sądownictwo i je wesprzeć. Polecam tu monografię „Sądy internetowe i przyszłość wymiaru sprawiedliwości” prof. Richarda Susskinda z Oxfordu jako lekturę weekendową dla radców; można też zobaczyć jego wykład gościnnie umieszczony na stronie naukowego centrum Uniwersytetu Opolskiego (<http://cpptint.wpia.uni.opole.pl/online-courts-and-the-future-of-justice/>). A przy tym całym procesie kwestia doręczeń to naprawdę mały problem. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

KRAJOWA RADA PRZECIWIW NIEKORZYSTNYM ZMIANOM W K.P.C.

Druk sejmowy nr 899, pod którym kryje się rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, przewidujący m.in. dokonywanie doręczeń zawodowym pełnomocnikom za pomocą poczty elektronicznej, wywołuje ogromne emocje w świecie prawniczym. Projektowane rozwiązania, niosące zagrożenie interesów pełnomocników oraz ich klientów, rodzą także zastrzeżenia z punktu widzenia zgodności z fundamentalnymi zasadami ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażonymi w Konstytucji RP. Samorząd radców prawnych zabiega o zmianę nieakceptowalnych rozwiązań.



**PIOTR
OLSZEWSKI**

radca prawny

Fot. OIRP w Warszawie

Podczas posiedzenia Sejmu 25 lutego przedstawiciele projektodawców wskazywali, że projekt jest odpowiedzią na utrudnienia w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w zakresie procedury cywilnej, sędowo-administracyjnej oraz postępowania przed Sądem Najwyższym. Ich zdaniem utrudnienia te spowodowane są trwającą od roku pandemią wywołaną wirusem SARS-CoV-2, a zaistniała sytuacja epidemiczna i trudny do przewidzenia moment zakończenia tego stanu powinny nieść ze sobą konieczność dalszej cyfryzacji usług publicznych oraz usprawnień procedur w celu zagwarantowania obywatelom prawa do sądu, czyli konstytucyjnej zasady wynikającej z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w tym także prawa do sądu sprawnego i prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

STANOWISKO PREZYDIUM KRRP

I choć przedstawiane założenia wydają się na pierwszy rzut oka słuszne – rozwiązania, które miałyby je urzeczywistnić, są zdaniem specjalistów na tyle niedoskonałe i nieprzemyślane, że założeniom tym zaprzeczają.

– W ocenie Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych projektowane regulacje w znacznym stopniu ograniczają realizację gwarantowanego

w Konstytucji RP prawa do sądu. Dotyczy to zwłaszcza projektowanych rozwiązań w zakresie zmiany przepisów o doręczeniach pism procesowych, dalszego ograniczania jawności postępowania poprzez poszerzenie możliwości załatwiania spraw na posiedzeniach niejawnych czy w końcu odejścia od zasady orzekania przez składy wieloosobowe na rzecz orzekania w składzie jednego sędziego, również w wyższych instancjach – wskazuje prof. Rafał Stankiewicz, kierownik OBSiL.

Już kilka dni po opublikowaniu projektu ustawy zmieniającej procedurę cywilną oficjalne stanowisko w tym zakresie zajęło Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych¹. W dokumencie z 28 stycznia Prezydium wskazało, że projektowane rozwiązania budzą poważne wątpliwości.

W stanowisku odniesiono się do pomysłu dokonywania doręczeń cyfrowych odwzorowań pism procesowych, zawiadomień, wezwań i orzeczeń, których sąd miałby dokonywać pełnomocnikowi na wskazany w pierwszym piśmie procesowym adres służbowej poczty elektronicznej. Zdaniem Prezydium rozwiązanie to jest trudne do przyjęcia, bowiem wprowadza automatyzm doręczeń, powodując, że skutecznemu doręczeniu korespondencji z sądu nie będzie stała na przeszkodzie choroba pełnomocnika, podleganie kwarantannie lub izolacji czy też urlop. Jak podkreślono – z doręczeniem wiązać się doniosłe skutki w postaci otwarcia biegu terminów do wniesienia środków zaskarżenia, a wprowadzone rozwiązania znacząco utrudnią – jeśli nie uniemożliwią – sporządzenie i wniesienie takiego środka zaskarżenia. W ocenie Prezydium

¹ <https://kirp.pl/obecnie-projektowane-rozwiazania-budza-powazne-watpliwosci/>, [dostęp: 18 marca 2021 r.].

DRUK SEJMOWY NR 899

W projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego (druk sejmowy nr 899)¹ zawarto przepisy dotyczące sprzedaży nieruchomości w drodze licytacji elektronicznej², natomiast nie mniej istotne dla postępowań sądowych w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii (oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich) są projektowane zmiany w przepisach ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych³. Projektodawca usuwa przesłankę wyłączającą przeprowadzenie rozprawy online w tej postaci, że nie wywoła ona nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących, a jednocześnie wskazuje, że można od jej przeprowadzenia odstąpić tylko w przypadku, jeżeli rozpoznanie sprawy na żywo jest konieczne, a odbycie posiedzenia w budynku sądu nie będzie stanowiło zagrożenia dla zdrowia⁴. W tym stanie rzeczy

¹ <http://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=899>, [dostęp: 18 marca 2021 r.].

² Projektowane art. 986(1) k.p.c.– art. 986(11) k.p.c. w zw. z art. 1 projektu [online], <http://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?nr=899> [dostęp: 18 marca 2021 r.].

³ Dz.U.2020.1842 t.j. z 20 października 2020 r. – dalej ustawa z 2 marca 2020 r.

⁴ Art. 15 zsz(1) ustawy z dnia 2 marca 2020 r. w zw. z art. 9 pkt 1 projektu.

należy się spodziewać, że liczba rozpraw zdalnych powinna poważnie wzrosnąć. Ponadto zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji sąd ma rozpatrywać sprawy w składzie jednego sędziego⁵. Również Sąd Najwyższy, jak też Naczelny Sąd Administracyjny nie będą związane wnioskami stron o przeprowadzenie rozprawy⁶.

Kolejną nowością ma być to, że pierwsze pisma procesowe wnoszone przez radców prawnych i innych fachowych pełnomocników powinny zawierać adres służbowy poczty elektronicznej i numer telefonu⁷. A będzie to potrzebne po to, by w przypadku braku możliwości wykorzystania systemu teleinformatycznego cyfrowe odwzorowanie pism procesowych, zawiadomień, wezwań i orzeczeń sąd mógł doręczać pełnomocnikowi na wskazany adres służbowej poczty elektronicznej⁸. Doręczenie takie będzie uznane za doręczone w następnym dniu roboczym od chwili wprowadzenia ich przez sąd do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby adresat mógł zapoznać się z jego treścią, a ponadto wywoła ono skutki procesowe określone w k.p.c. właściwe dla doręczenia odpisu pisma procesowego, zawiadomienia, wezwania lub odpisu orzeczenia⁹.

r. pr. Przemysław Kosiński

⁵ *Ibidem*.

⁶ Art. 15zsz(4) ustawy z dnia 2 marca 2020 r. oraz art. 15zsz(7) ustawy z dnia 2 marca 2020 r. w zw. z art. 9 pkt 3 i 4 projektu.

⁷ Art. 15zsz(9) ustawy z 2 marca 2020 r. w zw. z art. 9 pkt 4 projektu.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

proponowana zmiana drastycznie ogranicza prawa pełnomocników i stanowi zagrożenie dla interesów reprezentowanych przez nich stron.

Prezydium wskazało także na budzące wątpliwości rozwiązanie dotyczące wprowadzenia zasady przeprowadzenia rozprawy lub posiedzeń na odległość przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających jednocześnie bezpośredni przekaz obrazu i dźwięku, bez konieczności przebywania osób w nich uczestniczących w budynku sądu. Jak wskazywano w stanowisku – w wyniku projektowanej zmiany rozpoznawanie spraw cywilnych na rozprawie lub posiedzeniu jawnym w sprawach cywilnych stanie się wyjątkiem, gdyż skierowanie na takie posiedzenie będzie wymagało każdorazowego uzasadnienia, że odbycie posiedzenia nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących. Obciążanie takim obowiązkiem w każdym przypadku sędziego przewodniczącego może doprowadzić do całkowitej rezygnacji z posiedzeń jawnych w celu uniknięcia obawy o ponoszenie odpowiedzialności za zdrowie uczestników postępowań. W konsekwencji dojdzie do znaczącego ograniczenia konstytucyjnego prawa do sądu.

OPINIE OBSIL

Wkrótce po zajęciu stanowiska przez Prezydium KRRP OBSiL przygotował i przedstawił projektodawcom trzy opinie prawne dotyczące wprowadzanych zmian.

W jednej z nich, autorstwa r. pr. Sławomira Patyry, udostępnionej także na stronie internetowej ośrodka², wskazano, że szczegółowa analiza wielu projektowanych przepisów prowadzi do jednoznacznego wniosku, że przygotowane rozwiązania normatywne są niezgodne z postanowieniami Konstytucji RP. Zdaniem autora opinii:

- naruszają zasadę równego traktowania wszystkich przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 zd. 2 Konstytucji RP) i bezpodstawnie różnicują sytuację procesową stron i uczestników postępowań sądowych, po pierwsze – w zależności od możliwości i dostępu do określonych środków technicznych lub wiedzy i umiejętności korzystania z nich oraz od infrastrukturalnych możliwości stosowania owych środków przez sądy; po drugie – w zależności od korzystania przez strony i uczestników postępowań z profesjonalnej pomocy prawnej;
- naruszają zasadę skargowości (art. 78 Konstytucji RP) poprzez wprowadzenie – jako zasady – orzekania przez sądy w postępowaniu cywilnym w drugiej instancji w składzie jednego sędziego, co w konsekwencji może prowadzić do znaczącego obniżenia standardu merytorycznej i rzetelnej kontroli instancyjnej;
- naruszają zasadę demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) w zakresie dotyczącym poprawnej legislacji w ten sposób, że – choć ujęte w projekcie

² <http://obsil.kirp.pl/wp-content/uploads/2021/02/Opinia-z-10.02.2021-r.-druk-Nr-899-uj%C4%99cie-konstytucyjne.pdf> [dostęp: 18 marca 2021 r.].

rządowym – są niezgodne z przepisami rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (§ 3 ust. 2 i ust. 3), nie spełniają wymogu odpowiedniego *vacatio legis* dla proponowanych zmian, a także wprowadzają ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw oraz nakładają na obywateli nowe obowiązki z naruszeniem zasady *lex retro non agit*.

ROZMOWY W MINISTERSTWIE I KANCELARII PREZYDENTA

Natychmiast po pojawieniu się projektu ustawy na stronie sejmowej samorząd radców prawnych podjął także rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości, odpowiedzialnymi za przygotowanie tego projektu, jak również z szefostwem Kancelarii Prezydenta RP. – Wydaje się, że większość naszych argumentów przeciwko projektowanym rozwiązaniom przyjęta została ze zrozumieniem. Pozostajemy również w stałym kontakcie z parlamentarzystami, w tym przedstawicielami sejmowej Komisji Ustawodawczej – wskazuje prof. dr hab. Rafał Stankiewicz. – Rozumiemy konieczność wprowadzania pewnych zmian w regulacjach procesowych, które dadzą możliwość efektywnego działania sądów w tym trudnym czasie epidemii, jednakże jesteśmy przekonani, że nie mogą one naruszać istoty prawa do sądu. Jesteśmy otwarci na dialog i współpracę z organami władzy publicznej w tym zakresie, sami również proponujemy stosowne rozwiązania usprawniające pracę sądów w tym trudnym czasie.

O tym, jak ważny jest temat projektowanych zmian procedury, świadczy także współpraca samorządu radców prawnych w tym zakresie z przedstawicielami innych zawodów prawniczych. 2 lutego przedstawiciele radców prawnych – mec. Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP, i adwokatów – mec. Rafał Dębowski, sekretarz NRA, spotkali się z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości dr Anną Dalkowską i kierownictwem Departamentu Legislacji Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Podczas spotkania przedstawiciele obu samorządów przedłożyli opinie prawne o projekcie ustawy oraz postulaty legislacyjne. Prezes KRRP spotkał się również w tej sprawie z wiceprezesem Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Pawłem Kurcmanem. Dyskutowano o współpracy w zakresie opiniowania zmian procedury cywilnej i możliwych rozwiązaniach, które należycie chroniłyby wszystkich interesariuszy postępowania.

Podczas przywołanego na wstępie posiedzenia Sejmu w dyskusji na temat przedłożonego projektu zgłoszono wniosek o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu. W głosowaniu na posiedzeniu Sejmu 17 marca wniosek upadł, a projekt skierowano do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Zmian w Kodyfikacjach. ■

KRÓTKO I NA TEMAT

To propozycja wysoce niedoskonała

Rozmowa z **WŁODZIMIERZEM CHRÓSCIKIEM**, Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych, na temat projektowanych zmian w Kodeksie postępowania cywilnego.



Fot. Piotr Gilarski

■ Czy podziela pan krytyczne opinie dużej części środowiska prawniczego na temat procedowanej właśnie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw (druk sejmowy nr 899)?

Oceniam tę propozycję ustawodawczą jako wysoce niedoskonałą. Jak wiadomo, najwięcej kontrowersji wzbudza wśród radców prawnych kwestia tzw. e-doręczeń, choć z niepokojem mówimy też o proponowanym orzekaniu w składzie jednoosobowym w sądach II instancji czy o znacznym poszerzeniu możliwości procedowania sądów na posiedzeniach niejawnych. Jasne jest, że wiele obszarów procedury cywilnej wymaga reformy, część zmian wręcz wymuszają ograniczenia związane z pandemią, natomiast myślę, że można byłoby wdrożyć rozwiązania lepsze i skuteczniejsze niż te obecnie proponowane. Przed tak szerokimi zmianami powinniśmy odbyć merytoryczną dyskusję w gronie zainteresowanych podmiotów. Zmiany – lepiej przemyślane, przekonsultowane – byłyby bardziej dopasowane do rzeczywistych potrzeb procesowych. Jako samorząd radców prawnych próbujemy taką dyskusję animować i przekonywać ośrodki decyzyjne do modyfikacji propozycji.

■ A dokładniej? Jakie działania podejmuje KRRP w związku z wątpliwościami pojawiającymi się wokół planowanej noweli?

Działamy na każdym polu, na jakim jest to możliwe. Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP przygotował już trzy opinie na temat proponowanych rozwiązań. Wraz z innymi przedstawicielami samorządu odbywam też wiele spotkań z interesariuszami tej nowelizacji – jesteśmy już po konsultacjach w Ministerstwie Sprawiedliwości i Kancelarii Prezydenta. Rozmawiamy również z przedstawicielami innych samorządów zawodowych, w tym adwokatów i rzeczników patentowych, szukając wspólnych stanowisk i postulatów. W każdym z tych gremiów przekonujemy do spojrzenia na proponowane regulacje prawne z perspektywy praktyki zawodowej pełnomocnika oraz płynnego przebiegu procesu.

■ Załóżmy, że nowelizacja wejdzie w życie w obecnym kształcie. Czy i jak samorząd wesprze radców w dostosowaniu się do nowych przepisów?

Nadal nie wiemy, w jakim finalnie kształcie przepisy wejdą w życie. Prace legislacyjne nad projektem są dopiero na początkowym etapie. Kiedy uzyskamy tę wiedzę, przedstawimy odpowiednie propozycje. Natomiast już teraz dyskutujemy i analizujemy możliwość opracowania narzędzi usprawniających pracę pełnomocników przy nowych wytycznych – mam tu na myśli choćby rozwiązania informatyczne. W tym przypadku – jak w wielu innych w przeszłości, ostatnio choćby przy okazji zmian legislacyjnych związanych z epidemią, będziemy wspierać radców prawnych w skutecznym wykonywaniu zawodu, zwłaszcza w szybko zmieniających się i niepewnych warunkach. Po to jesteśmy. ■

Red.

PRAWO PRACY W STANIE EPIDEMII

– wybrane zagadnienia

Skutki pandemii w obszarze szeroko rozumianego prawa pracy dosięgły wielu radców prawnych i aplikantów radcowskich. Niejednokrotnie przyszło zmierzyć się z wyzwaniem stosowania prawa stawianymi w trudnych pandemicznych warunkach. W części korzystano z dotychczasowych regulacji, ale równocześnie oczekiwano od ustawodawcy rozwiązań szytych na miarę rodzących się problemów. W niniejszym opracowaniu zwrócono uwagę na istotne zagadnienia uregulowane przepisami specustawy¹.



PIOTR KAPUSTA
radca prawny, doktor nauk
prawnych, Instytut Nauk
Prawnych Uniwersytetu
Zielonogórskiego
Fot. Archiwum prywatne

Zagadnienia te zostały wybrane na podstawie własnych doświadczeń autora oraz najczęściej zgłaszanych trudności w stosowaniu prawa pracy będących skutkiem ograniczeń powodowanych epidemią wirusa SARS-CoV-2. Z uwagi na charakter opracowania i ograniczenia objętościowe niemożliwe było przeprowadzenie w każdym przypadku szerokiego wywodu prawniczego wraz z uzasadnieniem zajmowanego stanowiska.

STAN EPIDEMII A UDZIELANIE URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH

Konieczność zamknięcia zakładów pracy jest równoznaczna z niemożnością zapewnienia pracy pracownikom. W warunkach niepewności sytuacji i konieczności wstrzymania produkcji z uwagi na czasowe zamknięcie zakładu pracy lub niemożności zapewnienia pracy wszystkim pracownikom niektórzy pracodawcy podejmowali działania zmierzające do korzystania przez pracowników w tym czasie z przysługujących im uprawnień do urlopu wypoczynkowego. Pracodawcy poszukiwali argumentacji w stanowisku, w którego myśl „tak samo jak przy

sporządzeniu planu urlopów wniosek pracownika określający proponowany termin urlopu nie wiąże pracodawcy. O jego uwzględnieniu decydować będzie kryterium dotyczące potrzeb pracodawcy w zakresie zapewnienia funkcjonowania zakładu w sposób niezakłócony, normalny”². Oczekiwali równocześnie, że owa normalność szybko powróci i będzie to czas odrabiania strat, a udzielanie wówczas urlopów nie będzie służyło dobru zakładu pracy³.

Ustawodawca zdecydował się wprowadzić do specustawy art. 15gc, w którym przewiduje się, że w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19, pracodawca może udzielić pracownikowi, w terminie przez siebie wskazanym, bez uzyskania zgody pracownika i z pominięciem planu urlopów, urlopu wypoczynkowego niewykorzystanego przez pracownika w poprzednich latach kalendarzowych, w wymiarze do 30 dni urlopu, a pracownik jest obowiązany taki urlop wykorzystać. O ile należy wyrazić zadowolenie z podjęcia przez ustawodawcę próby wyraźnego uregulowania jednostronnego kierowania pracownikami na urlop przez pracodawcę, o tyle sposób jej realizacji budzi poważne zastrzeżenia. Rozstrzygnięcie możliwości wydania przez pracodawcę polecenia skorzystania z urlopu wypoczynkowego powinno zostać wprowadzone do Kodeksu pracy

² A. Kosut [w:] *Kodeks pracy. Komentarz. Tom II*, red. K.W. Baran, Warszawa 2020, s. 1249. Pogląd przeciwny por. A. Dubowik, *Zasada udzielania urlopu wypoczynkowego w naturze i plan urlopów*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2003, nr 5, s. 35.

³ W tym kontekście trzeba pamiętać, że „pracodawca nie może zmusić pracowników do wykorzystania urlopów w sposób niezaplanowany w okresie niewykonywania pracy z przyczyn go dotyczących lub w trakcie przestoju. W razie wymuszenia urlopu niezgodnie z planem pracownik może dochodzić wynagrodzenia za czas gotowości do pracy, zachowując jednocześnie prawo do urlopu lub ewentualnie do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy (por. post. SN z 10 kwietnia 1997 r., I PKN 112/97)” – M. Nałęcz [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. W. Muszalski, Warszawa 2019, s. 597.

¹ Ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 11 ze zm.; dalej: specustawa).



Fot. Adobe Stock

(dalej jako k.p.)⁴ na stałe. Ewentualne zagadnienie ustanowienia przesłanek korzystania z tego rozwiązania pozostaje poza przedmiotem tego opracowania. Tego rodzaju zmiana powinna mieć charakter systemowy i odpowiadać na stanowiska zajmowane dotychczas w orzecznictwie i nauce prawa pracy. Nie znajduje uzasadnienia wprowadzenie limitu dni zaległego urlopu wypoczynkowego, który może być udzielony w trybie art. 15gc specustawy. Ustanowiony limit wraz z umiejscowieniem regulacji w specustawie mogą mieć swoje skutki w przyszłości. Przeciwnicy możliwości jednostronnego kierowania pracownikami na zaległy urlop zyskują argument w postaci odwołania się do unormowania o charakterze szczególnym, ustanowionym tylko na czas epidemii, i to dopuszczającym zastosowanie tego trybu w odniesieniu do co najwyżej 30 dni urlopu zaległego. Rozwiązanie pozornie odpowiada na potrzeby pracodawców, a po zniesieniu stanu epidemii może stać się orężem w zwalczaniu dotychczas stosowanych praktyk w udzielaniu zaległych urlopów pracownikom.

PRACA ZDALNA – EKWIWALENT ZA UŻYWANIE WŁASNEGO SPRZĘTU

Praca zdalna stanowi nową instytucję prawną przewidzianą przepisami specustawy i nie jest tożsama z telepracą⁵. Zasadą jest, że narzędzia i materiały potrzebne do wykonywania pracy zdalnej oraz obsługę logistyczną pracy zdalnej zapewnia pracodawca. Ustawodawca dopuszcza równo-

”

Używanie przez pracownika własnych narzędzi lub materiałów do świadczenia pracy w formie pracy zdalnej wiąże się z ponoszeniem dodatkowych kosztów, które nie powstałyby w razie świadczenia pracy w siedzibie pracodawcy.

czeń, że przy wykonywaniu pracy zdalnej pracownik może używać narzędzi lub materiałów niezapewnionych przez pracodawcę, pod warunkiem że umożliwi to poszanowanie i ochronę informacji poufnych i innych tajemnic prawnie chronionych, w tym tajemnic przedsiębiorstwa lub danych osobowych, a także informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę.

Używanie przez pracownika własnych narzędzi lub materiałów do świadczenia pracy w formie pracy zdalnej wiąże się z ponoszeniem dodatkowych kosztów, które nie powstałyby w razie świadczenia pracy w siedzibie pracodawcy (np. koszty energii elektrycznej lub dostępu do internetu), lub zwiększeniem utraty wartości prywatnych narzędzi i materiałów (np. w razie używania własnego sprzętu komputerowego). Dostrzegając wskazane wyżej okoliczności, pracodawcy niejednokrotnie podejmują decyzję o wypłacie ekwiwalentu służącego rekompensacie

⁴ Ustawa z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. z 2020 r. poz. 1320).

⁵ Por. art. 67² i nast. k.p. Z zadowoleniem należy przyjąć informację o pracach nad wprowadzeniem pracy zdalnej do k.p.

ponoszonych kosztów czy związanych z amortyzacją sprzętu, a wynikających ze świadczenia pracy w formie pracy zdalnej. Uzgodniona kwota jest zatem związana z kosztami ponoszonymi przez pracowników. W praktyce rodzą się wątpliwości co do konieczności opodatkowania i oskładkowania ekwiwalentów rekompensujących koszty pracy zdalnej pracowników.

Można przyjąć, że prezentowany rodzaj ekwiwalentu nie stanowi przychodu, co powoduje nie tylko skutek w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych, lecz także to, że taki ekwiwalent nie jest włączany w podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. W odniesieniu do podatku dochodowego od osób fizycznych należy w pierwszej kolejności zauważyć, że za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze lub ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych⁶. Jednocześnie wolne od podatku dochodowego są ekwiwalenty pieniężne za używane przez pracowników przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, stanowiące ich własność⁷. Co do zasady ekwiwalenty są zatem opodatkowane podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w jednej z interpretacji indywidualnych⁸ przyjął, że wypłacone kwoty ekwiwalentu za zużycie internetu i energii elektrycznej pracownikom wykonującym pracę zdalną nie będą stanowiły przychodu ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy o PIT, i w związku z tym za bezprzedmiotową uznał ocenę takiej sytuacji z perspektywy zwolnienia określonego w art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy o PIT⁹. Przyjęciu wskazanego skutku nie stoi na przeszkodzie wypłata ekwiwalentu w formie zryczałtowanej. Należy mieć jednak na uwadze, że choć nie wymaga się dokładnej

kalkulacji refundowanych kosztów (potwierdza to przywołana interpretacja), to jednak powinny one być ustalone w odniesieniu do zasad świadczenia pracy w formie pracy zdalnej, rodzaju wykorzystywanego sprzętu i jego energochłonności, cen energii elektrycznej itd.¹⁰

W odniesieniu do wpływu ekwiwalentu na podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe wskazać należy, że jeżeli w ocenie organów administracji skarbowych ekwiwalent nie stanowi przychodu, to jednocześnie nie jest uwzględniany w ustaleniu podstawy wymiaru składek¹¹. W razie przyjęcia odrębnej interpretacji, czyli uznania, że ekwiwalent należałoby traktować jako przychód, który jednak korzysta ze zwolnienia z art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy o PIT, to zasadne będzie powołanie się na regulację, w której myśl podstawy wymiaru składek nie stanowi przychód będący ekwiwalentem pieniężnym za użyte przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, będące własnością pracownika¹². Warto mieć na uwadze,



O ile pracodawca wydaje polecenie, które w zwykłych warunkach wiąże pracownika, o tyle w warunkach stanu epidemii konieczność poddania się badaniom okresowym uzależniona jest od woli pracownika.

że wskazane zasady stosuje się odpowiednio przy ustalaniu podstawy wymiaru składek osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia¹³.

PRACA ZDALNA A ZASADA LEX LOCI LABORIS

Z racji charakteru publikacji nie ma możliwości poddania szerszej analizie związków pracy zdalnej z ustaleniem ustawodawstwa właściwego w zakresie systemu zabezpieczenia społecznego. Należy jednak zasygnalizować, że praca zdalna może rodzić skutki w zakresie ustawodawstwa właściwego w obszarze ubezpieczeń społecznych. Trzeba mieć

¹⁰ Na taką możliwość wskazywano już wcześniej w odniesieniu do ekwiwalentów wypłacanych w związku z telepracą, choć ryczałtowe określenie ekwiwalentu spotykało się także z dezaprobatą (por. interpretację indywidualną Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z 21 lutego 2012 r., IPPB2/415-943/11-4/AK).

¹¹ Zob. § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 18 grudnia 1988 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1949).

¹² Zob. § 2 ust. 1 pkt 9 tamże.

¹³ § 5 ust. 2 pkt 2 tamże.

⁶ Art. 12 ust. 1 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1426 ze zm.; ustawa o PIT).

⁷ Art. 21 ust. 1 pkt 13 tamże.

⁸ Interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 15 grudnia 2020 r., 0115-KDITZ.4011.739.2020.1.RS [online], <https://sip.mf.gov.pl/faces/views/szczegoly/szczegoly-interpretacji-indywidualnej.xhtml?dokumentId=596094&pozIomDostepu=PUB&indexAccordionPanel=-1#metryka> [dostęp: 12 marca 2021 r.].

⁹ Można było mieć wątpliwości, ponieważ w odniesieniu do ekwiwalentów wypłacanych telepracownikom wskazywano zarówno na to, że wypłacany ekwiwalent nie stanowi przychodu, jak też na możliwość korzystania z wyłączenia, o którym mowa w art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy o PIT (por. interpretację indywidualną Ministra Finansów z 19 października 2010 r., DD3/033/166/IMD/09/PK-1320, oraz interpretację indywidualną Szefa Krajowej Administracji Skarbowej z 5 stycznia 2019 r., DPP13/8221/38/3017/GTM).



Fot. Adobe Stock

na uwadze zarówno ogólne zasady wynikające z unijnych przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego¹⁴, jak i szereg regulacji zasad rządzących określeniem ustawodawstwa właściwego w razie sytuacji świadczenia pracy zdalnie spoza terytorium UE i EOG.

Obowiązujące w UE regulacje ustanawiają dwie zasady. Po pierwsze pracownik podlega tylko jednemu ustawodawstwu państwa członkowskiego (art. 11 ust. 1 rozporządzenia 883/2004). Po drugie osoba wykonująca w państwie członkowskim pracę najemną lub pracę na własny rachunek podlega ustawodawstwu tego państwa członkowskiego. Odstąpienie od wskazanych zasad możliwe jest na zasadzie wyjątku (art. 12 i art. 13 rozporządzenia 883/2004). W pozostałych przypadkach należy badać treść unormowań kształtujących zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym przez pracowników zatrudnionych przez polskiego pracodawcę, ale świadczących pracę z terytorium danego państwa – wówczas nie można wykluczyć nawet sytuacji powstania obowiązku podwójnego opłacenia składek – tu wymagane jest ustalenie zasad ustalenia ustawodawstwa właściwego w relacjach dwustronnych państw spoza UE i EOG.

Świadczenie pracy z terytorium innego państwa może mieć także skutki w obszarze materialnego prawa pracy. Podstawowy problem wiąże się z koniecznością zapewnienia wynagrodzenia minimalnego na poziomie obowiązującym w państwie, z którego terytorium praca jest świadczona. Dla pracodawców niemających doświadczeń z występowaniem elementów transgranicznych w delegowaniu ustalenie właściwych przepisów może rodzić trudności. Ich odnalezienie bowiem niejednokrotnie będzie wymagało wykroczenia poza regulacje ustawowe i sięgnięcia do przepisów układów zbiorowych pracy.

¹⁴ Zob. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz.Urz. UE L z 2004 r. nr 166, poz. 1 ze zm.) oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z 16 września 2009 r. dotyczące wykonywania rozporządzenia (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz.Urz. UE L z 2009 r. nr 284, poz. 1 ze zm.).

BADANIA LEKARSKIE PRACOWNIKÓW

Praktyczny problem rodzi się również w związku z treścią art. 12a specustawy. W odniesieniu do wstępnych i kontrolnych badań lekarskich ustawodawca przewiduje ułatwienie poprzez przyjęcie, że w przypadku braku dostępności do lekarza uprawnionego do przeprowadzenia badania wstępnego lub kontrolnego badanie takie może przeprowadzić i wydać odpowiednie orzeczenie lekarskie inny lekarz. W zakresie badań okresowych zdecydowano o zawieszeniu wykonywania obowiązków pracodawców związanych z kierowaniem pracowników na badania okresowe. Pierwsza wątpliwość wiąże się z pytaniem o możliwość kierowania na badania okresowe pomimo treści art. 12a ust. 1 pkt 1a specustawy. Uprawnienia takiego pracodawcom nie należy odmawiać. Ustawodawca wprost odnosi się tylko do zawieszenia obowiązku.

Drugi problem jest efektem pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie. Czy pomimo kierowania pracownika przez pracodawcę na badania okresowe pracownik może odmówić poddania się im? W tym przypadku także odpowiedź jest twierdząca. O ile pracodawca wydaje polecenie, które w zwykłych warunkach wiąże pracownika, o tyle w warunkach stanu epidemii konieczność poddania się badaniom okresowym uzależniona jest od woli pracownika. Trzeba bowiem pamiętać, że zgodnie z art. 31m ust. 1 specustawy orzeczenia lekarskie wydane w ramach wstępnych, okresowych i kontrolnych badań lekarskich, których ważność upłynęła po 7 marca 2020 r., zachowują ważność, nie dłużej jednak niż do upływu 180 dni od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii. Pracownik legitymuje się zatem nadal ważnym orzeczeniem lekarskim. Odmowa poddania się badaniu okresowemu nie powinna oddziaływać negatywnie na sytuację pracownika. Jednocześnie względy celowościowe, w tym nie tak trudne do przewidzenia znaczne obciążenie medycyny pracy po ustaniu stanu epidemii, uzasadniają korzystanie z możliwości badań, jeżeli tylko żadne obiektywne powody nie stoją temu na przeszkodzie.

Wskazane uwagi ograniczone zostały do wybranych zagadnień. Służyć miały one za przykład regulacji, których wprowadzenie było pożądane, jednak niejednokrotnie wybrana technika legislacyjna budzi wątpliwości. Ustanowienie określonych rozwiązań w specustawie powoduje, że rozwiązania normatywne w niej przewidziane przestaną obowiązywać wraz z okresem obowiązywania jej przepisów. Sprawdzające się unormowania powinny zostać włączone do przepisów k.p. Równocześnie wskazane regulacje wiązać się mogą z zagrożeniami w innych obszarach – w szczególności związek pracy zdalnej z zasadą miejsca świadczenia pracy, co rodzi po stronie pracodawców konieczność podjęcia zmodyfikowanych środków kontroli w zmienionych warunkach świadczenia pracy. ■

BĘDZIE BEZPIECZNIEJ *na drogach*

Prezydent RP Andrzej Duda podpisał 8 marca ustawę nowelizującą prawo o ruchu drogowym, która istotnie zmienia relacje kierowców i pieszych na drogach. To nie koniec zmian w tym zakresie. Sejm uchwalił już kolejną nowelizację Kodeksu drogowego (druk nr 911), mającą na celu uporządkowanie ruchu e-hulajnog, urządzeń transportu osobistego – UTO (takich jak np. deskorolka elektryczna) – oraz urządzeń wspomagających ruch (jak np. rolki, wrotki, deskorolka, hulajnoga – napędzanych siłą mięśni).



**BOGDAN
BUGDALSKI**
dziennikarz, redaktor
i wydawca
Fot. Archiwum

Przepisy ustawy z 25 lutego 2021 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym wejdą w życie 1 czerwca 2021 r. Kierowcy będą mieli obowiązek ustąpić pierwszeństwa pieszym wchodzącym na przejście oraz zachowywać odpowiedni dystans do poprzedzającego pojazdu na drogach ekspresowych i autostradach. Natomiast jako piesi nie będziemy mogli korzystać z telefonów i innych urządzeń ograniczających widoczność w trakcie wchodzenia na przejście i przechodzenia przez jezdnię.

Powodów do wprowadzenia tych przepisów było wystarczająco dużo – bo co prawda w 2018 r. w porównaniu z 2017 r. o 8% spadła liczba wypadków drogowych z udziałem pieszych, to jednocześnie o ok. 4,4% wzrosła liczba zabitych na przejściach dla pieszych, a w stosunku do roku 2015 o 15,9%. Zgodnie z raportem Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w 2019 r. ta liczba nadal rosła – i w niemal 7 tys. wypadków polegających na najechaniu na pieszego śmierć poniosło 780 osób.

PIESZY MA PIERWSZEŃSTWO

Niepokojące dane sprawiły, że do Sejmu wpłynęły łącznie trzy projekty nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym – pierwszy w listopadzie 2019 r., wniesiony przez posłów Koalicji Obywatelskiej (druk nr 48), drugi przez posłów Lewicy w sierpniu 2020 r. (druk nr 803), a trzeci rządowy, z listopada 2020 r. (druk nr 802). Komisja Infrastruktury postanowiła je rozpatrywać łącznie, mając za podstawę projekt rządowy, który okazał się być najbardziej kompleksowy.

Projekt ten zakładał kilka istotnych zmian, które z pewnymi korektami zostały wprowadzone. Dwie niebudzące większych sprzeciwów, a mianowicie obniżenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym między godzinami 23.00 a 5.00 rano z 60 km/h do 50 km/h, a także zakaz „jazdy na zderzaku” na drogach ekspresowych i autostradach poprzez wprowadzenie jasnego kryterium odległości – prędkość na liczniku podzielona przez dwa. Czyli jeśli jedziemy np. 120 km/h, to ta odległość ma wynosić co najmniej 60 m, jeśli 140 km/h – to 70 m.

Nowelizacja wprowadza też inne regulacje, które drastycznie zmieniają dotychczasowe zachowania pieszych i kierowców na drodze oraz ich wzajemne relacje. I to one zdominowały dyskusję zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Pierwsza dotyczy tego, że teraz to pieszy wchodzący na przejście dla pieszych lub znajdujący się na nim ma pierwszeństwo przed pojazdami, z wyłączeniem tramwajów (zmiana w obrębie art. 13 u.p.r.d.), natomiast kierowca (zgodnie z art. 26), zbliżając się do przejścia dla pieszych, ma zachować szczególną ostrożność i zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić pieszego na niebezpieczeństwo. Druga dotyczy zakazu korzystania z telefonu i innych urządzeń podczas wchodzenia i przechodzenia przez przejście dla pieszych (art. 14 u.p.r.d.).

Mimo niewątpliwego sukcesu legislacyjnego parlamentarzystów, którzy zjednoczyli swe siły wokół spraw bezpieczeństwa na drogach i – co warte odnotowania – przyjęli nawet poprawkę Senatu (druk senacki nr 946), wprowadzone ostateczne zmiany nie rozwiąły wielu wątpliwości, które zapewne będą wpływały na praktykę stosowania nowych przepisów.

Różnice interpretacyjne pojawiają się już na etapie dyskusji o nowych przepisach. Zdaniem mec. Bartosza Opalińskiego, Dziekana Rady OIRP w Rzeszowie, w trakcie przechodzenia przez jezdnię rozmowy przez Bluetooth, zestaw słuchawkowy będą dopuszczalne, ale przez telefon



Fot. Adobe Stock

już nie. Z kolei według mec. Tomasza Schefflera, Dziekana Rady OIRP we Wrocławiu, rozmowę przez telefon można będzie prowadzić, chyba że ograniczy ona możliwość obszerowania tego, co dzieje się na drodze.

– To jednak będzie musiał wykazać organ prowadzący postępowanie – stwierdza.

Przedstawiciele samorządu radcowskiego w pełni zgodzili się jednak, że o tym, jak należy interpretować ten przepis, przesądzi linia orzecznicza sądów.

Pewne jest też to, że do wszystkich przepisów będziemy się musieli przyzwyczaić. I to zarówno my, kierowcy, jak i my, piesi. Zwłaszcza że to nie koniec nowych regulacji.

DESKOROLKI, HULAJNOGI, E-HULAJNOGI

W Senacie czeka już kolejna nowelizacja ustawy – Prawo o ruchu drogowym z 25 lutego 2021 r. (druk nr 911). Wprowadza ona długo oczekiwane rozwiązania mające na celu uporządkowanie ruchu hulajnog elektrycznych, urządzeń transportu osobistego – UTO (takich jak deskorolka elektryczna, elektryczne urządzenie samopoziomujące itp.) – oraz urządzeń wspomagających ruch (takich jak rolki, wrotki, deskorolka, hulajnoga – napędzanych siłą mięśni) na drogach publicznych, w strefach zamieszkania oraz w strefach ruchu.

Uchwalone przez Sejm przepisy nowelizacyjne według stanu przed ewentualnymi poprawkami Senatu uznają osoby poruszające się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch, a więc poruszających się na rolkach, wrotkach, deskorolkach, hulajnogach napędzanych ruchem mięśni, za uczestników ruchu drogowego. Hulajnogę elektryczną definiują jako pojazd napędzany elektrycznie, dwuosiowy, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującemu się na tym pojeździe. Natomiast urządzenia transportu osobistego jako pojazdy napędzane elektrycznie, z wyłączeniem hulajnowi elektrycznej, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczone do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującemu się na tym pojeździe.

To rozróżnienie warunkuje poruszanie się użytkowników hulajnog elektrycznych po drogach – mogą one korzystać z infrastruktury rowerowej, a tam, gdzie nie jest to możliwe, z jezdni, o ile obowiązuje na niej ograniczenie prędkości do 30 km/h. Z chodników e-hulajnowi mogą korzystać warunkowo – gdy brakuje ścieżki rowerowej lub na drodze dozwolona prędkość przekracza 30 km/h.

KONTROWERSYJNA ZMIANA

8 stycznia 2021 r. do Sejmu wpłynął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (druk nr 866) autorstwa posłów PiS, mający usprawnić postępowania w sprawach o wykroczenia poprzez umożliwienie referendarzom sądowym wymierzania kar nagany albo grzywny w postępowaniu nakazowym oraz – co istotne w tym tekście – rezygnację z instytucji odmowy przyjęcia mandatu na rzecz możliwości zaskarżania nałożonego mandatu karnego do sądu.

W myśl nowelizacji grzywna nałożona mandatem karnym stawałaby się wykonalna, a ukarany po opłaceniu mandatu miałby siedem dni na jego zaskarżenie do sądu rejonowego co do winy i kary. Punkty karne miałyby być naliczane dopiero z dniem uprawomocnienia się rozstrzygnięcia.

Jak wiadomo, projekt wzbudził niemal powszechną krytykę jako naruszający wolności obywatelskie. W jego sprawie wypowiedziała się również KRRP, która w przygotowanej przez prof. Jarosława Zagrodnika opinii OBSiL z 20 stycznia skrytykowała proponowane zmiany, stanowczo je odrzucając. Negatywnie propozycje zmian oceniła także Komisja Praw Człowieka KRRP, uznając je za sprzeczne zarówno z Konstytucją RP, jak też z międzynarodowymi zobowiązaniami Polski w zakresie ochrony praw człowieka.

Póki co druk nr 866 został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu.

Użytkownikom e-hulajnog nie będzie wolno zostawiać ich byle gdzie, a porzucone urządzenia będą usuwane.

W nowelizacji pojawiło się kilka bardzo istotnych rozwiązań, wśród których warto zwrócić szczególną uwagę m.in. na to, że:

- w strefie zamieszkania pieszy ma pierwszeństwo zarówno przed pojazdem, jak i osobą poruszającą się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch,
- kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerzystów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa kierującemu rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego oraz osobie poruszającej się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch, znajdującym się na przejeździe,
- kierujący rowerem lub hulajnogą elektryczną jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeżeli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza lub zamierza skręcić.

Uchwalone przez Sejm przepisy mają wejść w życie 30 dni od momentu ogłoszenia, mogą więc zacząć obowiązywać wcześniej niż przepisy opisywanej wyżej nowelizacji dotyczącej kierowców i pieszych. ■

PRAWO DO NAPRAWY

– fakt czy iluzja?

1 kwietnia 2021 r. wchodzi w życie unijne regulacje związane z prawem do naprawy sprzętu RTV i AGD. Zgodnie z nowymi przepisami producenci sprzętu będą zobowiązani do tego, aby urządzenia były łatwe do naprawy przy użyciu powszechnie dostępnych narzędzi i miały wymienne części.



ANNA KOZIURA

radca prawny, specjalista z zakresu prawa procesowego oraz prawa wodnego i administracyjnego, wykonuje również zawód doradcy restrukturyzacyjnego
Fot. Joanna Manicka

Z opublikowanych w 2014 r. badań Eurobarometru wynika, że 77% obywateli Unii Europejskiej wolałoby raczej naprawiać swoje urządzenia, niż je wymieniać, a 79% uważa, że producenci powinni być zobowiązani do ułatwienia naprawy urządzeń cyfrowych lub wymiany ich poszczególnych części. Ankieta przeprowadzona w związku z powszechnym procederem postarzania produktów, co dalej wpływa na generowanie niekontrolowanej ilości elektrośmieci. Z raportu „The Global E-waste Monitor 2020: Quantities, flows and the circular economy potential” można się dowiedzieć, że w 2019 r. na całym świecie powstało 53,6 mln ton elektrośmieci (nie wliczając w to paneli słonecznych). Zdecydowana większość z nich (82,5%) najprawdopodobniej nie została formalnie zebrana i zagospodarowana w sposób przyjazny dla środowiska. Częściowo problem ten rozwiązuje dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2021/19/EU z 4 lipca 2012 r. w sprawie zużycia sprzętu elektrycznego i elektronicznego (WEEE). Zgodnie z preambułą dyrektywa ustanawia środki służące ochronie środowiska i zdrowia ludzkiego poprzez zapobieganie niekorzystnym skutkom wytwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (WEEE) i gospodarowania tym sprzętem lub poprzez ograniczanie tych skutków oraz poprzez ograniczanie ogólnych skutków wykorzystania zasobów i poprawę efektywności takiego wykorzystania zgodnie z art. 1 i 4 dyrektywy 2008/98/WE, przyczyniając się tym samym do zrównoważonego rozwoju¹. Dyrektywa ma przede wszystkim na celu ograniczanie produkcji elektrośmieci oraz wdrożenie tzw.

refurbishment, czyli odnawiania produktów. Wiele organizacji pozarządowych postulowało jednak kompleksowe wdrożenie regulacji związanych z urealnieniem prawa do naprawy, powszechnie znanego jako right to repair.

RIGHT TO REPAIR

Jedną z takich jest Coolproducts for a Cool Planet – europejska koalicja organizacji pozarządowych, która jest autorem europejskiej kampanii „Right to repair”. Zasadniczym celem kampanii jest przede wszystkim uświadomienie konieczności wdrożenia po stronie producentów praktyk, że:

- produkty powinny być nie tylko zaprojektowane tak, aby działały, ale także, aby były trwałe i naprawiane w razie potrzeby. „Prawodawstwo UE powinno określać minimalne wymagania projektowe, aby zapewnić łatwy demontaż i wymianę kluczowych komponentów – począwszy od smartfonów, laptopów i innych produktów IT”,
- naprawa powinna być dostępna, niedroga i powszechna. Oznacza to, że naprawa produktu nie powinna kosztować więcej niż zakup nowego. Bariery prawne nie powinny uniemożliwiać osobom fizycznym, niezależnym warsztatom i społecznym grupom naprawczym napraw zepsutych produktów. Powyższe służy stworzeniu ram prawnych „zapewniających dostęp do części zamiennych i informacji dotyczących napraw dla osób zajmujących się naprawami”,
- obywatele muszą wiedzieć, czy ich produkty są przeznaczone do naprawy lub czy są przeznaczone do jednorazowego użytku w przypadku zepsucia. Informacje na temat możliwości naprawy produktu powinny być udostępniane w miejscu zakupu zarówno obywatelom, jak i osobom zajmującym się naprawami².

To wszystko wpłynęło na wypracowanie postulatu, że „UE ma wprowadzić system punktacji za naprawialność jako część istniejącej etykiety energetycznej dla wszystkich produktów energochłonnych”.

¹ <https://retail360.pl/przygotowania-do-zmiany-unijnego-prawa-do-naprawy/> [dostęp: 15 marca 2021 r.].

² <https://repair.eu> [dostęp: 15 marca 2021 r.].

OBOWIĄZKI PRODUCENTÓW

Wspieraniem wyżej wymienionej kampanii czy też innych, np. organizacji EEB (europejska sieć organizacji pozarządowych), może okazać się dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE z 21 października 2009 r. ustanawiająca ogólne zasady ustalania wymogów dotyczących ekoprojektu dla produktów związanych z energią. Dyrektywa jest znana jako tzw. prawo do naprawy. Z kolei pakiet regulujący to prawo zawarto w rozporządzeniu Komisji (UE) 2019/2021 z 1 października 2019 r. ustanawiającym wymogi dotyczące ekoprojektu dla wyświetlaczy elektronicznych zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE, zmieniającym rozporządzenie Komisji (WE) nr 1275/2008 i uchylającym rozporządzenie Komisji (WE) nr 642/2009 (Tekst mający znaczenie dla EOG).

Na skutek działań legislacyjnych regulacje związane z prawem do naprawy wejdą w życie już od kwietnia 2021 r. Mogą one spowodować rewolucję na początku po stronie producentów sprzętu RTV i AGD, którzy zamierzają wytwarzać i wprowadzać swoje produkty na terenie Unii Europejskiej. Prawo do naprawy zakłada, że:

- producenci sprzętu RTV i AGD będą zobowiązani do tego, aby sprzedawany przez nich sprzęt był łatwy do naprawy przy użyciu powszechnie dostępnych narzędzi; to oznacza, że części do urządzeń elektronicznych muszą być uniwersalne i wymienne,
- obowiązkiem producentów będzie również dostarczenie technikom dokumentacji serwisowej danej rzeczy, która będzie ważna przez 7 do 10 lat,
- producenci będą również zobowiązani informować klientów o oczekiwanej żywotności produktów, co w perspektywie ma na celu stworzenie systemu umożliwiającego wykrywanie planowanego postarzenia produktów.

Ma to zachęcić konsumentów do częstszych napraw, a co za tym idzie unikania częstego wyrzucania i kupowania coraz to nowych sprzętów. Z badań Eurobarometru przeprowadzonych przez Komisję Europejską wynika, że prawie 8 na 10 Europejczyków uważa, iż producenci powinni być zobowiązani do ułatwienia naprawy urządzeń elektronicznych lub wymiany części.

Niestety unijna regulacja ma swoje mankamenty:

- prawo do naprawy zachowują jak na razie tylko autoryzowani fachowcy (uwaga, rozporządzenie nie definiuje, co oznaczają autoryzowane serwisy), którym to producenci są zobowiązani zapewnić części zamienne, co dalej wpływa na utrzymanie obecnej sytuacji, w której konsumenci praktycznie są skazani na naprawę sprzętu jedynie w autoryzowanych punktach, a to dalej może wpłynąć na wzrost ceny danego produktu,
- prawo do naprawy obejmie tylko sprzęt gospodarstwa domowego, a więc m.in. lodówki, pralki, zmywarki, telewizory,

- prawo do naprawy nie objęło urządzeń z gamy tzw. małej elektroniki, np. ekspresów do kawy, samochodowych nawigacji, robotów kuchennych czy odkurzaczy oraz telefonów komórkowych, smartfonów i laptopów, które są szczególnie narażone na szybkie starzenie się i najczęściej są przedwcześnie wyrzucane,
- brak zagwarantowania konsumentom dostępu do kluczowych części zamiennych i informacji o naprawach, a także do inicjatyw non profit i edukacyjnych, takich jak kawiarnie naprawcze,
- brak informacji dotyczących napraw, ponieważ przepisy nie wspominają o dostępności „schematów naprawczych” potrzebnych do wykonywania napraw na poziomie komponentów,
- producenci są zobowiązani dostarczyć części zamienne w ciągu 15 dni roboczych, co może spowodować, że w przypadku np. awarii lodówki konsument mimo wszystko będzie bardziej skłonny do zakupu nowej lodówki niż skorzystania z prawa do naprawy,
- przepisy pozwalają producentom na ograniczenie dostępu do instrukcji napraw, a także części zamiennych przez pierwsze dwa lata od wprowadzenia produktu na rynek, potencjalnie zachowując początkowy monopol na naprawy, niezależnie od statusu gwarancji,
- brak jest regulacji dotyczących ustalania cen części zamiennych, które są zasadniczym argumentem preferującym prawo do naprawy niż zakup nowego sprzętu³.

BEZ OPROGRAMOWANIA I AKTUALIZACJI

Zdaniem przedstawicieli organizacji Coolproducts for a Cool Planet rozporządzenie Komisji (UE) 2019/2021 z 1 października 2019 r. zakłada, że producenci po raz pierwszy będą zobowiązani udostępniać najnowsze dostępne oprogramowanie sprzętowe, aktualizacje oprogramowania i zabezpieczeń profesjonalnym warsztatom przez taki sam czas, przez jaki udostępniają części zamienne. Jednak rozporządzenie nie zawiera żadnego konkretnego wymogu dla producentów, aby aktualizowali oprogramowanie przez cały okres użytkowania produktu, co jest istotne z punktu widzenia naprawy danego sprzętu. Oznacza to, że producent może przestrzegać przepisów, nie zobowiązując się do wspierania produktów za pomocą oprogramowania lub aktualizacji zabezpieczeń przez cały okres ich użytkowania. To z kolei jest niepokojącym precedensem, zwłaszcza w czasach, gdy urządzenia coraz częściej łączą się z internetem.

Mimo zasadniczych uwag należy przyjąć, że wchodzące w życie nowe regulacje prawne będą asumptem do dalszych prac, tak aby prawo to było czytelne i aby zwalczało proceder postarzenia produktu i wspierało politykę refurbishment. ■

Źródła: www.coolproducts.eu, www.repair.eu, www.telepolis.pl, www.retail360.pl

³ <https://repair.eu> [dostęp: 15 marca 2021 r.].

ZNAJOMOŚĆ PRAWNICZEGO JĘZYKA OBCEGO

w praktyce świadczenia usług prawnych – szanse i korzyści

Z procesem globalizacji rynku usług prawnych mamy do czynienia od lat i stale przybiera on na sile. Z tego względu wykorzystywanie znajomości języków obcych w praktyce otwiera radcom nowe możliwości, pozwala współpracować z zagranicznymi klientami w ramach międzynarodowych projektów, wzmacnia przewagę konkurencyjną.

Wymagają tego również sami klienci, którzy chętnie podejmują współpracę z prawnikami prowadzącymi obsługę w ich rodzimym języku.



**AGNIESZKA
POTERSKA**

LL.M., aplikantka radcowska
Fot. Patrycja Kurzepa



**KATARZYNA
DEC**

LL.M., radca prawny
Fot. SDZLEGAL Schindhelm

Autorki prowadzą kursy prawniczego języka niemieckiego dla radców prawnych i aplikantów radcowskich oraz szkolenia prawniczych tłumaczy specjalistycznych dla tłumaczy. Na co dzień zajmują się międzynarodową obsługą prawną.

Coraz więcej prawników, w tym radców prawnych, wychodzi ze swoją ofertą do klientów zagranicznych. W dużej mierze oferta ta stanowi doradztwo dla podmiotów z zagranicznym kapitałem, począwszy od zapewnienia wsparcia podczas procesu inwestycyjnego w Polsce, w tym doradztwa przy wyborze formy działalności, jej założeniu, pozyskiwaniu dofinansowań i zezwoleń, do bieżącego doradztwa korporacyjnego w prowadzeniu biznesu. Nie brakuje również zapotrzebowania na obsługę obcokrajowców w sprawach cywilnych – rodzinnych, czy z zakresu prawa pracy. W dobie globalizacji gospodarki, ciągłego wzrostu handlu

międzynarodowego, przepływu osób i kapitału sprawy z tzw. elementem transgranicznym stają się w pracy prawnika niemal codziennością. Negocjacje w imieniu zagranicznego inwestora, umowa w wersji dwujęzycznej czy zgłoszenie wierzytelności klienta w postępowaniu upadłościowym jego zagranicznego kontrahenta to czynności, które wymagają od prawników nie tylko wiedzy merytorycznej, lecz również odpowiedniego przygotowania lingwistycznego. Prawnicy dostrzegają również szanse na rozwój w przystąpieniu do europejskich czy globalnych sieci, które skupiają kancelarie prawne reprezentujące różne systemy prawne. Pozwala to pozyskać nowe zlecenia, zapewnić kompleksową obsługę klientów w sprawach prowadzonych w innych krajach, wymieniać doświadczenia, a także – z uwagi na prestiż i możliwości międzynarodowych marek – przyciągnąć młode talenty.

Czy sami prawnicy dostrzegają potrzebę rozwoju językowego i czy istnieją do tego odpowiednie narzędzia?

JĘZYKI OBCE W EDUKACJI PRAWNICZEJ I DOSKONALENIU ZAWODOWYM

Student prawa ma wybór. Po analizie informacji dostępnych na stronach internetowych kilku polskich publicznych uczelni okazuje się, że aktualna oferta językowa jest bardzo różnorodna. Poza oczywistym językiem angielskim do wyboru są m.in. lektoraty z języka niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego czy rosyjskiego. Wydziały prawa nierzadko oferują również kursy specjalistyczne z prawniczych języków obcych. Kierunek jest dobry, bo znajomość języka obcego ogólnego to podstawa, ale kolejny poziom, jakim powinien wykazywać się prawnik, to właśnie znajomość języka specjalistycznego – języka uwzględniającego

specyficzną dla zagadnień prawnych terminologię. Zasadniczo kursy obcego języka specjalistycznego na uczelniach to jednak zajęcia nieobowiązkowe. Uczelnie oferują również możliwość udziału w szkołach prawa obcego. Inicjatywa ta to nie tylko szansa na poznanie systemu prawnego innego państwa, lecz także funkcjonującego w nim języka prawnego i prawniczego (popularne są przede wszystkim szkoły prawa amerykańskiego czy niemieckiego).

Samorząd radców prawnych również dostrzega potrzebę kształcenia językowego swoich członków. Choć w programie aplikacji radcowskiej nie przewidziano zajęć językowych, wiele okręgowych izb radców prawnych zdecydowało się już na organizację specjalistycznych kursów językowych jako dodatkowej oferty szkoleniowej. Oferta ta kierowana jest również do radców prawnych, a bonifikatą za udział w takich formach doskonalenia zawodowego jest przyznawanie punktów szkoleniowych. Odzew jest duży. Przykładowo po publikacji informacji o rozpoczęciu zapisów na kursy angielskiego i niemieckiego języka prawniczego przez jedną z okręgowych izb ruszyła lawina pytań o możliwość zorganizowania podobnych kursów z języka rosyjskiego, włoskiego, francuskiego czy hiszpańskiego. Sama specjalizacja na przesiłonym rynku przestaje być bowiem wystarczająca.

JĘZYK SPECJALISTYCZNY – DLACZEGO TO TAKIE WAŻNE?

Praktyka zawodowa pokazuje, że w dobie globalizacji rynku usług prawnych niewątpliwą zaletą jest sprawne posługiwanie się co najmniej jednym specjalistycznym (prawniczym) językiem obcym, idealnie kilkoma. Podstawowym językiem międzynarodowego obrotu gospodarczego jest język angielski (choć stale wzrasta również znaczenie języka chińskiego), lecz klienci coraz częściej wymagają i wybierają do współpracy prawników, którzy są w stanie zapewnić im obsługę w ich macierzystym języku, co może się również przełożyć na odpowiednio wyższe wynagrodzenie radcy prawnego za takie wyspecjalizowane, również pod kątem językowym, usługi. Dla klienta zwiększa to komfort współpracy i zaufanie do doradcy, pozwala na lepsze zrozumienie danej materii, a w przypadku obsługi klientów z krajów innych niż anglojęzyczne zmniejsza ryzyko potencjalnych pomyłek w wyniku podwójnego przekładu (język polski – język angielski – inny język obcy).

Znajomość specjalistycznego języka prawniczego przydaje się w wielu sytuacjach zawodowych – od pozyskania klienta przez informowanie o czynnościach wykonywanych w ramach zleceń, reprezentowanie w procesie negocjacji z zagranicznymi inwestorami czy kontrahentami po opracowywanie dwujęzycznej dokumentacji czy występowanie w imieniu klienta przed zagranicznymi instytucjami. W ramach międzynarodowej, wielojęzycznej obsługi

prawnej kluczowe znaczenie ma odpowiednia komunikacja i precyzja przekładu. Jest to umiejętność, która niekiedy decyduje o powodzeniu danego przedsięwzięcia biznesowego lub jego skutkach w kontekście prawidłowości, skuteczności czy zaskarżalności dokonanych czynności, a także może wpłynąć na rozstrzygnięcie w przypadku sporu.

W praktyce kwestie poprawności przekładu prawniczego były już rozstrzygane przez orzecznictwo. Warto w tym miejscu przywołać m.in. wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 30 października 2015 r. (II Ca 1761/15, LEX nr 1951317), który oddalił apelację, wskazując na trafną ocenę sądu rejonowego, że „strona powodowa nie wykazała skutecznego nabycia od [...] spółki z o.o. jakiegokolwiek wierzytelności wobec pozwanej. Przytoczona w stanie faktycznym treść umowy ramowej z dnia [...] zawartej przez [...] spółka z o.o. z [...] spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna jest dla sądu zupełnie nieczytelna i niezrozumiała, co wynika prawdopodobnie z niedbałego tłumaczenia prawniczego z języka angielskiego, w którym umowa została sporządzona, na język polski”.

W odniesieniu do powyższych uwag można wprawdzie stwierdzić, że tłumaczenia to domena tłumaczy. Jednak z praktyki wynika, że dla tłumaczy terminologia prawnicza stanowi wyzwanie i wymaga choć podstawowej wiedzy i znajomości kontekstu danego zagadnienia prawnego, aby poprawnie przetłumaczyć tekst prawniczy. W tym zakresie prawnik dzięki swojemu doświadczeniu i znajomości prawniczego języka obcego może zweryfikować poprawność merytoryczną danego tłumaczenia, a w konsekwencji przyczynić się do powodzenia przedsięwzięcia biznesowego klienta czy zwiększenia szans na wygranie sporu.

JAKIE DZIAŁANIA MOŻE PODJĄĆ SAMORZĄD?

Prowadzone do tej pory kursy prawniczego języka angielskiego i niemieckiego pokazują, że wśród radców prawnych i aplikantów istnieje duże zapotrzebowanie i zainteresowanie taką ofertą szkoleniową. Radcowie prawni wskazują, że są zadowoleni z podejmowania przez samorząd takich inicjatyw, wspominają, jak jest to potrzebne, i chętnie biorą w nich udział.

W tym kontekście można zaproponować zbadanie zainteresowania radców prawnych i aplikantów ofertą szkoleniową w odniesieniu do konkretnych prawniczych języków obcych i potencjalnym jej zakresem. W przypadku, gdy inicjatywa ta spotka się z dużym odzewem, wskazane byłoby włączenie szkoleń z prawniczych języków obcych do programu aplikacji jako elementu kształcenia prawniczego oraz jako stałego elementu szkoleniowego radców prawnych.

Wierzmy, że jest to kierunek, który radcom prawnym pozwoli sprostać aktualnym wyzwaniom. ■



English

translate



Français

ULGI PODATKOWE

w zeznaniu za 2020 rok

Roczne rozliczenia podatników przygotowane zostały w serwisie Twój e-PIT. Wystarczy je tylko zaakceptować. Jednak w przypadku, kiedy chcemy skorzystać z ulg, trzeba mieć na uwadze, że nie wszystkie z nich zostały tam ujęte. Podatnik sam musi je uwzględnić. Katalog ulg jest wciąż obszerny.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

W ramach ulg podatkowych można dokonać dwóch rodzajów odliczeń – odliczenie od dochodu oraz odliczenie od podatku. Nie sposób tu omówić wszystkich ulg i odliczeń, ale warto zaszyfrować niektóre z nich, zwłaszcza że nie wszystkie mogą być uwzględnione w systemie Twój e-PIT.

Wyliczony podatek według skali podatkowej obniżony jest o odliczenia z tytułu: ulgi prorodzinnej (w związku z wychowywaniem dzieci lub pełnieniem funkcji rodziny zastępczej), ulgi abolicyjnej (przysługującej w związku z przychodami z zagranicy) oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne, zapłaconych lub pobranych w danym roku z wynagrodzenia podatnika, w wysokości 7,75% podstawy ustalenia tych składek (nie 9%).

Ulga na dzieci daje chyba największe korzyści w rozliczeniu osób fizycznych. Na pierwsze i drugie dziecko rodzice mogą odliczyć od podatku 92,67 zł miesięcznie (1112,04 zł rocznie). Odpis na trzecie dziecko wynosi 166,67 zł miesięcznie (2 tys. zł rocznie), a na czwarte i kolejne – 225 zł miesięcznie (2,7 tys. zł rocznie).

Żeby móc skorzystać z ulgi na pierwsze dziecko, rodzice nie mogą wspólnie zarobić więcej niż 112 tys. zł. Oboje rodzice mogą podzielić się ulgą w dowolny sposób – po połowie lub w dowolnym podziale procentowym.

Gdy dziecko jest wychowywane tylko przez jednego z rodziców, limit dochodu wynosi 56 tys. zł. Warto wiedzieć, że jeśli dziecko zarobi więcej niż 3089 zł rocznie, to ulga rodzicowi już nie przysługuje. Rodzice dzieci urodzonych w 2020 r. muszą zwrócić uwagę na fakt, że ulga może nie być uwzględniona w systemie Twój e-PIT.

ODLICZENIA OD DOCHODU

Znacznie więcej ulg pozwala na skorzystanie z odliczeń od dochodu. Odliczmy od niego składki na ubezpieczenia społeczne oraz zapłacone lub pobrane składki w ramach IKZE (Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego – nie więcej niż 6272,40 zł za 2020 r.). Mamy tu jeszcze ulgę na internet oraz ulgę rehabilitacyjną dla niepełnosprawnych.

Ulga na internet przysługuje podatnikom, którzy jeszcze z niej nie korzystali, w wysokości do 760 zł, ale nie wyższej niż poniesione wydatki i tylko przez dwa kolejne lata.

Ulga rehabilitacyjna przysługuje osobom mającym orzeczenie o niepełnosprawności. Odliczeniu wówczas w ramach tej ulgi podlegać mogą: wydatki na utrzymanie samochodu do 2280 zł rocznie (także wydatki na przystosowanie pojazdów mechanicznych do potrzeb wynikających



Fot. Adobe Stock

z niepełnosprawności), wydatki na zabiegi rehabilitacyjne, wydatki na sprzęt rehabilitacyjny oraz na adaptację i wyposażenie mieszkań, a także budynków mieszkalnych stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności, odpłatność za pobyt na turnusie rehabilitacyjnym, opiekę pielęgniarską, zakup wydawnictw i materiałów szkoleniowych, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności, opłacenie przewodników osób niewidomych, opłacenie tłumacza migowego, utrzymanie psa asystującego itp.

Możliwe jest jeszcze skorzystanie z ulgi na leki. Ulga ta pozwala na odliczenie wydatków w wysokości stanowiącej



Fot. Adobe Stock

różnicę pomiędzy faktycznie poniesionymi wydatkami w danym miesiącu a kwotą 100 zł, jeśli lekarz stwierdzi, że osoba z niepełnosprawnością powinna stosować określone leki na stałe lub czasowo.

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się ulga termomodernizacyjna oraz ulga z tytułu darowizn. I na tej pierwszej chciałabym się skupić, zwłaszcza że to dopiero drugi rok, kiedy możemy z niej skorzystać, i nie jest ona jeszcze tak znana, a daje ogromne możliwości.

Ulga termomodernizacyjna obejmuje koszty poniesione w związku z termomodernizacją budynku, czyli generalnie: wymianę źródła energii elektrycznej na odnawialne, wymianę źródła ciepła oraz termoizolację.

Ulga ta przysługuje właścicielom i współwłaścicielom lokali mieszkalnych. Mogą z niej skorzystać podatnicy podatku PIT opłacający podatek według skali podatkowej. Ci z pierwszej grupy podatkowej płacący 17% mogą uzyskać do 9010 zł zwrotu podatku, a opodatkowani 32% do 16 960 zł zwrotu. Przy 19-proc. stawce podatku płaconego liniowo zwrot jest możliwy do 10 070 zł. Limit wydatków w ramach ulgi to 53 tys. zł. Dokumentem potwierdzającym ich poniesienie musi być faktura VAT od podatników VAT czynnych. Warto wiedzieć, że poniesione koszty można rozliczać do sześciu lat od roku poniesienia pierwszego wydatku. Odliczenia dokonuje się w zeznaniu za rok podatkowy, w którym poniesiono wydatek. Kwota odliczenia, która nie znalazła pokrycia w dochodzie podatnika za rok podatkowy, podlega odliczeniu w kolejnych latach, nie dłużej jednak niż przez sześć lat, licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek.

Ocieplenie domu można zatem wykonać w jednym sezonie, wymianę ogrzewania domu w drugim, a zamontowanie instalacji fotowoltaicznej jeszcze w kolejnym.

ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII W RAMACH ULGI

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się od kilku lat instalacje fotowoltaiczne. I to z nich warto skorzystać w ramach omawianej ulgi. Ceny prądu rosną i nadal będą rosły. Natomiast eksperci wskazują na fakt, że koszt inwestycji w fotowoltaikę zwraca się już po około sześciu latach, a po tym czasie mamy praktycznie energię elektryczną za darmo (niewielka opłata roczna na rzecz zakładu energetycznego). Średni koszt zamontowania paneli fotowoltaicznych dla zużycia prądu przez gospodarstwo domowe, czyli około 5 kW, wynosi 25 tys. zł. Można skorzystać nie tylko ze

wspomnianej ulgi termomodernizacyjnej, lecz także z dofinansowania z programu „Mój prąd”.

Można rozliczyć wszystkie koszty ponoszone w związku z instalacją fotowoltaiczną. Kompletny wykaz wydatków związanych z zakupem materiałów czy realizacją usług objętych ulgą termomodernizacyjną jest dostępny w rozporządzeniu Ministra Inwestycji i Rozwoju¹.

Podkreślenia wymaga fakt, że ulgę podatkową można łączyć z programem „Mój prąd”. W ramach tego programu można skorzystać z dotacji rządowej wynoszącej 5 tys. zł lub dotacji gminnej. Przykładowo w Warszawie dotacja ta wynosi 1,5 tys. zł za 1 kW. Dla instalacji 5 kW (średnie zapotrzebowanie) dotacja wyniesie aż 7,5 tys. zł.

W ramach ulgi termomodernizacyjnej rozliczymy wydatki pomniejszone o otrzymaną kwotę dotacji.

Ulga termomodernizacyjna, w tym na fotowoltaikę, dotyczy wyłącznie budynków, których budowa formalnie się zakończyła, jednak obejmuje nie tylko stare budownictwo, lecz także nowe obiekty.

SZEROKI KATALOG DAROWIZN

Wiele wydatków możemy odliczyć z tytułu darowizn. Można odliczyć darowizny na cele charytatywno-opiekuńcze kościołów (bez limitu), na kult na kościół, na organizacje pożytku publicznego, na cele edukacji zawodowej i dla krwiodawców – wszystkie te darowizny są sumowane i możliwe do odliczenia do wysokości 6% dochodu podatnika.

Za 2020 r. można także dokonać odliczenia z tytułu oddanej krwi i osocza. Należy mieć zaświadczenie ze stacji krwiodawstwa o ilości i terminie oddanej krwi czy osocza. Wysokość możliwej do zastosowania ulgi uzyskuje się, mnożąc liczbę oddanych litrów krwi/osocza przez przelicznik ekwiwalentu pieniężnego wynoszącego obecnie 130 zł. Zarówno za oddanie krwi, jak i jej składników przysługuje ta sama stawka rekompensaty w wysokości 130 zł za 1 litr. Mężczyzna w ciągu roku może oddać maksymalnie 2,7 l krwi, a kobieta 1,8 l. Osocza można oddać aż 25 l.

Należy zauważyć, że wskutek COVID-19 znacznie poszerzył się zakres ulgi na darowizny. Od dochodu w zeznaniu rocznym odliczyć możemy wsparcie podmiotów, które zajmują się walką z koronawirusem, nawet do 100% dochodu podatnika.

Można odpisać przekazane od początku 2020 r. darowizny na rzecz służby zdrowia, a konkretnie dla podmiotów znajdujących się w wykazie prowadzonym przez Narodowy Fundusz Zdrowia, przede wszystkim szpitali, stacji pogotowia ratunkowego czy instytutów medycznych. Darowizny mogą być zarówno pieniężne, jak i rzeczowe i należy je udokumentować (dowód wpłaty na konto obdarowanej organizacji ze wskazaniem celu, na jaki ma być przeznaczona). ■

¹ Dz.U. z 2018 r. poz. 2489.

RECEPTĄ NA SUKCES PRAWNIKA JEST SPECJALIZACJA

Rozmowa z **dr. hab. ADAMEM BARTOSIEWICZEM**, radcą prawnym, doradcą podatkowym, uznanym za jednego z najbardziej wpływowych prawników w Polsce.

■ „Człowiek, którego nazwisko pojawia się kilkaset razy w wyszukiwarce interpretacji indywidualnych i kilka tysięcy w bazie orzeczeń sądów administracyjnych oraz wielokrotnie na stronach sejmowych. Na jego komentarze do ustaw podatkowych zgodnie powołują się podatnicy, urzędnicy skarbowi, sędziowie administracyjni i posłowie”. Tak m.in. uzasadnia redakcja „Dziennika Gazety Prawnej” pana zaszczytne miejsce w rankingu najbardziej wpływowych prawników w Polsce w 2020 r. Co złożyło się na ten sukces? To efekt talentu czy ciężkiej pracy?

To składowa wielu czynników, miałem też trochę szczęścia. Trzeba się znaleźć we właściwym miejscu, o właściwym czasie, jednak zawsze temu szczęściu trzeba pomóc i ciężko pracować. Ważne są też zdolności. Wydaje mi się, że je mam, bo pewne rzeczy przychodzą mi dość łatwo i robię je szybko. Mimo że w zawodzie pracuję już 20 lat, nadal odnajduję satysfakcję z tego, co robię. Ważne są więc: talent, szczęście i ciężka praca. A co do Centralnej Bazy Orzeczeń Sądów Administracyjnych to moje nazwisko pojawia się tam już w ponad 4 tys. przypadków.

■ **Ubiegły rok obfitował u pana w sukcesy. We wrześniu uzyskał pan zaszczytny stopień doktora habilitowanego nauk prawnych. A w październiku kolejny sukces. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że polskie przepisy o uldze na złe długi są niezgodne z prawem Unii, a to pana zasługa i sukces, z którego skorzysta wielu polskich przedsiębiorców.**

Tak. Nieskromnie się do tego przyznaję. Jednym z warunków skorzystania z tej ulgi, czyli nabycia prawa do odzyskania naliczonego, a nie zapłaconego przez kontrahenta VAT należnego, jest to, aby kontrahent na dzień składania deklaracji z wykazaną ulgą nie był w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego, likwidacyjnego lub upadłościowego. Powstały wątpliwości co do zgodności tego warunku z Dyrektywą 112/2006/WE. Trzeba było jednak pewnej determinacji, aby doprowadzić do orzeczenia TSUE.

Udało mi się przekonać NSA do skierowania pytania do TSUE, wykazując, iż państwa członkowskie nie mają pełnej swobody we wprowadzaniu warunków dotyczących ulgi na



Fot. Monika Libera

ADAM BARTOSIEWICZ

Doktor habilitowany nauk prawnych, doradca podatkowy, radca prawny. Wspólnik EOL Kancelaria Doradztwa Podatkowego Sp. z o.o. sp. k. Specjalizuje się w prawie podatkowym i postępowaniach sądowo-administracyjnych (w tym TSUE). Autor i współautor kilkuset prac (monografii, glos i artykułów). Jego publikacje cytowane są w ponad 4 tys. orzeczeń sądów administracyjnych. Jest autorem opinii prawnych na potrzeby Parlamentu Europejskiego. Wykładowca, szkoleniowiec.

złe długi. TSUE przyznał mi rację, co potwierdził w wyroku z 15 października 2020 r. (C-335/19). To zwycięstwo pozwoliło wielu firmom odzyskać pokaźne kwoty zapłaconego już VAT z nigdy nieopłaconych faktur.

■ **Resort finansów, który chętnie przy innych okazjach powołuje się na wyrażane przez pana poglądy, nie ma zatem wyjścia i musi odpowiednio zmienić te przepisy. Ale jeszcze tego nie zrobił...**



Administracja nie ma zaufania do podatników, do władzy ustawodawczej, a podatnicy do obowiązków podatkowych. I to jest główna wada systemu podatkowego. To zaufanie trzeba budować latami.

Z praktyki wynika, że organy podatkowe mimo braku zmiany przepisów uznają ten wyrok. Można zatem dokonywać korekt na podstawie tego wyroku. Jednak nowelizacja jest konieczna, bo mogą powstawać wątpliwości, zwłaszcza gdy wierzyciel masy upadłościowej skorzysta z ulgi, masa zostanie uszczuplona i wywoła to skutki dla dłużnika, który póki co podatku naliczonego korygować nie musi.

■ **Podatnicy masowo zwracają się po pomoc do kancelarii po objęciu podatkiem CIT spółek komandytowych? Ma pan dla nich dobre rady?**

To prawda, że duża część przedsiębiorców zastanawia się nad ewentualną zmianą tej formy prawnej prowadzenia działalności. Od 1 maja br. zniknie podstawowa korzyść tej spółki, czyli jednokrotne opodatkowanie. Rzeczywiście wiadać większe zainteresowanie pomocą prawną w tym zakresie. Jednak nie ma tu rozwiązań generalnych. Każdorazowo wymaga to indywidualnej, dokładnej analizy, jakie są cele biznesowe tego przedsiębiorcy itp.

■ **Jak pan ocenia nowe rozwiązania wprowadzone pakietem tzw. Slim VAT? „Faktury korygujące 2021 w pytaniach i odpowiedziach” to pana ostatnie dzieło. Zawsze jest pan pięć minut przed czasem.**

Nowe zasady rozliczania faktur korygujących sprawiają wiele trudności, dlatego zająłem się tym tematem. Zmian w pakiecie nie ma zbyt wiele, wbrew zapowiedziom. Obowiązki ciężące na przedsiębiorcach miały być bardziej odchudzone. Pakiet tych zmian może rzeczywiście pozwolić na uproszczenia, pod warunkiem że przepisy będą przez wszystkich, a zwłaszcza przez fiskusa, interpretowane z naciskiem na to, aby nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do formy, tylko do celu, jakiemu mają służyć, czyli czy obie strony mają wiedzę, że zmieniła się podstawa opodatkowania, co obliuguje je do korekt. Wszystko zależy od podejścia do tego tematu przedsiębiorców i organów skarbowych.

■ **Jakie rozwiązania podatkowe budzą obecnie pana obawy?**

Paradoksalnie przedsiębiorcy chcieliby stabilności, a nie ciągłych zmian. W polskim systemie podatkowym brakuje zaufania. Po części jest to spuścizna zaborów, komunizmu. Administracja nie ma zaufania do podatników, do władzy ustawodawczej, a podatnicy do obowiązków podatkowych. W innych państwach podatnicy lepiej rozumieją cel

ciężarów podatkowych. I to jest główna wada systemu podatkowego. To zaufanie trzeba budować latami. Życzylbym sobie, żeby tego zaufania było więcej. Niestety prawo jest też coraz gorszej jakości. Opracowywane jest zbyt szybko, staje się powielaczowe, zastępują je objaśnienia. Sama ich idea jest dobra, jednak są one obszerne i mają tendencję do stawiania się samoistnym źródłem prawa. Zdarza się też, że objaśnienia są sprzeczne ze źródłem prawa, jak np. w przypadku estońskiego CIT, co jest niedopuszczalne.

■ **Czy covid znacząco zmienił pana pracę?**

Dla mnie nie jest to duża zmiana, bo pracując z klientem, pracuję na dokumentach. Korzystamy ze środków zdalnego komunikowania się. Bardziej chyba doskwiera brak kontaktu ze składem orzekającym sądów administracyjnych. Choć sąd ten też bazuje na aktach sprawy, nie rozstrzyga sporu, lecz ocenia działania organów skarbowych, to pełnomocnicy mają mniejsze możliwości. Pandemia spowodowała niestety ograniczenie mojej działalności szkoleniowej. Jeśli chodzi o przedsiębiorców, to w znacznym stopniu na pewne branże wpłynął brexit, mamy tu nowe reguły gry. Natomiast covid spowodował ograniczenie działalności w strefie przygranicznej, co ma dla nas znaczenie, bo kancelaria mieści się w Szczecinie.

■ **Co radziłby pan młodemu prawnikowi? Jak wspinać się po ścieżce kariery w tych nietypowych czasach?**

Dobłą drogą jest szukanie specjalizacji. Prawnik znający się na wszystkim to tak jak lekarz rodzinny – zdiagnozuje problem i skieruje do specjalisty. Receptą na sukces jest specjalizacja. Obserwujemy postęp społeczny, pojawiają się nowe dziedziny prawa i obszarów do specjalizacji jest coraz więcej. A jak się uda wybrać taką, którą łączy się z pasjami, to i pracować będzie łatwiej.

■ **Wywołał pan sam kolejne pytanie. Wiem, że znajduje pan czas na pasje, a największą są góry. Ale pan nie chodzi po górach, tylko biega. Skąd ta pasja? To bardziej miłość do gór czy do sportu?**

To połączenie obydwu pasji – i do gór, i do sportu. Mieszkam daleko od gór, więc jak się wybieram, to chcę więcej zobaczyć. Kilka lat temu zafundowałem sobie chorobę cywilizacyjną, bo byłem za bardzo skupiony na pracy i organizm się zbuntował. Musiałem zacząć się ruszać i po kilku latach zacząłem już biegać po górach. Chciałbym zaapelować do koleżanek i kolegów, żeby nie zapominali, jak bardzo ważne w życiu człowieka są ruch i wysiłek fizyczny, żeby nie zakleszczyli się przed ekranami telewizorów, żeby pamiętali, że wysiłek fizyczny pobudza też do myślenia, wpływa na wartość umysłu. A góry? Uczą pokory, można dostrzec tam swoją mikrość. Góry mają swój zapach. Każde inne. Mogę zamknąć oczy, ale wystarczy, że raz odetchnę, i wiem, że jestem w Beskidzie Niskim. Zapach ziemi nocą w Krynicy, zapach tatrzańskiej hali po deszczu, zapach alpejskiej łąki... ■

Rozmawiała Wiesława Moczyłowska

UCHWAŁA ABSTRAKCYJNA NSA I WAŻNE WYROKI

Na posiedzeniach niejawnych w Naczelnym Sądzie Administracyjnym podejmowane są także uchwały, a w strukturze organizacyjnej NSA nastąpiły zmiany. NSA wydał wyrok o przełomowym znaczeniu dla spółek komandytowych.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Naczelný Sąd Administracyjny podjął w ostatnim okresie interesującą uchwałę abstrakcyjną. Uchwała siedmiu sędziów NSA dotyczyła określenia podmiotu uprawnionego do ubiegania się o ustalenie i wypłatę odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość (I OPS 1/20).

Problematyka unormowana w dawnym art. 35 i art. 36 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (które mają tu znaczenie) uregulowana została w art. 124 i art. 128 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami¹.

Przepis art. 124 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami stanowi, że starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, może ograniczyć w drodze decyzji sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji płynów, pary, gazów i energii elektrycznej [...], jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie wyraża na to zgody. W takiej sytuacji przysługuje tym osobom odszkodowanie.

W art. 128 ust. 4 powołanej ustawy wskazano natomiast, że odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe wskutek zdarzeń, o których mowa w art. 120 i 124–126. W art. 129 ust. 5 pkt 1 i 3 tej ustawy stwierdzono zaś, że starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, wydaje odrębną decyzję o odszkodowaniu w przypadkach, o których mowa w art. 98 ust. 3, art. 106 ust. 1 i art. 124–126, a także gdy nastąpiło pozbawienie praw do nieruchomości bez ustalenia odszkodowania, a obowiązujące przepisy przewidują jego ustalenie.

TRZY RODZAJE ORZECZEŃ

Na tle stosowania tych przepisów w orzecznictwie NSA wyodrębniły się trzy poglądy dotyczące określenia podmiotu uprawnionego do ubiegania się o odszkodowanie na podstawie art. 129 ust. 5 pkt 3 w zw. z art. 128 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości².

W myśl pierwszego poglądu podmiotem legitymowanym do uzyskania odszkodowania jest tylko ten, który doznał ograniczenia własności nieruchomości w chwili jej zajęcia. Prawo do odszkodowania co do zasady nie przechodzi bowiem na następców ani singularnych, ani uniwersalnych.

Drugi pogląd to że żądanie ustalenia i wypłaty odszkodowania w związku z ograniczeniem praw do nieruchomości przysługuje następcom prawnym wywłaszczonego właściciela na zasadzie sukcesji uniwersalnej.

W myśl trzeciego poglądu zaspokojenie roszczeń zgłoszonych przez właściciela lub użytkownika wieczystego co prawda wyłącza dopuszczalność ich zgłoszenia w przyszłości przez następców prawnych tych osób, jeżeli jednak roszczenia te nie zostały dotychczas zgłoszone – a nieruchomość została zbyta na rzecz innego podmiotu – to wówczas takie roszczenie może zgłosić nabywca nieruchomości.

Mając na uwadze wymierny skutek finansowy w stosowaniu wykładni przepisów prawa do stanów faktycznych powstałych na nieruchomościach w ramach realizacji inwestycji liniowych infrastruktury technicznej na podstawie wspomnianej ustawy z 12 marca 1958 r., która już nie obowiązuje, konieczne stało się usunięcie tych rozbieżności.

Dlatego też prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały o treści: odszkodowanie, o którym mowa w art. 36 ust. 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, może być ustalone od 1 stycznia 1998 r. na podstawie art. 129 ust. 5 pkt 3 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

¹ Dz.U. z 1997 r. nr 115, poz. 741.

² Dz.U. z 1958 r. nr 17, poz. 70, akt uchylony.



Fot. Adobe Stock

wyłącznie na rzecz spadkobiercy właściciela nieruchomości wymienionej w art. 35 ust. 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości i w zakresie, w jakim nie zostało ono ustalone ani wypłacone.

UCHWAŁA W TRYBIE NIEJAWNYM

Naczelny Sąd Administracyjny, rozważając możliwość podjęcia uchwały w trybie niejawnym, uznał, że jest taka możliwość. Stwierdził, że przeszkody do rozpoznania przedstawionego składowi powiększonemu NSA zagadnienia prawnego nie może stanowić art. 265 zdanie drugie ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi³, zwanej dalej p.p.s.a., odnośnie do „brania udziału” w posiedzeniu przez prokuratora Prokuratury Krajowej lub prokuratora innej jednostki organizacyjnej prokuratury [...].

Zawarte w tym przepisie sformułowanie „bierze udział” w istocie zdaje się oznaczać tylko obowiązek sądu zawiadomienia o terminie rozpoznawania wniosku o podjęcie uchwały w celu wyrażenia poglądu przez prokuratora. Wymóg ten w tej sprawie został spełniony, a ponadto podejmowana uchwała ma charakter generalny (uchwała abstrakcyjna) i nie pozostaje w bezpośrednim związku z zadaniem toczącym się w konkretnej sprawie postępowaniem.

Sąd stwierdził, że zagadnieniem spornym jest wskazanie kręgu podmiotów, na których rzecz może być ustalone odszkodowanie w związku ze szczególnym trybem wywłaszczenia wskutek decyzji administracyjnej w celu budowy urządzeń infrastruktury technicznej.

22 lutego br. NSA podjął następującą uchwałę: odszkodowanie, o którym mowa w art. 36 ust. 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, może być od 1 stycznia 1998 r. ustalone na podstawie art. 129 ust. 5 pkt 3 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami dla spadkobiercy właściciela nieruchomości wymienionej w art. 35 ust. 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości. Odszkodowanie to nie może być ustalone na podstawie art. 129 ust. 5 pkt 3 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na rzecz nabywcy nieruchomości w drodze umowy zawartej po dniu czasowego zajęcia tej nieruchomości w trybie określonym w art. 35 ust. 1 wspomnianej ustawy z 12 marca 1958 r.

³ Dz.U. z 2019 r. poz. 2325 t.j.

Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że sformułowanie zawarte w rozszerzonym wniosku Prezesa NSA dotyczy możliwości ustalenia odszkodowania na rzecz nabywcy nieruchomości w drodze umowy. Tak ogólne sformułowanie „w drodze umowy” jednoznacznie wskazuje na charakter następstwa pod tytułem szczególnym, dlatego nie pozwala na szersze odniesienie się do tego zagadnienia, ponieważ umowy, których skutkiem jest przeniesienie prawa własności nieruchomości, mają zróżnicowany charakter, również elementy przedmiotowo istotne tych umów są różne. Sąd w uzasadnieniu uchwały szerzej odniósł się do tych kwestii.

PRZEŁOMOWE ORZECZENIE DLA SPÓŁEK KOMANDYTOWYCH

Warto też zwrócić uwagę na dwa inne ciekawe orzeczenia. Przełomowy może okazać się wyrok NSA z 3 grudnia 2020 r. (II FSK 2048/18), w którym sąd stwierdził, że zaliczki wypłacane komplementariuszom spółki komandytowo-akcyjnej na poczet udziału w zyskach nie podlegają opodatkowaniu. Podatek trzeba zapłacić dopiero w momencie ustalenia dochodu spółki. Zdaniem ekspertów tezy wyroku NSA powinny mieć zastosowanie do spółek komandytowych, które od 1 stycznia tego roku stały się podatnikami CIT.

Ważne orzeczenie zapadło 28 stycznia. W wyroku o sygn. akt I FSK 1703/20 NSA rozstrzygnął, że raportowanie schematów podatkowych może być przedmiotem interpretacji. Sąd stwierdził, że przepisy działu III Ordynacji podatkowej to niejednorodny zbiór norm prawnych, wśród których można wskazać zarówno przepisy materialne, jak i procesowe. W zakresie objętym pytaniem interpretacyjnym spółki, tj. zwłaszcza w odniesieniu do obowiązku złożenia informacji o schemacie podatkowym, przepisy te należy uznać za regulacje materialnoprawne, podlegające interpretacji przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej.

Poruszając się po podwórku NSA, warto zauważyć, że w strukturze organizacyjnej NSA nastąpiły zmiany. W Izbie Finansowej oraz w Izbie Ogólnoadministracyjnej działają dodatkowe wydziały orzecznicze. Do Wydziału III Izby Finansowej zostały przeniesione sprawy dotyczące m.in. podatku od nieruchomości, podatku od spadków i darowizn, podatku od czynności cywilnoprawnych oraz sprawy związane z egzekucją świadczeń pieniężnych. Wydział III Izby Ogólnoadministracyjnej z kolei będzie zajmował się m.in. sprawami dotyczącymi dostępu do informacji publicznej, ochrony informacji niejawnych, ochrony danych osobowych, środowiska, samorządu terytorialnego, edukacji, pracy oraz spraw mieszkaniowych.

Sprawy dotyczące akcyzy zostały przeniesione do Wydziału I Izby Finansowej NSA. ■

POSTĘPOWANIE KARNE A POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE WOBEC RADCY PRAWNEGO

W bardzo wielu przypadkach czyn stanowiący delikt dyscyplinarny radcy prawnego jest jednocześnie przestępstwem w rozumieniu Kodeksu karnego.



LESZEK KORCZAK

zastępca przewodniczącego
Wyższego Sądu
Dyscyplinarnego, wiceprezes
KRRP w latach 2016–2020
Fot. Małgorzata Rakowska

Zgodnie z art. 67 ust. 1 ustawy o radcach prawnych postępowanie dyscyplinarne o ten sam czyn toczy się niezależnie od postępowania karnego. Jest to naczelną regułą wynikającą wprost z przepisu ustawowego. Oczywiście w większości przypadków w razie podejrzenia radcy prawnego o popełnienie przestępstwa organy samorządu dowiadują się o tym ze środków masowego przekazu względnie od organów ścigania. Z tą drugą sytuacją mamy do czynienia najczęściej w przypadku zastosowania wobec radcy prawnego tymczasowego aresztowania. Zastosowanie tego środka pociąga za sobą konieczność czasowego zawieszenia radcy w czynnościach zawodowych. Jak wynika z art. 65² ust. 2 ustawy o radcach prawnych, sąd dyscyplinarny orzeka o tymczasowym zawieszeniu w czynnościach zawodowych radcy prawnego, w stosunku do którego w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu karnym zastosowano tymczasowe aresztowanie, w terminie 14 dni od daty powzięcia wiadomości o tymczasowym aresztowaniu. Jeżeli brak jest informacji bezpośrednio od organów ścigania, organy samorządu na podstawie doniesień prasowych kierują zapytanie do prokuratury w celu uzyskania wiedzy na ten temat. Czasami informacja o popełnieniu przestępstwa pochodzi od pokrzywdzonego.

NIEZALEŻNOŚĆ POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO

Niezależnie od jej źródła (prokuratura, pokrzywdzony czy doniesienia prasowe potwierdzone przez organy ścigania) rzecznik dyscyplinarny po jej otrzymaniu i wszczęciu postępowania dyscyplinarnego może albo próbować samodzielnie prowadzić dochodzenie, kończąc je umorzeniem

lub wnioskiem o ukaranie kierowanym do sądu, albo skorzystać z uprawnienia do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego (art. 67 ust. 1 ustawy o radcach prawnych). Wybranie jednego z rozwiązań jest uzależnione od rodzaju popełnionego czynu, a w zasadzie bardziej od możliwości samodzielnego zebrania przez rzecznika materiału dowodowego w sprawie. W niektórych sytuacjach zebranie takich dowodów będzie niemożliwe albo wysoce utrudnione – wówczas, ze względu na ekonomikę procesową, celowe i wskazane będzie skorzystanie z instytucji zawieszenia postępowania. Jeżeli zaś prokuratura nie będzie widziała problemów z udostępnieniem zebranego w sprawie materiału dowodowego albo dowody takie dostarczy pokrzywdzony, ewentualnie sam obwiniony radca prawny, w takiej sytuacji nie ma przeszkód, aby rzecznik, a następnie okręgowy sąd dyscyplinarny, prowadzili sprawę, wydając orzeczenie – w tym i skazujące, pomimo że postępowanie karne jeszcze się toczy.

Jako przykład można podać naruszenie obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej. Jest to jeden z najpoważniejszych deliktów dyscyplinarnych, a zarazem przestępstwo penalizowane przepisami Kodeksu karnego. Artykuł 266 § 1 Kodeksu karnego wprost określa, że „kto, wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu, ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, [...] podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”. Z kolei art. 266 § 3 stanowi, że „ściganie przestępstwa określonego w § 1 następuje na wniosek pokrzywdzonego”. Możliwa jest więc sytuacja, że postępowanie karne nie będzie się toczyło albo błędnie wszczęte będzie musiało zostać umorzone – także na etapie sądowym – co nie stoi na przeszkodzie prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego.

Stanowisko takie odzwierciedla nasze orzecznictwo dyscyplinarne. Postanowieniem z 17 października 2017 r. (WO-112/17) Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł, że brak



Fot. Adobe Stock

jest równoważności między uwolnieniem radcy prawnego od zarzutów karnych a bezprzedmiotowością zarzutów w postępowaniu dyscyplinarnym. Nawet uwolnienie radcy prawnego od zarzutów karnych nie musi okazać się równoważne z bezprzedmiotowością zarzutów w postępowaniu dyscyplinarnym. Oczywiście działa to także w drugą stronę – mianowicie pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nie ogranicza możliwości prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Można wskazać tu wyrok Izby Karnej Sądu Najwyższego z 7 marca 2018 r. (SDI 123/17), dotyczący wprawdzie prokuratora, ale oddający istotę rzeczy. W wyroku tym SN stwierdził, że odpowiedzialność dyscyplinarna za czyn stanowiący naruszenie godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego oraz będący jednocześnie przestępstwem następuje równolegle do odpowiedzialności karnej, jest od niej niezależna, a zrealizowanie odpowiedzialności karnej nie zamyka drogi do procesu dyscyplinarnego. Pamiętajmy, że w naszej ustawie nie ma odpowiednika art. 11 k.p.c., w którym przewidziano, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Granice samodzielności orzekania stanowi jedynie art. 8 § 2 k.p.k. mający odpowiednie zastosowanie z racji art. 74¹ ustawy o radcach prawnych. Przywołany przepis procedury karnej stanowi, że prawomocne rozstrzygnięcia sądu, kształtujące prawo lub stosunek prawny, są dla sądu wiążące. Jednakże z drugiej strony należy jednak pamiętać o art. 8 § 1 k.p.k., zgodnie z którym sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, a także o naczelnej zasadzie niezależności postępowania dyscyplinarnego z art. 67 ust. 1 naszej ustawy samorządowej.

OPIS CZYNU STANOWIĄCEGO PRZESTĘPSTWO I DELIKT

Powyższe oznacza, że wiążące są jedynie rozstrzygnięcia sądu, a nie prokuratury (np. o odmowie wszczęcia postępowania lub o umorzeniu), a także że sąd dyscyplinarny nie może odmiennie orzec, że dany czyn nie stanowi przestępstwa w przypadku wyroku skazującego lub że stanowi przestępstwo w przypadku wyroku uniewinniającego. Nie zwalnia to jednak sądu dyscyplinarnego od samodzielnej oceny czynu pod kątem zaistnienia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej z art. 64 ust. 1 ustawy oraz stosownych zasad etyki zawartych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego. Ma to przełożenie na opis czynu zarówno na etapie postępowania przed rzecznikiem dyscyplinarnym, jak i w orzeczeniu

sądu dyscyplinarnego. Tym samym nie można radcy prawnemu zarzucić, że został ukarany przez sąd karny za określone przestępstwo. Ukazanie w postępowaniu karnym będzie bowiem jedynie następstwem nagannego zachowania radcy prawnego, które stanowiło przestępstwo karne i delikt dyscyplinarny jednocześnie. Podzielić należy pogląd Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Krakowie z 6 lipca 2020 r. (OSD/KR 23/20) co do tego, że ukaranie radcy prawnego prawomocnym wyrokiem sądu karnego samo w sobie nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego, a jest jedynie konsekwencją zachowania radcy prawnego, które może stanowić, lecz nie musi, przewinienie dyscyplinarne. Opis czynu musi stanowić opisanie zachowania radcy prawnego zgodnie z wymogami k.p.k., w którym to opisie można posiłkowo wskazać, że w jego konsekwencji



Podkreślić należy, że nie w każdym wypadku rozstrzygnięcie sądu zwalniające od odpowiedzialności karnej będzie przesądzało o braku odpowiedzialności dyscyplinarnej.

radca prawny został skazany przez sąd powszechny. Delikt dyscyplinarny będzie stanowić pierwotne zachowanie radcy prawnego, a nie fakt skazania go wyrokiem karnym. Może to mieć wymiar praktyczny także w tym znaczeniu, że jeżeli do popełnienia czynu dojdzie przed wpisem na listę radców prawnych czy aplikantów radcowskich, a do wydania i uprawomocnienia wyroku karnego po dokonaniu wpisu – wówczas z uwagi na brzmienie art. 3 ust. 2 i 3 KERP – radca prawny nie może podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyn popełniony, zanim stał się radcą prawnym czy aplikantem. Podkreślić należy, że nie w każdym wypadku rozstrzygnięcie sądu zwalniające od odpowiedzialności karnej będzie przesądzało o braku odpowiedzialności dyscyplinarnej. Analizując przykładowo umorzenia postępowania karnego z art. 17 § 1 k.p.k., należy stanowczo stwierdzić, że umorzenie przez sąd karny postępowania na podstawie braku skargi uprawnionego oskarżyciela, ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu czy też okoliczność, że sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych, w żaden sposób nie stoją na przeszkodzie prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego wobec radcy prawnego i ukarania go przez sąd dyscyplinarny. Wynika z nich bowiem jedynie to, że nie można było z określonych przyczyn prowadzić postępowania karnego, a nie to, że radca prawny nie popełnił czynu zabronionego. ■



RADCA PRAWNY I SOCIAL MEDIA

Obecność radcy prawnego w internecie pomału staje się oczywista i naturalna. Ale przecież się to nie tylko posiadanie strony internetowej czy wizytówki w Google. Jej wartą uwagi warstwą są miejsca umożliwiające większą interakcję z odbiorcami – a więc media społecznościowe.

Przyjrzyjmy się im i możliwościom, jakie nam oferują.



TOMASZ PALAK

radca prawny, prelegent, autor artykułów na <http://tomaszpalak.pl/> i w prasie. Pięciokrotnie na podium konferencji I love marketing, występował również na Infoshare, TEDx Fuckup Nights i licznych innych wydarzeniach. Wykładowca WSB, WSAiB, WSEI i UTH
Fot. Grzegorz Giziński

Zapewne nazwy takich miejsc jak LinkedIn czy Facebook kojarzą się sporej części czytających ten artykuł, ale – właśnie dlatego – zostawmy je na później. Proponuję rozpocząć od miejsc mniej oczywistych – Clubhouse, TikTok, Steemit czy Quora.

Clubhouse

To ostatnio modne miejsce wśród polskiego świata marketingu – bardzo zatem możliwe, że jak zwykle wkrótce przejdzie do pozostałych internautów. Na razie platforma jest dość zamknięta – po pierwsze, aby z niej korzystać, trzeba zostać zaproszonym, a po drugie jest dostępna tylko dla posiadaczy sprzętu Apple. Pewnie działa efekt elitarności, ale po otworzeniu dla szerszego grona będzie chętnie słuchana.

Tak, słuchana. Platforma polega bowiem na udostępnianiu „pokojów” i możliwości ich odwiedzania. A w tych pokojach toczą się rozmowy, ewentualnie można dopytywać. Z punktu widzenia radcy prawnego to jedno z łatwiejszych rozwiązań – nie wymaga tworzenia treści postów, ładnej grafiki itp. Po prostu w odpowiednim czasie mówimy do telefonu tak, jak tłumaczylibyśmy coś klientowi.

Różnica? Tych odbiorców może być naraz kilkuset. A my budujemy swoją pozycję ekspercką i rozpoznawalność.

TikTok

Jeśli w ogóle o nim słyszeliście, to pewnie w kontekście „głupich filmików dla nastolatków”. Ale to tylko część tematyki tej platformy. Nieraz jednak doceniane są tam treści bardziej wartościowe – na przykład profil pewnego dentysty, HR-owców czy coraz częściej właśnie prawników. Może warto być obecnym tam, gdzie wciąż nie ma ich wielu.

Poza tym warto pamiętać, że czas płynie. Obecni siedemnastolatki za kilka lat też mogą potrzebować pomocy prawnej i może warto, aby kojarzyli nas jak najwcześniej. Do mnie nadal odzywają się jako klienci uczniowie, którym gościnnie kiedyś poprowadziłem lekcje w liceach.

Sama platforma polega na tworzeniu krótkich filmików – nieraz z muzyką czy napisami. To trochę wysiłku i specyficzny klimat (wyzwania, duety itp.), ale może okazać się wartą inwestycji czasu metodą dotarcia do nowych osób.

Quora

Tam prawnik powinien czuć się bezpieczniej – nadal jesteś poważny i budujemy swój wizerunek eksperta. Bez stereotypowych tiktokowych tańców i wygłupów, których – niesłusznie! – tak wielu radców się obawia. Na czym strona polega? Po prostu na tym, że ktoś może zada jakiegokolwiek pytanie, również z „naszego” zakresu. A każdy inny członek społeczności może odpowiedzieć i najlepsze odpowiedzi są lajkowane tak jak na innych portalach i stają się popularniejsze. Zatem Quora nie wymaga ciągłej dostępności,

można odpowiadać na kilka pytań raz na jakiś czas. Można też w ogóle nie odpowiadać, tylko śledzić wątki.

Jednak to właśnie merytoryczne odpowiedzi sprawiają, że damy się zauważyć i skojarzyć z posiadaną wiedzą na konkretny temat. Zostaniemy więc przywołani do kolejnych zbliżonych pytań i ostatecznie, jeśli ktoś będzie miał potrzebę, skontaktuje się z nami indywidualnie. Czyli stanie się klientem.

Steemit

Na początek słowo, które wielu naszych kolegów może trochę odstraszyć – platforma oparta jest na blockchainie. Lepiej przestać obawiać się tego słowa – tym bardziej że absolutnie nie trzeba rozumieć „zaplecz” platformy, by z niej korzystać. Po prostu głosowanie powoduje wzrost wartości wrzuconej np. przez radcę zawartości i jego profilu.

Brzmi to znacznie trudniej, niż przebiega w rzeczywistości. Blockchain i wypłaty kryptowalut w zasadzie są wtórne – na Steemit jest za to sporo osób zwłaszcza zainteresowanych nowymi technologiami i „obrażonych” na Facebooka. A więc takich, które docenią prawnika z wiedzą technologiczną, i takich, których nie da się wirtualnie spotkać gdzie indziej.

Sprawdzone rozwiązania

To wszystko jednak nowinki, inwestowanie w nie energii może wiązać się z określonym ryzykiem. Sam odwiedziłem każde z tych miejsc, ale tylko w części zdecydowałem się pozostać i raz na jakiś czas dodać coś od siebie. Omówmy zatem platformy, które są z nami nie od dziś.

Wielu z nas woli mówić, niż pisać. To też mniejsza inwestycja czasowa, nagrywać można, choćby wracając autem z biura. A jednak niewiele „live’ów” na tematy prawnicze jest na Instagramie. Podobnie jak mało jest ciekawych filmów.

Z kolei niewielką wartość merytoryczną mają nierzadko treści na YouTube. A przecież YouTube to druga po Google najpopularniejsza wyszukiwarka na świecie. A na Instagramie większość użytkowników spędza ponad pół godziny dziennie. Dlaczego nie miałbyś zmieścić się w tym okienku z czymś ciekawym i dać się poznać?

Twitter, LinkedIn, Facebook

Twitter to teoretycznie nie jest medium dla naszych rozwlekłych prawniczych wywodów. Niewielu prawników potrafi pisać na tyle zwięźle, aby zmieścić się w wymogach Twittera – kilkuset znakach. Za to tacy, którzy to umieją, trafiają do mediów. Bo to przecież właśnie polityków i dziennikarzy jest na polskim tak zwanym „ćwierkaczu” najwięcej.

A oni najpierw takiego radcę widzą, potem cytują, a w końcu zapraszają. Prawnik mówiący jasno i po ludzku nadal jest poszukiwanym i pożądanym specjalistą. Twitter to dobry pierwszy krok do obecności w mediach – czy

raczej do przejścia z mediów społecznościowych do tradycyjnych.

Natomiast przewagi LinkedIna są dwie – po pierwsze „wymaga” poważnego wizerunku i takich treści, więc w większości prawnicy czują się tam bezpiecznie. Po drugie widzimy statystyki popularności postów. Niestety nieraz mamy przekonanie, że te 100 osób to już niemal nasi klienci. Nie – to nasi znajomi, konkurenci i kilka „normalnych” osób, z których być może co dziesiąta nas w ogóle zapamięta i odezwie się w przypadku potrzeby prawnej.

A Facebook? Ludzie raczej najchętniej zadają pytania właśnie tam. W gronie znajomych lub w grupie osób, które mają problemy podobne do ich własnych. To właśnie tam możemy poczuć się swobodniej niż na „sztywnym” LinkedInie. Dodatkowo jako prawnicy na Facebooku pokazujemy ludzką twarz, nie jesteśmy ludźmi w oficjalnym stroju, pozującymi do zdjęcia z założonymi rękami. Możemy pokazać się jako osoba sympatyczna, która potrafi zażartować. Klienci nieraz boją się radców prawnych i adwokatów. Nie bez powodu – wydajemy się im napuszeni, przemądrzali, mówiący niezrozumiałym żargonem.

Dlatego takie przełamanie pierwszych lodów z pewnością da przewagę – zwłaszcza jeśli zostaniemy poleceni przez kogoś znajomego. Często zdarza mi się to pod postacią obcych osób, gdzie jestem oznaczany przez wspólnych znajomych. Jeszcze częściej na facebookowych grupach powiązanych z obsługiwanymi przeze mnie branżami.

Na koniec...

Jeśli na Quorze będziecie odpowiadać na zadawane pytania... będziecie kojarzeni jako osoba, która dobrze zna dany temat. Tak samo na Facebooku, LinkedInie i tak dalej. To niby proste, ale powoduje, że coraz częściej zaczną pojawiać się „polecenia” od nieznajomych. Dobrze znana pocztą pantoflowa, tylko w wersji online. Potężniejszej.

Nowy Clubhouse, ekspercka Quora, popularny Facebook, błyskawiczny Twitter, niezagospodarowany Instagram, zaniedbany YouTube, przyszłościowy Steemit i szalony TikTok... A także zapomniany Snapchat i inne bardziej branżowe rozwiązania. Jest tego sporo, ale nie warto tracić okazji.

Nie trzeba być na każdym, zresztą samodzielnie by się chyba nie udało – to jednak sporo czasu, a klienci mogą nie docenić odkładania ich spraw kosztem nowego tweetu czy filmu na YouTube. A jednak odpuszczenie social mediów całkowicie może spowodować, że damy się wyprzedzić konkurencji.

Wobec przyrostu liczby prawników, a także po prostu przyrostu dostępnych w internecie informacji, coraz rzadziej liczy się wiedza, a coraz częściej sposób jej podania. Polecam rozważyć dopasowanie go również do poszczególnych social mediów – bardzo możliwe, że któreś okaże się po prostu ciekawe i wciągające. A pojawianie się tam okaże się nie tylko formą marketingu, ale po prostu przyjemnością. ■

Konferencja „Brexit – jego wpływ oraz wyzwania dla prawników”

Inspirujące prelekcje, solidna dawka prawniczej wiedzy i międzynarodowe doświadczenia – pod takimi hasłami upłynęła konferencja „Brexit – jego wpływ oraz wyzwania dla prawników”, która odbyła się 26 lutego w formacie online. Organizatorami wydarzenia były Krajowa Izba Radców Prawnych, Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu oraz Okręgowa Izba Radców Prawnych w Opolu.

Konferencja online „Brexit – jego wpływ oraz wyzwania dla prawników” zgromadziła ok. 250 uczestników, przede wszystkim radców prawnych i aplikantów radcowskich z całej Polski, a także przedstawicieli innych zawodów prawniczych. Jej celem było podjęcie tematów związanych z brexitem szczególnie istotnych z punktu widzenia polskich prawników, jak również ich prezentacja z jak najszerszej międzynarodowej perspektywy. Podczas wydarzenia goszczono online znakomitych prelegentów z kilkunastu krajów. Prelekcje wygłosili: David Greene (prezes stowarzyszenia prawników Anglii i Walii), tytuł wystąpienia: „Wielka Brytania jako miejsce prowadzenia biznesu prawniczego po brexicie”, Katarzyna Bogusławska (solicitor), tytuł wystąpienia: „Wpływ

brexitu na kwestie zatrudnienia obywateli polskich”, Donovan Lindsay (solicitor), tytuł wystąpienia: „Usługi prawne po brexicie”, prof. Sara Chandler QC (Hon), tytuł wystąpienia: „Wpływ brexitu na dostęp do wymiaru sprawiedliwości”, Carolina Marín Pedreño (solicitor), tytuł wystąpienia: „Wpływ brexitu na europejskie rodziny: kontakty, rozwoje i uprowadzenia”, r. pr. Tomasz Szarek, tytuł wystąpienia: „Rzeczywistość po brexicie – jakie zmiany należy wprowadzić do umów handlowych. Najlepsze praktyki”, Piotr Szczepański, tytuł wystąpienia: „Wpływ brexitu na jurysdykcję, współpracę sądową i wykonywanie orzeczeń”, dr Magdalena Wasylkowska-Michór, tytuł wystąpienia: „Brexit a współpraca z UE w zakresie prawa prywatnego międzynarodowego”, r. pr. Przemysław Rosiak, tytuł wystąpienia: „Wybrane zagadnienia prawa pomocy publicznej i prawa konkurencji po brexicie w ramach umowy o handlu i współpracy (TCA)”, Dorota Beange (solicitor), tytuł wystąpienia: „Przeгляд wpływu brexitu na postępowania rodzinne z elementem międzynarodowym”.

Konferencja odbyła się na platformie Zoom, udział w niej był bezpłatny.

Red., www.kirp.pl

Webinarium AEA-EAL o mediacji i konwencji singapurskiej

Webinarium „Mediacja: skuteczne narzędzie do rozwiązywania sporów handlowych i rodzinnych. Konwencja singapurska”, zorganizowane 28 stycznia przez Europejskie Stowarzyszenie Prawników (AEA-EAL) i Stowarzyszenie Mediatorów Gruzji, było okazją do spotkania zarówno praktykujących prawników, jak i doświadczonych mediatorów z 15 krajów.

Mediację dzieli się zwykle na dwa rodzaje: mediację sądową, kiedy jest to oficjalna procedura (lub jej część) rekomendowana przez sędziego, oraz mediację prywatną, w której strony sporu z własnej inicjatywy decydują się na skorzystanie z tego mechanizmu w celu rozwiązania konfliktu. W poszczególnych krajach stosunek mediacji prywatnej do sądowej jest różny. Status mediatorów również się różni. W niektórych państwach jest to zawód nieregulowany – każdy może zostać mediatorem i zarządzać postępowaniem mediacyjnym, podczas gdy w innych mediatorzy podlegają obowiązkowej rejestracji po spełnieniu określonych wymogów. W niektórych krajach mediację musi prowadzić certyfikowany mediator (Belgia, Uzbekistan). Z mediacji można korzystać w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i handlowych. Mediacja sądowa jest

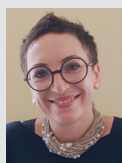
w większości krajów dobrowolna i wymaga zgody obu stron. Są jednak wyjątki od tej zasady: na przykład w Belgii sędzia może zarządzić mediację na wniosek jednej strony. W Kazachstanie w sprawach cywilnych i handlowych sędzia może sam być mediatorem.

Jak można wykorzystać mediację w sprawach transgranicznych? Ta kwestia jest uregulowana na poziomie międzynarodowym. W Europie jest to dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21 maja 2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych. Poza Europą istnieje wiele instrumentów prawnych, z których najnowszym jest Konwencja o międzynarodowych porozumieniach w sprawie ugód wynikających z mediacji („singapurska konwencja o mediacji”), przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 20 grudnia 2018 r. (weszła w życie 12 września 2020 r.). Obecnie sygnatariuszami konwencji są 53 państwa, w tym dwie największe gospodarki świata – Stany Zjednoczone i Chiny. Konwencja zapewnia zharmonizowane ramy egzekwowania międzynarodowych ugód oraz jest dobrą alternatywą dla międzynarodowego arbitrażu i postępowań sądowych.

r. pr. Aleksandra Siewicka-Marszałek

PERSONALIA

Joanna Wiśła-Płonka przewodniczącą Komitetu CCBE ds. prawników europejskich



Decyzją Prezydencji Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Europy CCBE r. pr. Joanna Wiśła-Płonka 22 stycznia została wybrana na przewodniczącą Komitetu CCBE ds. prawników europejskich.

Komitet CCBE ds. prawników europejskich (ang. *EU Lawyers Committee*) funkcjonuje w ramach Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE – największej organizacji prawniczej w Europie. Zajmuje się sprawami dotyczącymi bezpośrednio prawników – przygotowuje wytyczne i zalecenia, które mają na celu ułatwienie swobodnego przepływu prawników. Zajmuje się problematyką wynikającą m.in. ze stosowania dyrektyw dotyczących prawników (dyrektywa 77/249/EWG w sprawie swobody świadczenia usług, dyrektywa 98/5/WE mająca na celu

ułatwienie stałego wykonywania zawodu prawnika w państwie członkowskim innym niż państwo uzyskania kwalifikacji zawodowych, dyrektywy 2005/36/WE zmienionej dyrektywą 2013/55/UE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych), zapewnia wiedzę ekspercką w przypadku różnorodnych inicjatyw podejmowanych na poziomie unijnym mogących mieć wpływ na wykonywanie zawodu prawnika w Unii Europejskiej. Joanna Wiśła-Płonka jest członkiem KRRP XI kadencji oraz przewodniczącą Komisji Zagranicznej KRRP.

Red., www.kirp.pl

CO JEDNEMU SWAWOLA, TO DRUGIEMU NIEWOLA

Jakiś czas temu poświęciłem swój felieton ekonomii dzielenia (*sharing economy*), wskazując, że możemy się spotkać albo z bezinteresownym dzieleniem się jakimś dobrem, albo wymianą lub odpłatnym wypożyczaniem produktów. Tym razem chciałbym przeanalizować przypadki „wymuszonej” filantropii, tzn. kiedy przepisy prawne nakładają niektórym, aby dzielili się jakimś dobrem ze społeczeństwem.



JAROSŁAW BEŁDOWSKI

prezes Polskiego Stowarzyszenia
Ekonomicznej Analizy Prawa,
pracownik naukowy Szkoły
Głównej Handlowej
Fot. Archiwum

Od razu możemy spotkać się ze skrajnym poglądem, że przecież wszyscy jesteśmy przymuszonymi filantropami, ponieważ płacimy podatki. Pozostawmy jednak na boku tę dysputę i skoncentrujmy się na krajach, w których filantropia może być wymuszana przepisami prawnymi. Dla uproszczenia spójrzmy na podmioty gospodarcze, lecz nie te funkcjonujące w krajach autorytarnych, bo w nich swoboda działania zawsze jest ograniczana.

Bez wątplenia największą demokracją na świecie mogą poszczycić się Indie z ponad miliardem ludności. Choć jest to kraj odległy od Polski, to jednak nie należy ignorować zjawisk ekonomiczno-społecznych, które można tam zaobserwować. Tym bardziej że paradygmat realizowanych celów przez publiczne podmioty gospodarcze (te, które notowane są na giełdach i mają obowiązek składania różnorodnych raportów publicznie) ulega zmianom na przestrzeni ostatnich lat na całym świecie. Oczywiście niezmiennie maksymalizacja zysków dla właścicieli stanowi kapitalistyczną latarnię wyznaczającą cele dla takich spółek. Jednakże jej jasne światło zaczyna przygasać wraz z dodatkowymi obowiązkami, które są na nie nakładane. Kilkanaście lat temu pojawił się akronim CSR (ang. *corporate social responsibility*, czyli społeczna odpowiedzialność biznesu), a już wkrótce będziemy się domagać od publicznych spółek unijnych przestrzegania ESG (ang. *Environment, Social and Governance*).

W 2013 r. Indie postanowiły wprowadzić obowiązek prawny finansowania projektów CSR, na które spółki publiczne muszą łożyć co najmniej 2% ze swoich rocznych

zysków. Cel słuszny, ale oponenci od razu podnieśli krytykę, że w istocie jest to ukryty podatek. Potwierdzają to badania dwóch naukowców, tj. Shivarama Rajgopala (Columbia Business School) oraz Prasanny Tantriego (Indian School of Business)¹. Naukowcy wzięli pod lupę niemal 40 tys. spółek publicznych, badając ich wydatki na CSR w latach 2009–2019, czyli zarówno przed „reformą”, jak i po niej. Okazało się, że obraz takiej filantropii indyjskiej nie jest różowy. Połowa bowiem tych, którzy przeznaczali najwięcej, tj. ponad 5% swoich zysków (chodzi tu o ponad 2 tys. firm indyjskich), zmniejszyła swoje kontrybucje na rzecz CSR do wymaganego dwuprocentowego poziomu, a „zaoszczędzoną” resztę przeznaczyła na wydatki marketingowe. Gdyby przyjąć logiczne sposoby wytłumaczenia tego zjawiska (altruizm właścicieli, zwiększenie popularności menedżerów wśród ogółu społeczeństwa poprzez takie wydatki, zwiększenie pozytywnych ocen firmy zarówno po stronie konsumentów, jak i pracowników utożsamiających się z takimi wydatkami), to trudno wyjaśnić, co się stało. Wygląda jednak na to, że brak przymusu stymulował wyższe wydatki, a jego obecność nie pozwala już wyróżnić się tym najlepszymi spółkom. Na marginesie warto tylko dodać, że naukowcy dostrzegli inny jeszcze problem. Spółki publiczne w Indiach często kontrolowane są przez rodziny i nie powinno stanowić większego zaskoczenia, że po „reformie” nagle pojawiło się wiele fundacji, w których zasiadali ich przedstawiciele. Skąd otrzymywały środki na wcielanie w życie CSR? To już każdy się domyśli...

Radcowie prawni pewnie się obruszą. Nie dotyczy to nas, bo my spółkami publicznymi nie jesteśmy, a co najwyżej je obsługujemy. Spójrzmy jednak na działalność *pro publico bono*. Co by było, gdyby stała się obowiązkiem? Przykład Indii może potwierdzać w nas to, co było zawsze polską mądrością ludową: „co jednemu swawola, to drugiemu niewola”. ■

¹ Does mandated corporate social responsibility crowd out voluntary corporate social responsibility? Evidence from India, Indian School of Business 2020.

TROCHĘ SZYBCIEJ NIŻ PIESZY?

Przyleciały skowroneczki z radosną nowiną, zaśpiewały, zawołały ponad ozimną: – Idzie wiosna! Wiosna idzie! Śniegi w polu giną!¹ A skoro idzie wiosna i ostatnie zaspasy śniegu odchodzą w zapomnienie pod promieniami coraz mocniejszego słońca, czas przyjrzeć się zmianom przepisów o ruchu drogowym regulującym status e-hulajnowi czy innych urządzeń transportu osobistego (UTO), takich jak e-deskorolka czy monocykl elektryczny.



**EWA
URBANOWICZ**
radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

Niedługo znowu bowiem ujrzymy, może nie pędzących, lecz poruszających się z dozwoloną prędkością, radców prawnych i aplikantów na e-hulajnogach (bo e-deskorolki są zdecydowanie zbyt niebezpieczne z uwagi na stan naszych chodników), z togą przewieszoną przez ramię, w drodze do sądu. W zatłoczonym mieście korzystanie z hulajnowi elektrycznej stanowi sporą konkurencję dla jazdy samochodem, nie wspominając już o wygodzie parkowania, prawie pod samymi drzwiami budynku sądu. Dziś hulajnowi poddane procesowi ewolucji jako e-hulajnowi przeżywają swój wielki powrót.

W lutym br. Sejm przyjął nowelizację prawa o ruchu drogowym. Do tej pory nie bardzo było wiadomo, jak traktować użytkownika e-hulajnowi. Według policji najczęściej był pieszym, ale już według sądu niekoniecznie. Jakis czas temu na chodniku w Warszawie doszło do zderzenia nastoletniego użytkownika hulajnowi z pieszą turystką ze Słowacji. Policja uznała, że oboje byli pieszymi, i wręczyła kobiecie mandat. Sąd rozpatrujący tę sprawę miał jednak inne zdanie i uznał, że osoba jadąca na elektrycznej hulajnodze jest motorowerzystą i w ogóle nie powinna znajdować się na chodniku. Nadto, w świetle obecnie obowiązującego prawa, nie można uznać zachowania pieszej na chodniku za wykroczenie. Polski prawodawca przygotował zatem rozwiązanie, które w założeniu ma zwiększyć bezpieczeństwo uczestników tego rodzaju ruchu drogowego. Zaczniemy od definicji. UTO – „urządzenie transportu osobistego”, czyli „pojazd napędzany elektrycznie, z wyłączeniem hulajnowi elektrycznej, bez siedzenia

i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującego się na tym pojeździe”. „Hulajnoga elektryczna” – „pojazd napędzany elektrycznie, dwuosiowy, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującego się na tym pojeździe”. Brzmi podobnie, a i różnice w przepisach dotyczących tych urządzeń też nie są wielkie. Ale definicje to jedno, a użytkownicy e-hulajnowi z niecierpliwością czekają na rozstrzygnięcie, z jaką prędkością będzie można jechać. I entuzjaści szybkiej jazdy z pewnością będą zawiedzeni. Maksymalnie z prędkością 20 km/h, co nie dotyczy jednak chodnika, na którym poruszać się będziemy z prędkością... zbliżoną do prędkości pieszych. Kierujący hulajnogą elektryczną (z małymi wyjątkami już tylko pełnoletni) jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów. Jeżeli takiej drogi nie ma, kierowca e-hulajnowi ma zjechać na jezdnię, pomiędzy samochody. Ale bez obaw. Zjechać tam tylko, gdzie dozwolona prędkość nie jest większa niż 30 km/h. Dopiero gdy jest wyższa, można jechać chodnikiem. W przypadku UTO będzie trochę inaczej. Pierwszym wyborem jest droga rowerowa, a gdy jej nie ma, można jeździć chodnikiem. Kierujący hulajnogą elektryczną lub UTO, korzystając z chodnika albo drogi dla pieszych, będą obowiązani jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność, ustępować pierwszeństwa pieszemu oraz nie utrudniać jego ruchu. Czy prędkość zbliżona do prędkości pieszego oznacza, że nie można pieszego wyprzedzić? Wydaje się, że nie. A z jaką właściwie prędkością porusza się pieszy? „Człowiek chodzi z prędkością kilku km/h. Tradycyjnie przyjmuje się, że jest to 6 km/h – prędkość ta odpowiada dość szybkiemu marszowi” – możemy przeczytać w Wikipedii. Czy więc prędkością zbliżoną będzie 7, czy też 8 km/h? Oczywiście jest, że prędkości tej nie będą mierzyć policjanci zaczajeni z radarami za żywopłotami obok ścieżek rowerowych czy chodników. Bardzo więc chciałabym zobaczyć, a jako entuzjastka e-hulajnowi mam również zamiar się przekonać, jak to będzie wyglądało w praktyce. ■

¹ Fragment wiersza Ewy Szelburg-Zarembiny „Wiosna idzie”.

PITU, PITU, CZYLI UMIAR I TAKT (ZE WSPOMNIENIŃ RZECZNIKA PRASOWEGO)

Na mój służbowy e-mail przychodzi najczęściej korespondencja od przedstawicieli mediów, którzy mają takie czy inne pytania dotyczące poznańskiej izby. Zdarzają się jednak niespodzianki.



**TOMASZ
DZIAŁYŃSKI**

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Poznaniu
Fot. Tomek Tomkowiak

Witam, proszę o informację, na jakim etapie jest sprawa wywołana moją skargą na radcę prawnego X. Informuję, że po licznych telefonach oraz po kolejnym piśmie skierowanym do dziekana do chwili obecnej nikt z izby nie jest w stanie udzielić mi informacji o stanie tej sprawy, a nawet czy nadano jej bieg. Żeby sprawa była jasna, na żadne pismo nie otrzymałem odpowiedzi, a w reakcji na mój telefon do izby słyszę, że sprawdzimy i zadzwonimy, i... cisza.

Powiem tak: ja jestem cierpliwy – to widać, ale i taka cierpliwość ma swoje granice, albowiem w tej sprawie wszelkie zasady przyzwoitości i koleżeństwa zawodowego zostały złamane.

W tym stanie rzeczy po raz ostatni grzecznie formułuję swoje oczekiwania w zakresie informacji o stanie sprawy wywołanej moją skargą oraz pełnych wyjaśnień na temat zwłoki w jej rozpoznaniu, przyczyn takiego stanu rzeczy i ukarania osoby winnej zaniedbań”. [*Tekst zredagowany pod kątem poprawności językowej*].

Tu następował podpis radcy prawnego).

Sprawy sporne pomiędzy radcami prawnymi zdarzają się rzadko, ale się zdarzają. Z całą pewnością jednak nie powinny one być adresowane do rzecznika prasowego. Odpisałem więc grzecznie, a uczynnie:

„Szanowny Panie, Pańskie pismo przesłałem według właściwości do rzecznika dyscyplinarnego. Informuję jednocześnie, że według obowiązujących przepisów postępowanie dyscyplinarne ma charakter poufny, w związku z czym żadnych informacji nie uzyska Pan ani przez telefon, ani też w formie korespondencji e-mailowej. Winien Pan przesłać swoje skargi i wnioski w formie pisemnej na adres okręgowej izby radców prawnych.

Z poważaniem rzecznik prasowy”.

Był wieczór, kilka minut przed północą, gdy zająłem do poczty. Niepotrzebnie. Mogłem poczekać do rana. Pan mecenas „taktownie i z umiarem” mi odpisał:

„Widzę, że pitu, pitu i nic konkretnego. Pracownicy OIRP nie wiedzieli nic o skardze, tj. o etapie sprawy, ani o jej przekazaniu rzecznikowi dyscyplinarnemu. Pan pisze coś o poufności, mimo że ja jestem pokrzywdzony w sprawie i powinienem wiedzieć co najmniej o wyniku postępowania. Od skargi upłynęły ponad cztery miesiące, a pan zamiast przeprosić, poucza mnie i sugeruje dalsze pisma. Śmiać się pozostało, bo przecież płakać nie wypada; jesteśmy dorosłymi facetami. Tak czy inaczej w dalszym ciągu oczekuję odpowiedzi na zadane pytania w terminie do 5 lutego br. Jeśli nie czuje się pan w obowiązku udzielenia mi odpowiedzi mimo pełnionej funkcji, proszę pismo przekazać dziekanowi OIRP.

PS Obserwując postępowanie OIRP, nie można się dziwić, że społeczeństwo łączy nas z kastą w tym negatywnym słowa znaczeniu. Można było przeprosić za zwłokę i brak reakcji na pisma i telefony przez pięć miesięcy, zamiast podnosić ciśnienie. No ale trzeba mieć klasę, żeby to zrobić...”.

[*Tekst zredagowany pod kątem poprawności językowej*].

Rozumiem, że cierpliwość pana mecenasza została wystawiona na próbę. Złożył skargę w okresie pandemicznych zmian wyborczych w samorządzie. Ale też znacząco się do tego zamieszania przyczynił. Zgodnie z art. 56 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w razie związanego z wykonywaniem zawodu sporu pomiędzy radcami prawnymi są oni obowiązani przed skierowaniem sprawy do sądu podjąć próbę polubownego jego rozstrzygnięcia po zawiadomieniu i przy udziale dziekana rady okręgowej izby radców prawnych, do której należy jeden z nich. Obowiązek zawiadomienia dziekana spoczywa na radcy prawnym wszczynającym spór. Pan mecenas, składając swoją skargę, w której domagał się ukarania innego radcy prawnego, pominął więc obowiązkowy tryb pojednawczy. Pomylił się. Tak samo jak się pomylił, występując do rzecznika prasowego zamiast do rzecznika dyscyplinarnego.

Pitu, pitu, trzeba mieć klasę. I jeszcze ta kasta... ■

Dwa tysiące za jeden dzień

Czy 13 mln zł to dużo? Owszem. Ale osobie, której państwo polskie ma je wypłacić, nie zazdroścę ani grosza z tej kwoty.



WOJCIECH TUMIDALSKI

zastępca kierownika
działu Prawo w dzienniku
„Rzeczpospolita”
Fot. Ernest Rębisz

Te 13 mln, a właściwie 12,8 mln zł, to kwota odszkodowania i zadośćuczynienia, jaką Sąd Okręgowy w Opolu zasądził Tomaszowi Komendzie za 18 lat niewinnie spędzonych w więzieniu pod jednym z najstraszniejszych zarzutów – gwałtu i zabójstwa. Zbrodni, której nie popełnił, a jednak został za nią surowo skazany.

O historii tego chłopaka z Dolnego Śląska słyszała cała Polska. Dziś można powiedzieć, że stał się on ofiarą najgłośniejszej pomyłki sądowej. Są reportaże, książka, jest film na motywach tej historii. Badania opinii publicznej wskazują, że o sprawie Komendy słyszało 89% Polaków. Ale cofnijmy się do jej początku.

SYLWESTER W ALCATRAZ

15-letnia Małgosia w noc sylwestrową 1996/1997 bawiła się w dyskotecę Alcatraz w podwrocławskich Miłoszycach. Coś piła. Wyszła na zewnątrz z trzema mężczyznami i to był ostatni raz, gdy widziano ją żywą. Ciało znaleziono w Nowy Rok między gospodarstwami. Wszędzie krew. Miała na sobie tylko skarpetki. Były ślady brutalnego gwałtu. Biegli stwierdzili, że dziewczyna się wykrwawiła. Umierała na mrozie wiele godzin. Zabezpieczono dowody, kominiarkę, ślady DNA sprawców, ale ich nie wykryto. Śledztwo umorzono.

Po trzech latach do sprawy wrócono w programie Telewizyjne Biuro Śledcze, w którym przedstawiono narysowany wizerunek potencjalnego sprawcy – mężczyzny, z którym nastolatka spędzała sylwestra. W reakcji na program do dziennikarzy zadzwoniła Dorota P., która podała, że mężczyzna z wizerunku jest podobny do Tomasza Komendy, wnuka jej sąsiadki. Według biegłych z wrocławskiej akademii medycznej włos na kominiarce z miejsca zbrodni mógł

należać do Komendy, podobnie jak ślady zębów na ciele ofiary. Mogą być jego, ale też kogoś innego – asekurowali się biegli. Zapach Tomasza Komendy na czapce potwierdzić miały dwa różne policyjne psy. To na jednym biegunie. Na drugim – zgodne zeznania 12 osób, że Tomasz Komenda feralnej nocy spędzał sylwestra nie w Miłoszycach, lecz we Wrocławiu. Alibi od 12 osób. Mimo to Tomasz Komenda, chłopak po szkole podstawowej i szkole specjalnej, pracujący wtedy w myjni, został zatrzymany i aresztowany przez sąd. Był rok 2000.

Nie przyznawał się. Z jednym wyjątkiem: tylko raz powiedział policjantom, że tamtej nocy był w Miłoszycach i odbył dobrowolny stosunek seksualny z pewną dziewczyną.

– Przyznałem się, ale tylko z tego powodu, że ci, którzy mnie zatrzymywali, powiedzieli, że mają na mnie dowody. I zaczęli mnie bić, żebym się do tego przyznał. Tak mnie bili, że nawet bym się przyznał do strzelania do papieża – mówił potem Komenda.

Na wszystko jeszcze nałożył się wątek polityczny. Brutalna zbrodnia zwykle bulwersuje opinię publiczną i polityków. Szybkiego wyjaśnienia sprawy i surowego ukarania sprawców gwałtu i brutalnego morderstwa oczekiwali ówczesny minister sprawiedliwości – prokurator generalny Lech Kaczyński. Nie, nie chodzi o to, że żądał skazania konkretnie Tomasza Komendy. Lecz o to, że prowadzący sprawę policjanci i prokuratorzy wiedzieli, że „góra” na nich patrzy. Czując presję, poszli na skróty. Akt oskarżenia Tomasza Komendy prokurator wysłał do sądu.

Ruszył proces. Oskarżony nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Świadkowie podtrzymali udzielone mu alibi – że w sylwestra bawił się we Wrocławiu. Ale były opinie biegłych. Było „przyznanie się” do pobytu w Miłoszycach ze śledztwa – to wystarczyło sądowi.

25 LAT NIEWINNOŚCI

Ogłoszony 14 listopada 2003 r. wyrok brzmiał: 15 lat więzienia. Sąd – a w sprawach o zabójstwo orzeka sąd okręgowy w składzie pięcioosobowym (dwóch sędziów i trzech ławników) – nie miał wątpliwości, że sprawcą zbrodni jest

Tomasz Komenda. Uznano, że przedstawiony przez prokuratora łańcuch poszlak się domyka, jest spójny, konsekwentny i nie ma innego wyjaśnienia okoliczności zarzuconych zdarzeń.

Skazany apelował. Odwoływał się też oskarżyciel, twierdząc, że sąd I instancji był zbyt łagodny. I sprawę rozpoznał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu. Co musiał czuć 16 czerwca 2004 r. chłopak, słysząc z ust sędziów: winny? Sąd nie dość, że podtrzymał to kluczowe ustalenie sądu okręgowego, to jeszcze zaostriął karę – z 15 do 25 lat więzienia. Wyrok stał się prawomocny.

Tomasz Komenda siedział już wtedy cztery lata. „Siedział” to mało powiedziane. Jako skazany za zabójstwo i gwałt – co szybko rozniosło się wśród współosadzonych – nie miał łatwego życia za kratami. Zapewne o wszystkim nigdy się nie dowiemy, ale wystarczy to, co zechciał nam powiedzieć – o biciu, poniżaniu, znęcaniu się psychicznym. O trzech próbach samobójczych, gdy już nie dawał rady. Gdyby nie wsparcie matki, nie przetrzymałby tego.

Był jeszcze promyk nadziei w 2005 r., gdy do Sądu Najwyższego została wysłana kasacja w tej sprawie. Sąd jej nie uwzględnił. I koniec.

18 NOWYCH DOWODÓW

Na szczęście jednak nie. W 2016 r. prokuratura wróciła do sprawy. Po roku ujawniono 90-stronicową analizę akt sprawy i 18 nowych dowodów. Podano, że związek ze zbrodnią w Miłoszycach może mieć obecny w okolicy mężczyzna, skazywany za gwałty. Zaczęto porównywać jego wypowiedzi z zebranymi dowodami – o elementach ubioru dziewczyny i innych szczegółach. Sąd Najwyższy otrzymał wniosek o wznowienie postępowania wobec ujawnienia nowych dowodów. Zanim SN zbadał sprawę, Sąd Okręgowy we Wrocławiu zwolnił Tomasza Komendę z odbywania kary. Niewinnie spędził on za kratami 6540 dni. 16 maja 2018 r. Sąd Najwyższy prawomocnie uniewinnił go od zarzutów, uchylając skazujące wyroki i stwierdzając, że zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie wykluczają, by był sprawcą gwałtu i morderstwa.

Mężczyzna, który bezpowrotnie utracił młodość, spędzając ją w zakładzie karnym w Strzelinie, odzyskał wolność. Ale jakim jest teraz człowiekiem? I jak wycenić każdy jego dzień z odium mordercy i gwałciela, niewinnie spędzony w zakładzie o zaostrozonym rygorze?

Próbę podjął prof. Zbigniew Ćwiąkalski, stając przed sądem w roli pełnomocnika Tomasza Komendy. Robił to *pro bono*. Wniósł o odszkodowanie oraz 18 mln zł zadośćuczynienia – milion za każdy rok. Najpierw jednak państwo polskie zaczęło wypłacać Komendzie rentę specjalną – ale to rozwiązanie tymczasowe. Proces przed Sądem Okręgowym w Opolu o odszkodowanie i zadośćuczynienie był niejawnym. Powrót do traumatycznych przeżyć z więzienia

musiał być dla niesłusznie skazanego ogromnie ciężki. Kolejny raz opowiedział on sądowi, co go spotkało za kratami. Prokurator? Wiadomo tylko, że wniosek niesłusznie skazanego pozostawił do uznania sądu.

Ten zaś uznał racje wnioskodawcy i przyznał Tomaszowi Komendzie 12 mln zł zadośćuczynienia oraz 811 tys. 533 zł i 12 gr tytułem odszkodowania. To nie tyle, ile żądano, ale prof. Ćwiąkalski mówił po wyroku, że jest zadowolony.

Trzyosobowy skład sędziowski orzekający w tej sprawie szukał jakichś punktów odniesienia w wycenieniu krzywdy chłopaka z Wrocławia. W tym celu sąd ściągnął z całej Polski akta 40 innych spraw o zadośćuczynienie. W jawnej części uzasadnienia sędzia Dariusz Kita wyjaśniał, że odszkodowanie (811,5 tys. zł) wyliczono na podstawie zarobków, jakie miał Tomasz Komenda w momencie utraty wolności, i okresu, gdy przez niesłuszne uwięzienie został pozbawiony możliwości zarobkowania. Co do zadośćuczynienia (12 mln zł) sędzia Kita przypomniał, że uwalniający od winy Tomasza Komendę wyrok Sądu Najwyższego nie tylko otworzył mu drzwi na wolność, lecz także wskazał, że nie może ono być symboliczne i ma uwzględnić współczesne standardy życia społeczeństwa. Sąd wyliczył, że Tomasz Komenda otrzyma ok. 2 tys. zł za każdy dzień w areszcie i więzieniu, co powinno we właściwy sposób zadośćuczynić za krzywdy, jakich doznał od osadzonych oraz części pracowników Służby Więziennej w czasie odbywania kary, na którą nie zasługiwał.

Zasądzona kwota to rekord. Dotąd kilkanaście mln zł rocznie to była suma wszystkich przyznanych zadośćuczynień za niesłuszne orzeczenia sądowe. Z roku na rok zasądzane kwoty rosną. Jeszcze kilkanaście lat temu za niesłusznie spędzony dzień w więzieniu można było dostać 300 zł.

Byłoby nie od rzeczy, gdyby przynajmniej część sumy, którą Skarb Państwa wypłaci Tomaszowi Komendzie, pokryli faktyczni sprawcy jego nieszczęścia: chodzący na skróty dochodzeniowcy, ufający im bezgranicznie prokuratorzy i niezbyt wnikliwi sędziowie. Niezależnie od ciężaru gatunkowego sprawy. Zadośćuczynienie można uzyskać także za bezzasadne zatrzymanie. Owszem funkcjonariusze państwa też mają prawo do pomyłki, jednak nie mogą działać w poczuciu absolutnej nieodpowiedzialności. Lista nazwisk policjantów, prokuratorów i sędziów ze sprawy Tomasza Komendy jest znana. W sprawie ich domniemyanych zaniedbań trwa odrębne śledztwo.

A Tomasz Komenda? Zapewne jeszcze długo będzie się zmagał z demonami z przeszłości. I pewnie będzie go to trochę kosztować. I bez wątplenia wiele znanych i nieznanym osobom mu się teraz będzie chciało „przypomnieć” – nie mówiąc już o ponoć licznych ofertach matrymonialnych. Oby wyzwanie, przed którym właśnie stanął, go nie przerosło. ■

O WIELKANOCNYCH GRZECHACH NASZYCH PRADZIADKÓW

We współczesnej tradycji Wielkanoc to pełne powagi święto mające upamiętniać mękę i śmierć Chrystusa. Nie zawsze tak było. Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym była to przede wszystkim uroczystość zmartwychwstania, podczas której chętnie się spotykano, śmiano, a we wcześniejszych stuleciach nawet biesiadowano i tańczono.



AGNIESZKA LISAK

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog/
Fot. Archiwum A. Lisak

Wczasach staropolskich, w których tak lubiano życie na pokaz, szlachta prześcigała się w gościnności i wystawności. Do historii przeszło święcone u wojewody wileńskiego Pawła Sapiehy w XVII w., na które zjechało mnóstwo gości z Litwy i Korony. Dla olśnienia obecnych na środku stołu postawiono baranka z marcepanów, a także cztery dziki napełnione szynką, prosiętami i kielbasą, zgodnie z liczbą pór roku. Było także 12 jeleni (jak 12 miesięcy), 52 placki zgodnie z liczbą tygodni i 365 „hojnie” lukrowanych babek¹. Zaproszeni ucztowali do północy, natomiast młodzież „wywijiała dzielnie” w rytm muzyki nadwornej kapeli. Zabawa trwała przez cały tydzień.

Nie mniej wystawnie bywało w bogatych domach mieszczańskich. W „Przyjacielu Ludu” z 1837 r. opublikowany został list z XVI w., w którym autor opisuje swej żonie obchodzenie Świąt Wielkanocnych u rajcy krakowskiego Mikołaja Chroberskiego. Relacja zaczyna się od stwierdzenia „nie potrafię wypowiedzieć ani dać obrazu Waszeci (...), jaki tu rozgardyasz panuje”. Po wejściu zgromadzonym ukazywał się stół dębowy mogący pomieścić 100 osób, a na nim: „mięsiwa wędzone wieprzowe”, dwa prosięta „okrągłuchne”, ponad dwa metry kielbasy. Na samym środku stał baranek naturalnych rozmiarów z masła, który w miejscu oczu miał dwa brylanty wielkości orzechów laskowych, do tego były baby, kołacz na ponad cztery metry długi i wiele innych „cudaczników rozmaitych”. Był także placek, który miał w środku sadzawkę z białego miodu, wyglądały z niej nimfy i rybki kąpiące się, „a Kupidyn strzelał do nich z łuku”². Istny karnawał smaków.

ŚWIĘCENIE JADŁA I... ZABAWA DO RANA

Szanujący się katolik oczekiwał, że poświęcone zostanie całe jadlo, a nie tylko niewielka jego część przyniesiona do kościoła. Z tego też powodu w zamożniejszych domach zapraszano do siebie kapłanów. Radosny charakter świąt wymagał, by trunkiem rozweselić duszę domowników i księdza, a nawet zatrzymać go u siebie na zabawie do rana, co nieraz stawało się przyczyną zgorznienia. Z tego też powodu biskup płocki J.A. Załuski w 1733 r. pisał:



Fot. www.lisak.net.pl/blog/

„Upowszechnił się zwyczaj święcenia pokarmów w Wielką Sobotę po domach osób świeckich, który aczkolwiek sam w sobie pobożny i chwalebny, dla nadużyć jednak cierpiany być nie może. Proboszczowie w dniu tym po złożeniu Chrystusa Pana w grobie zamiast poświęcić ogień i wodę, słuchać spowiedzi itp., wszystko to opuściwszy, biegają po wsiach i domach i często ledwie zdążą na jutrznię, a niekiedy niezdolni są nawet do odprawienia mszy św. ze zgorznięciem ludu i zniewagą stanu duchownego. Dlatego też niech wyłożą wiernym, iż nie jest koniecznością wszystkie pokarmy poświęcić, lecz dosyć niektóre z nich, choćby tylko sam chleb, a ten z łatwością może być przyniesiony do

¹ „Tygodnik Ilustrowany” 1860 r., nr 28, s. 246.

² „Przyjaciół Ludu” 1837 r., nr 38, s. 302, i nr 39, s. 306.

Z WIELKOPOSTNYCH ŻARTÓW



Z P O S T U.

— Gadajże prędko — co dasz za ten frak?
 — Phi — on taki wytarty, nie wiem, czy wybierze się z niego materii na jedną czapkę!

— Wytarty, wytarty, ale między jakimi panami on się wycierał?
 — Ja ich znam, to nic nie pomoże.

„Kolce” 1889 r., nr 10, s. 1.

drzwi kościelnych i tam błogosławiony. Z tym wszystkim, tam zwłaszcza, gdzie jest kilku księży, można się udać do domów osób znakomitszych, szczególnie dobrodziejów kościoła”³.

ŻYCIE PONAD STAN

W XIX w. zwyczaj życia ponad stan dalej był mocno zakorzeniony w społeczeństwie, mimo że nie sprzyjały temu czasy zaborów. Z tego też powodu w „Biesiadzie Literackiej” z 1884 r. autor krytykował „ludzi rozpasanych”, którzy „robili ze stołów wielkanocnych wystawy łakomstwa”. Zbytek w ciężkich czasach, w jakich żyło społeczeństwo, to nic innego jak „urągowisko godności naszej” – zwracała dalej uwagę gazeta⁴.

Zwyczaj zwiedzania grobów w kościołach był doskonałym momentem do prowadzenia kwest na cele dobroczynne. Wybierano do tej roli panie „z najpierwszych rodzin”, a także urodziwe, mając nadzieję, że ich piękne oczy nakłonią do hojności. Uzbierana kwota stawała się wyznacznikiem powodzenia kwestujących dam. W konsekwencji poważne święto stawało się festiwalem próżności, zalotów

³ S. Bystrzeński, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI – XVIII*, t. II, Warszawa 1994, s. 56.

⁴ „Biesiada Literacka” 1884 r., nr 432, s. 226.



Fot. www.lisak.net.pl/blog/

i umizgów. W „Przeglądzie Katolickim” z 1884 r. zauważano, że kobiety starają się przyciągać uwagę strojem nazbyt zbytkownym oraz nielicującym z uroczystością religijną, a głośne rozmowy, serdeczne powitania czynią hałas i gorszą lud pragnący odwiedzić grób Zbawiciela. Jak pisał autor:

„Sposób dzisiejszy kwesty ma w sobie coś teatralnego: kwestarki są tu niejako aktorkami tylko występującymi do przyciągnięcia większej lub mniejszej ilości krewnych, przyjaciół i znajomych, co zależnem jest od ich wziętości i powabów osobistych, słowem od względów światowych; z drugiej zaś strony i sposób zachowania się publiczności wiele wobec tego pozostawia do życzenia...”⁵.

Z zamiłowaniem do zbytku podczas świąt szło w parze zamiłowanie do zabaw, co kontrastowało z biedą, w jakiej żyła część obywateli. Nawiązując do tego dwa poniższe rysunki Franciszka Kostrzewskiego przedstawiające pierwszy dzień Wielkanocy.



Pierwszy dzień Wielkiej Nocy.
Czy będziemy dziś jedli?



Pierwszy dzień Wielkiej Nocy.
Czy będziemy dziś tańczyć?

Fot. www.lisak.net.pl/blog/

Ślady radosnego, a nawet zbyt lekkiego traktowania Świąt Wielkanocnych odnaleźć można na kartkach pocztowych i to jeszcze z dwudziestolecia międzywojennego. Dziś tego typu stylizyka byłaby nie do zaakceptowania. ■

⁵ „Przegląd Katolicki” 1884 r., nr 12, s. 202.

PODRÓŻ DO KRAINY UŚMIECHU

Rozmowa z **AGNIESZKĄ GARNYŚ**, radcą prawnym, mediatorem gospodarczym, podróżniczką zafascynowaną Etiopią.

■ Na początek pytanie oczywiste: dlaczego akurat Etiopia?

Zaczęłam się interesować tym krajem, kiedy 11 lat temu dostałam książkę o Etiopii. Minęło trochę czasu, zanim odwiedziłam ją po raz pierwszy. Mimo że byłam w wielu krajach, w tym również afrykańskich, żaden wcześniej nie wywarł na mnie takiego wrażenia i nie spowodował, abym miała ochotę tam często wracać. Etiopia jest olbrzymia, trzy razy większa od Polski, więc choć byłam tam kilkakrotnie, żaden z moich planów podróży nie pokrywał się z poprzednim. Etiopia zachwyca swoją różnorodnością, naturą i kulturą. Afryka kojarzy nam się z pustynią, a mało kto wie, że Etiopia położona jest na Wyżynie Abisyńskiej, zatem to w większości górzisty kraj. Najpopularniejsze są góry Semien. Można wejść tam na jeden z najwyższych szczytów – Ras Daszan (4543 m n.p.m.). W kraju tym jest około 20 parków narodowych, a dziewięć z nich wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Będąc w Etiopii, jesteście o osiem lat młodszy – obecnie jest tam rok 2013, a każdy dzieli się na 13 miesięcy, więc slogan turystyczny „13 miesięcy słońca” jest prawdą.



Fot. Archiwum A. Garnyś

AGNIESZKA GARNYŚ

Radca prawny, prowadzi własną kancelarię w Szczecinie. Specjalizuje się w prawie gospodarczym, w szczególności w obsłudze dużych kontraktów budowlanych, również na warunkach kontraktowych FIDIC. Autorka książki „Ferenji o Etiopii”.



Fot. Agnieszka Garnyś

Wspinaczka do kościołów w Tigraju, które położone są na szczytach skał, to niezapomniane przeżycie. Abuna Yemata Guh znajduje się na wysokości 2580 m n.p.m.

■ Co trzeba koniecznie zobaczyć?

Są dwie główne turystyczne trasy. Pierwsza to tzw. historyczna północ obejmująca źródło Nilu Błękitnego z drugim co do wielkości w Afryce wodospadem Tys Ysat, miasta: Bahyr Dar położone nad jeziorem Tana i z ukrytymi na wyspach klasztorami, Gonder z warownym zamkiem, Aksum z legendarną Arką Przymierza, a także góry Semien i Lalibelę, czyli kompleks 11 monolitycznych kościołów wykutych w skałach. Lalibela zwana jest ósmym cudem świata, drugą Jerozolimą. Wrażenie, które robi wędrowka wśród skalnych labiryntów, jest niezapomniane. Druga trasa wiedzie na południe, do doliny Omo. Obejmuje wizytę w wioskach plemion, m.in. takich jak Karo (z charakterystycznie wymalowanymi ciałami), Mursi (z glinianymi krążkami w ustach), Hamar, Dorze, Konso, Dassanech (żyjącego na terenach pustynnych). Każda z grup jest zupełnie inna, ma swoje zwyczaje i kulturę. To jeden z niewielu regionów na świecie, gdzie ludzie wciąż żyją życiem, jakie wiedli od tysięcy lat. Ponadto każdemu, kto lubi adrenalinę, polecam wspinaczkę do kościołów w Tigraju, które położone są na szczytach skał. Najbardziej niedostępny jest Abuna Yemata Guh, znajdujący się na wysokości 2580 m n.p.m. Odwiedza go podobno zaledwie 900 osób rocznie. Kolejnymi niezapomnianymi przeżyciami są wyprawa do depresji Danakil – najgorętszego miejsca na świecie, gdzie nie ma zupełnie życia, nawet bakterii – noc pod gwiazdami oraz wędrowka do aktywnego wulkanu Erta Ale. Nie można też pominąć mużulańskiego miasta Harer, w którym główną atrakcją jest karmienie dziko żyjących hien.



Fot. Agnieszka Garnys

Malowidła na ciele to znak rozpoznawczy plemienia Karo z południowej Etiopii

■ Jacy są Etiopczycy?

Trudno jest powiedzieć o Etiopczykach w ogólności. Zamieszkuje tu około 77 różnych grup etnicznych, z których każda ma swój własny język. Językiem urzędowym jest amharski. Ale gdyby spróbować ich opisać, to powiedziałabym, że Etiopczycy to przemiły i bardzo uprzejmy naród. To, z czym możemy jako Polacy mieć problem, to to, że nie mówią wprost. Jest to etiopski sposób komunikacji, który ma również swoją nazwę „wosk i złoto”. Pod warstwą „wosku” kryje się prawdziwy przekaz. My mówimy bezpośrednio, że coś nam się nie podoba, a Etiopczyk swoje niezadowolenie będzie wyrażał wieloma słowami, grzecznie i tak, aby nas w żaden sposób nie urazić. Nie zawsze jest to dla nas zrozumiałe. Etiopia to też wiele religii. Etiopski Kościół Prawosławny Tewahedo jest religią wiodącą. Ale duży procent stanowią również muzułmanie, są też religie plemienne czy animiści. Kraj zwany jest krainą uśmiechu – co wiele mówi o Etiopczykach.

■ Czy jest bezpiecznie? Na swych stronach MSZ odradza wyjazdy do tego kraju.

Radzę, aby faktycznie sprawdzać informacje o bezpieczeństwie, najlepiej w prasie czy poprzez osoby tam zamieszkujące. Bywają zamieszki o mniejszej lub większej skali, ale lokalna firma nie zabierze nas w miejsce, gdzie bylibyśmy zagrożeni. Osobiście nigdy do tej pory nie czułam niebezpieczeństwa, a komunikaty MSZ są mniej więcej takie same od lat.

■ Jak zorganizować wyprawę do Etiopii? Myślę tu o normalnych, popandemicznych czasach (oby nadeszły!) i niekoniecznie w stylu all inclusive...



Fot. Agnieszka Garnys

Depresja Danakil to jeden z najniższych położonych obszarów na Ziemi – jej najniższy punkt znajduje się na głębokości 125 m poniżej poziomu morza. To też najgorętsze miejsce na świecie

Etiopia jest obecnie otwarta dla turystów. Jedynym wymogiem jest wykonanie testu PCR na 120 godzin przed przylotem, zatem nie trzeba czekać na zakończenie pandemii. Z własnego doświadczenia mogę polecić wycieczki organizowane przez lokalnych tour operatorów. Zarówno czas, jak i miejsca, które możemy odwiedzić, dostosowujemy indywidualnie do naszych potrzeb. Osobiście jeżdżę z zaufanym organizatorem Wisdom Ethiopia Tours. Jego właściciel Minyahl Fenta ma ogromną wiedzę o Etiopii, z nim też konsultowałam merytorycznie treść mojej książki, w szczególności w kwestiach religii. Z nim też współpracuję, pomagając naszym rodakom zorganizować wyjazdy. Miejscowa firma zapewni nam wszystko: od dobrego noclegu poprzez doświadczonego kierowcę po posiłki w bezpiecznym dla naszych żołądków miejscu. Pamiętać trzeba, że Etiopia nie jest tanim dla turystów krajem. Przede wszystkim dlatego, że z turystą współpracuje wiele osób: kierowca,



Fot. Agnieszka Garnys

Główną atrakcją miasta Harer jest karmienie dziko żyjących hien

anglojęzyczny przewodnik, lokalni przewodnicy oraz skautci, którzy nam towarzyszą w wielu miejscach. Opłacić trzeba też bilety wstępów. Noclegi mają różną cenę. Możemy spać w tańszych hotelach lub ekskluzywnych lodge'ach (od ok. 70 do 100 dol. od osoby za noc) położonych w przepięknych miejscach. Ponadto w Etiopii w takich miejscach jak hotel, restauracja itp. funkcjonują cenniki dla ferenji, czyli przybyszów. Nawet przydrożna kawa kosztuje nas więcej niż miejscowych. Można również jechać zupełnie na własną rękę, ale nie sądzę, aby w ten sposób dało się znacząco zmniejszyć koszty. Zatem maseczki na usta i w drogę!

■ Z pewnością warto sięgnąć po pani publikacje dotyczące Etiopii. Jak do nich dotrzeć?

Książkę „Ferenji o Etiopii” wydałam w kilkunastu egzemplarzach. Tytu, ilu było na nią chętnych. Obecnie można zakupić ją bezpośrednio u mnie w formie e-booka. Myślę, że jest to dosyć unikatowa pozycja. Zawiera wiele ciekawostek zarówno o Etiopczykach, jak i ich kulturze i religiach, z którymi do tej pory nie spotkałam się w innych dostępnych w Polsce książkach. Oczywiście zawiera też opisy miejsc, które warto zobaczyć, bowiem chciałabym, aby każdy pokochał ten kraj tak jak ja. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

IKIGAI W SOSIE BESZAMELOWYM

Właśnie skończyłem oglądać film o tzw. niebieskich strefach. Okinawa, Sardynia, Loma Linda, Nicoya, Ikaria to pięć stref długowieczności, będących celem badań i dociekań naukowców oraz lekarzy. Tym razem zainteresowało się nimi dwoje Francuzów, którzy na Okinawie zrealizowali swój film.



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 2007–2010, 2010–2013 i 2016–2020
Fot. Piotr Gilarski

Zanosilo się na ciekawe przeżycie: Japonia, długowieczność, Okinawa – miejsce o najwyższym współczynniku stulatków na świecie... więc z ciekawością rozsiadłem się w fotelu. Na początek pani z uśmiechem przyklejonym do twarzy oraz jej towarzysz – smutny facet – pojawili się w restauracji, która specjalizuje się w daniach zawierających „długowieczne” warzywa. Na stole było dużo różnorodnych, lecz niewielkich objętościowo – jak na gust Europejczyka – dań o różnych smakach. Pani z uśmiechem przyklejonym do twarzy wciąż się uśmiecha. Pan też je... ale się nie uśmiecha. Nic nie mówi, jego twarz wyraża wyższość przedstawiciela kultury, która wymyśliła sos beszamelowy. Są w tej restauracji, by pokazać pierwsze zalecenie długowiecznych mieszkańców Okinawy – odżywiają się zdrowo.

Potem smutny facet zwiedza klub karate (bo drugie zalecenie stuletnich mieszkańców Okinawy to ruch). Następnie na zaproszenie gospodarzy nasi bohaterowie trafiają na spotkanie towarzyskie seniorów (bo trzecie zalecenie to utrzymywanie relacji społecznych). Seniorzy bawią się i śpiewają. To ichigo ichie – stwierdzają realizatorzy filmu, czyli, jak to w nim wytłumaczono, „niepowtarzalne chwile”, a śpiew to zdrowie – bo dotlenia organizm.

Następnie oboje towarzyszą 94-letniej staruszce w grze w kręgle. Wcześniej wszyscy gracze, a są nimi rówieśnicy seniorki, się gimnastykują. Nasi bohaterowie też. Pani jakoś usiłuje się znaleźć w tej dziwnej dla niej sytuacji. Pan wykonuje nieskomplikowane „gimnastyczne” ruchy, ale myślami jest pod wieżą Eiffla. Na pytanie pani z przyklejonym uśmiechem, czy to jej ikigai (posiadanie sensu życia jest czwartym elementem długowieczności wskazanym przez Japończyków), prawie stuletnia Japonka kiwa potakująco głową.

Cztery przykłady na cztery zasady długowieczności pokazane. Można by wracać do Paryża, gdyby nie scena finałowa. Film kończy się popisowym kulinarnym show pani z przyklejonym uśmiechem, która przyrządza risotto z lokalnymi dodatkami, udowadniając wyższość beszamelu nad sushi. Kurtyna. Koniec.

Co z filmu zrozumiał przeciętny widz? Ma ćwiczyć karate, jeść kurkumę, mieć jakieś hobby, np. grać w kręgle, i pośpiewać ze znajomymi od czasu do czasu. Proste recepty. Potem pozostaje już tylko czekać na stuletnie urodziny.

Kpię i żartuję, bo film jest przykładem wyjątkowego niechlujstwa intelektualnego. Gdyby pani z przyklejonym uśmiechem przeczytała w samolocie do Tokio coś więcej niż tylko przewodnik po Japonii, dowiedziałaby się, co to naprawdę jest ikigai. To nie hobby i gra w kręgle. To sens życia. Powód, dla którego wstaję rano z łóżka. Ważny powód!

Gdyby smutny facet nie zwiedzał klubów karate, które mógłby odwiedzić w miejscu swojego zamieszkania, starczyłoby mu czasu na zastanowienie się nad tym, co oznacza dla Japończyków ruch. To codzienna „gimnastyka dla wszystkich” – rajio taiso, wprowadzona przez japońskie radio w roku 1928 (!). Dziś kontynuowana przez państwową telewizję NHK. Prosta gimnastyka „dla wszystkich” wykonywana przy muzyce fortepianowej o 6.30, 8.40, 12.00 i 15.00. Japończycy codziennie ćwiczą na budowach, w biurach i szkołach.

Gdyby oboje zajrzeli choć do Wikipedii, to wiedzieliby, że ichigo ichie oznacza to, co właśnie przeżywamy w tej chwili i co już nigdy się nie powtórzy. To umysł skoncentrowany na teraźniejszości i przeżywaniu tego, co właśnie się dzieje.

Kilka lat temu napisałem książkę. Zadałem w niej 25 prawnikom, którzy osiągnęli zawodowy sukces, pytanie: dlaczego codziennie wstajesz rano z łóżka? Niektórzy nie odpowiedzieli, niektórzy nie rozumieli pytania. Jak to po co? Po to, by zarabiać pieniądze. Lepiej żyć, kupić nowy samochód. Przyznaję, że nie byłem dociekliwy, bo następne pytanie powinno brzmieć: czy żyjesz po to, by kupić sobie jakiś ciuch czy samochód? Ikigai to pytanie o sens życia. Sens życia! Nie o to, co sobie kupisz...

A teraz mam pytanie do Ciebie, Drogi Czytelniku: dlaczego Ty wstajesz codziennie rano z łóżka? ■



DLA RADCÓW PRAWNYCH:

- koszt ubezpieczenia mniejszy o **3 tys. zł**
- mniej za litr paliwa
- **10%** mniej za serwis informacji prawnej
- **20%** tańsze rozmowy telefoniczne

WARTO BYĆ RAZEM!

Zobacz na: www.warto.kirp.pl



SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych



Przekaż swój **1% podatku**

Fundacji Radców Prawnych
SUBSIDIO VENIRE

KRS 0000326684



**FUNDACJA
SUBSIDIO
VENIRE**

**jest organizacją
pożytku publicznego
od grudnia 2009 r.**

CELEM FUNDACJI JEST:

- ♥ wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- ♥ działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla radców prawnych, aplikantów radcowskich oraz ich rodzin;
- ♥ pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym, a także startu zawodowego.

ABY PRZEKAZAĆ 1% PODATKU...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać nazwę Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i numer KRS 0000326684. Można też zakreślić rubrykę udostępniającą dane adresowe darczyńcy. Wpisujemy także kwotę stanowiącą 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy,

kieruję do Was wszystkich – przyjaciół Fundacji Subsidio Venire – słowa podziękowania za wspieranie niezmiennie już od tylu lat naszej wspólnej fundacji. Mam wielką przyjemność oraz zaszczyt piastować od lat stanowisko prezesa fundacji i razem z moimi Koleżankami i Kolegami działającymi w jej organach namacalnie odczuwać niesienie pomocy, co jest nieporównywalne do żadnej innej sytuacji życiowej.

Wspaniale jest to, że jako środowisko potrafimy dzielić się 1% podatku, wspieramy wiele inicjatyw, a jedną z nich jest też nasza fundacja powołana przez radców dla radców i ich rodzin.

To prawda, fundacja działa w skrytości, nie błyszczy w mediach społecznościowych, ale jestem przekonany, a mówię tu w imieniu wszystkich osób działających w fundacji, że dzięki wspólnemu wysiłkowi pomoc dla nas, ale tych nas w potrzebie, udzielana jest błyskawicznie.

Otrzymujemy wiele ciepłych słów za naszą (mam tu na myśli fundację, ale też i cały samorząd radcowski) pomoc docierającą do Koleżanek i Kolegów i ich rodzin. To dla nich bardzo ważne. Nierzadko wtedy padają słowa o wierze w ideę samorządu budującego nadzieję na przyszłość w ciemnych okresach, jakie każdemu z nas mogą się przydarzyć...

To są dla nas, osób działających w fundacji, chwile wspaniale i bardzo prywatne ze względu na szczerść słów kierowanych przez osoby, które w potrzebie zostały wsparte przez samorząd radców prawnych.

Czyli przez Was!

Za to Wam bardzo dziękuję. Bardzo!

Nie zapominajcie o Fundacji Subsidio Venire – zarówno w chwilach, kiedy będziecie mogli podzielić się swoim ciężko wypracowanym 1% podatku, jak również wtedy, kiedy będziecie potrzebować pomocy.

Jesteśmy!

Dużo zdrowia i nadziei na lepsze jutro Wam wszystkim życzę.

r. pr. Bartłomiej Tkacz

*Prezes Fundacji Radców Prawnych Subsidio Venire
w Warszawie*

Jeśli ktoś chciałby nam
przekazać więcej niż 1% podatku,
prosimy o wpłaty na konto:

**Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio Venire”**

BGŻ BNP Paribas
20 1750 0012 0000 0000 3860 3027

**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

**KTO MOŻE ZDAWAĆ
EGZAMIN RADCOWSKI
BEZ ODBYWANIA APLIKACJI**

**DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**



RADCA PRAWNY

**Nr 194/2021
MARZEC/KWIECIEŃ
ISSN 1230-1426**

EGZAMIN RADCOWSKI

2021

EGZAMIN RADCOWSKI 2021

Choć wszystkie egzaminy prawnicze na studiach czy kolokwia podczas aplikacji są ważne w drodze do uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego – kropką nad i jest egzamin radcowski. Odbyć się ma zgodnie z planem w dniach 18–21 maja, jeśli nie pokrzyżuje go epidemia koronawirusa. Na przygotowanie do egzaminu nie pozostało więc wiele czasu.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Egzaminy radcowskie od wielu lat odbywają się tradycyjnie w drugiej połowie marca. Wyjątkiem był rok 2020 r., w którym egzaminy zostały przesunięte z uwagi na epidemię. Podobnie w tym roku – pomimo wyznaczonego pierwotnie na dni od 23 do 26 marca – egzamin został przesunięty przez Ministra Sprawiedliwości na maj. Jak wskazuje Ministerstwo Sprawiedliwości, „przesunięcie planowanego pierwotnie na marzec terminu egzaminów nastąpiło z uwagi na rozwój sytuacji epidemicznej w kraju, bowiem ryzyko dalej idących obostrzeń, które mogą obowiązywać w związku z pandemią, jest znacząco wyższe w marcu niż w maju. W trosce o bezpieczeństwo i zdrowie tysięcy zdających, członków komisji egzaminacyjnych, osób wsparcia administracyjnego i technicznego i ich rodzin termin egzaminów został wyznaczony w okresie późnowiosennym”.

O tegorocznym terminie egzaminu ministerstwo poinformowało z odpowiednim wyprzedzeniem, umożliwiającym zdającym zaplanowanie nauki. W ubiegłym roku przesunięcie egzaminu zostało ogłoszone na niecałe dwa tygodnie przed jego pierwotnym terminem, a nowy termin został ogłoszony na trochę ponad 30 dni przed jego rozpoczęciem.

Zgodnie z ogłoszeniem Ministra Sprawiedliwości 18 maja 2021 r. od godz. 10.00 zdający będą rozwiązywać zadanie z zakresu prawa karnego. Na 19 maja 2021 r. na tę samą godzinę zostało zaplanowane zadanie z prawa cywilnego. 20 maja 2021 r. zdający będą musieli rozwiązać zadanie z prawa gospodarczego, a 21 maja 2021 r. młodzi prawnicy rozwiążą aż dwa zadania – pierwsze z zakresu prawa administracyjnego i drugie z etyki. Egzamin radcowski zostanie przeprowadzony przez komisje egzaminacyjne mieszczące



Fot. AdobeStock

się w siedzibach rad okręgowych izb radców prawnych w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, Warszawie, we Wrocławiu i w Zielonej Górze.

W ubiegłym roku w związku z obowiązującym już wówczas w Polsce stanem epidemii egzaminy przeprowadzone były w szczegółowo określonym przez organizatorów reżimie sanitarnym. W tym celu przygotowany był dokument „Wytyczne Ministra Sprawiedliwości i Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczące organizowania i przeprowadzania w 2020 r. egzaminów adwokackiego i radcowskiego”. Określono w nim zasady uczestnictwa w egzaminie, sposób ustawienia stolików, dezynfekcji pomieszczeń i sprzętu komputerowego, a nawet parkowania pojazdów przed miejscem, gdzie odbywały się egzaminy. Wytyczne wskazywały również, w jaki sposób, kto i kiedy musi zasłaniać usta i nos, a także jak powinna odbywać się identyfikacja uczestników egzaminu. Należy przypuszczać, że tegoroczny egzamin odbędzie na podobnych zasadach.

ZADANIE PO ZADANIU

Warto przypomnieć, że zgodnie z ustawą o radcach prawnych egzamin radcowski polega na sprawdzeniu przygotowania prawniczego osoby przystępującej do egzaminu radcowskiego do samodzielnego i należytego wykonywania zawodu radcy prawnego. Egzamin przeprowadzony

w ciągu czterech dni składa się z pięciu części. Pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego otrzyma zdający, który z każdej części egzaminu otrzyma ocenę pozytywną.

Pierwsza część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa karnego, polegającego na przygotowaniu aktu oskarżenia albo apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej na podstawie akt lub przedstawionego stanu faktycznego opracowanego na potrzeby egzaminu.

Druga część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, polegającego na przygotowaniu pozwu lub wniosku albo apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej.

Trzecia część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa gospodarczego, polegającego na przygotowaniu umowy albo sporządzeniu pozwu, wniosku lub apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej.

Czwarta część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa administracyjnego, polegającego na przygotowaniu skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego lub skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej.

Piąta część egzaminu radcowskiego polega na rozwiązaniu zadania z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki polegającego na przygotowaniu opinii prawnej.

FORMALNOŚCI

Przystąpienie do egzaminu to także wiele formalności, o których nie można zapomnieć. Wnioski o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego należy składać w terminie do 3 kwietnia 2021 r. – przez osoby, o których mowa w art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, czyli osoby mające możliwość przystąpienia do egzaminu zawodowego bez odbywania aplikacji – oraz w terminie do 27 kwietnia 2021 r. – przez osoby, które odbyły aplikację radcowską.

Należy pamiętać, że zgodnie z art. 57 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy lub na sobotę, termin upływa następnego dnia, który nie jest dniem wolnym od pracy ani sobotą. Do wniosku należy dołączyć szczegółowo wskazane przez ministerstwo dokumenty.

Wniosek o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego aplikanci radcowscy składają do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości rady okręgowej izby radców prawnych, w której odbyli aplikację radcowską. Osoby uprawnione do przystąpienia do egzaminu radcowskiego

KTO MOŻE ZDAWAĆ EGZAMIN RADCOWSKI BEZ ODBYWANIA APLIKACJI

Poza osobami, które ukończyły aplikację i otrzymały zaświadczenie o jej odbyciu, ten sam termin egzaminu radcowskiego dotyczy osób, o których mowa w art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, tj.:

- doktorów nauk prawnych;
- osób, które przez co najmniej cztery lata w okresie nie dłuższym niż sześć lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione na stanowisku referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, asystenta prokuratora, asystenta sędziego lub były zatrudnione w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym lub w międzynarodowym organie sądowym, w szczególności w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego;
- osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawnych przez co najmniej cztery lata w okresie nie dłuższym niż sześć lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu wykonywały na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez radcę prawnego lub adwokata w kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, lub kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 4a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze;
- osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawnych przez co najmniej cztery lata w okresie nie dłuższym niż sześć lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej na rzecz tych urzędów;
- osób, które po ukończeniu aplikacji legislacyjnej przez co najmniej cztery lata w okresie nie dłuższym niż sześć lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego;
- osób, które zdały egzamin sędziowski, prokuratorski, notarialny lub komorniczy;
- osób, które zajmują stanowisko radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;
- osób, które w terminie określonym w art. 24¹ ustawy o radcach prawnych nie złożyły wniosku o wpis na listę radców prawnych;
- osób, o których mowa w art. 29² ust. 2 ustawy o radcach prawnych, czyli osób skreślonych z listy radców prawnych, które przez 10 lat nie wykonywały zawodu.

bez odbycia aplikacji składają wniosek do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości rady okręgowej izby radców prawnych właściwej ze względu na ich miejsce zamieszkania, a w przypadku braku miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – do wybranej komisji egzaminacyjnej.

Opłata egzaminacyjna wynosi w tym roku 2240 zł. Opłatę należy uiścić na rachunek bankowy Ministerstwa Sprawiedliwości jako organizatora egzaminu.

OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE I MATKI KARMIAĆCE

Zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 grudnia 2013 r. w sprawie przeprowadzania egzaminu radcowskiego czas trwania każdej części egzaminu radcowskiego zostaje wydłużony o połowę w przypadku zdającego będącego osobą niepełnosprawną, który wraz z wnioskiem o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego złoży:

- kopię orzeczenia potwierdzającego niepełnosprawność w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w okresie przeprowadzania egzaminu;
 - zaświadczenie lekarskie stwierdzające wynikające z niepełnosprawności trudności w wykonywaniu w toku egzaminu radcowskiego czynności technicznych, takich jak:
 - odczytywanie tekstu,
 - zapisywanie rozwiązań zadań odręcznie lub przy użyciu sprzętu komputerowego,
 - obsługa sprzętu komputerowego
- wystawione przez lekarza specjalistę właściwego ze względu na charakter niepełnosprawności;
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych, o którym mowa w pkt 1 i 2.

Natomiast stosownie do treści § 9 ust. 5–8 ww. rozporządzenia zdająca karmiąca dziecko piersią ma prawo do dwóch półgodzinnych przerw w czasie trwania każdego dnia egzaminu radcowskiego.

Zdająca karmiąca więcej niż jedno dziecko w czasie trwania każdego dnia egzaminu radcowskiego ma prawo do dwóch przerw po 45 minut każda. Przerwy na karmienie na wniosek zdającej mogą być udzielane łącznie. Wykorzystane przez zdającą przerwy na karmienie nie podlegają wliczaniu do czasu trwania danego dnia egzaminu radcowskiego. Uprawnienie to przysługuje zdającej, która wraz z wnioskiem o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego złoży wniosek o przyznanie tego uprawnienia oraz zaświadczenie lekarskie potwierdzające fakt karmienia dziecka piersią.

Zdającej, u której poród nastąpi po złożeniu wniosku o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego, uprawnienie to przysługuje, jeżeli złoży wniosek o jego przyznanie oraz zaświadczenie lekarskie potwierdzające fakt karmienia



Fot. AdobeStock

dziecka piersią najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem egzaminu radcowskiego.

STATUS APLIKANTA

Po zakończeniu aplikacji status aplikanta młodzi prawnicy zachowują przez rok od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu.

Po zakończeniu aplikacji radcowskiej (z końcem roku kalendarzowego) aplikant ma możliwość przystąpienia do egzaminu zawodowego. Egzaminu radcowskie odbywają się raz w roku, w terminach wyznaczonych przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z organami samorządu.

Po zdaniu egzaminu większość aplikantów składa wnioski o wpis na listę radców prawnych i zazwyczaj około czerwca każdego roku (jeśli termin egzaminu nie jest przesunięty) odbywają się uroczyste ślubowania nowych radców. Biorąc pod uwagę okres utrzymywania statusu aplikanta – do tego czasu przyszli radcowie zachowują uprawnienia aplikantów. Czas ten jest całkowicie wystarczający z punktu widzenia terminów wyznaczonych w ustawie na realizację kolejnych etapów procedury wpisu na listę radców prawnych (oczywiście pod warunkiem zdania egzaminu).

Jeśli aplikanci nie przystąpią do egzaminu w terminie umożliwiającym zakończenie kompletnej procedury wpisu na listę radców prawnych do końca kolejnego roku po zakończeniu aplikacji i uzyskania stosownego zaświadczenia – będą musieli, co do zasady, zostać skreśleni przez odpowiedni organ samorządu z listy aplikantów. Tym samym utracą posiadane z pewnymi ograniczeniami prawo do zastępowania radcy prawnego czy podpisywania określonych pism procesowych. Utrata tego prawa może mieć wpływ na sytuację zawodową takiego aplikanta. Biorąc pod uwagę okoliczność, że większość aplikantów lub osób po zakończeniu aplikacji, a przed zdaniem egzaminu zawodowego pracuje w kancelariach radców prawnych, zastępując na co dzień radców w trakcie postępowań sądowych – utrata statutu aplikanta może okazać się sporym problemem.

WPIS NA LISTĘ RADCÓW BEZ APLIKACJI I BEZ EGZAMINU

Ustawa o radcach prawnych przewiduje również sytuacje, w których wpisu na listę radców prawnych można dokonać bez odbycia aplikacji i bez złożenia egzaminu radcowskiego. Możliwość taka dotyczy:

- profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych;
- osób, które przez co najmniej trzy lata zajmowały stanowisko Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, jej wiceprezesa lub radcy albo wykonywały zawód komornika;
- osób, które zajmowały stanowisko sędziego, prokuratora lub wykonywały zawód adwokata albo notariusza;
- osób, które zajmowały stanowisko asesora sądowego przez co najmniej dwa lata;
- osób, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski po dniu 1 stycznia 1991 r. lub egzamin notarialny po dniu 22 kwietnia 1991 r. oraz w ciągu pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę radców prawnych, łącznie przez co najmniej trzy lata:
 - zajmowały stanowisko asesora prokuratorskiego, referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, aplikanta sądowego, aplikanta prokuratorskiego, asystenta prokuratora, asystenta sędziego lub były zatrudnione w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym lub w międzynarodowym organie sądowym, w szczególności w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego lub
 - wykonywały na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 4a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej,

komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,

- były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego;
- osób, które posiadają stopień naukowy doktora nauk prawnych oraz w ciągu pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę radców prawnych, łącznie przez co najmniej trzy lata:
 - zajmowały stanowisko referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, aplikanta sądowego, aplikanta prokuratorskiego, asystenta sędziego, asystenta prokuratora lub
 - wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 4a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego, lub
 - były zatrudnione w Trybunale Konstytucyjnym lub międzynarodowym organie sądowym, w szczególności w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka, i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego.

Te same konsekwencje spotkają osoby, którym nie uda się zdać egzaminu w pierwszym terminie.

Warto pamiętać, że we wrześniu 2019 r. weszły także w życie regulacje umożliwiające osobom, które po ukończeniu aplikacji radcowskiej znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, wydłużenie statusu aplikanta o dodatkowy rok. Do czasu ich wprowadzenia obowiązujące przepisy prawa nie przewidywały żadnych wyjątków, a samorząd radcowski musiał skreślić po upływie roku od zakończenia aplikacji każdego aplikanta, bez względu na powód, dla którego nie przystąpił do egzaminu.

I tak rada danej okręgowej izby radców prawnych może w drodze uchwały na wniosek aplikanta złożony przed upływem roku od daty zakończenia aplikacji radcowskiej i na podstawie przedstawionych dokumentów wydłużyć status aplikanta o rok w przypadku wystąpienia określonych okoliczności uniemożliwiających przystąpienie do egzaminu radcowskiego w najbliższym terminie po

zakończeniu aplikacji radcowskiej. Okoliczności precyzyjnie wymienione w ustawie to:

- wystąpienie u aplikantki powikłań związanych z przebiegiem ciąży, trwających co najmniej 30 dni, w okresie ostatnich sześciu miesięcy trwania aplikacji radcowskiej lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu radcowskiego;
- choroba aplikanta powodująca niezdolność do pracy przez okres co najmniej 90 dni albo wymagająca hospitalizacji przez okres co najmniej 21 dni – w okresie ostatnich sześciu miesięcy trwania aplikacji radcowskiej lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu radcowskiego;
- urodzenie przez aplikantkę dziecka w ostatnim roku aplikacji radcowskiej lub w okresie od jej zakończenia do dnia zakończenia egzaminu radcowskiego albo gdy termin porodu został ustalony na dzień przypadający nie później niż trzy miesiące od dnia zakończenia egzaminu radcowskiego. ■